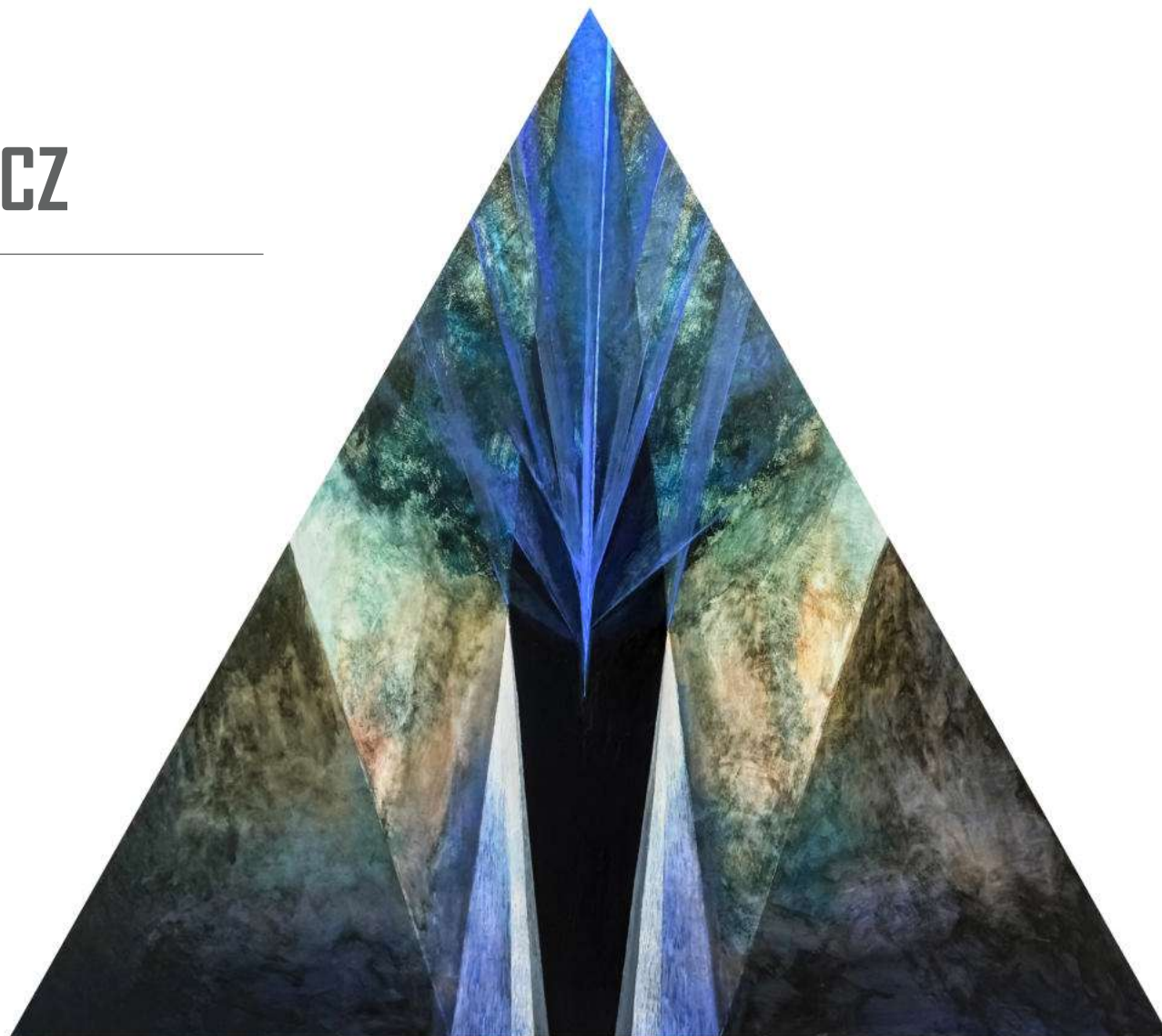




LUX HORIZON VITAE ET MORTIS

**PIOTR
ZAPOROWICZ**



LUX HORIZON VITAE ET MORTIS

katalog prac z wystawy habilitacyjnej

spis treści

WNIOSEK PRZEWODNI.....6

DANE WNIOSKODAWCY.....7

DOKTORAT.....8

AUTOREFERAT.....9

Horyzont życia.
Spójność dogmatyczna w przedsta-
wieniach abstrakcyjnych.
.....16

Horyzont śmierci - o video-artach.
.....26

Medium i wypowiedź artystyczna.
.....34

Działalność dydaktyczna, organiza-
cyjna.41

Działalność poza uczelnia.42

TWÓRCZOŚĆ

MALARSTWO.....45

MALARSTWO MATERII.....57

KOLAŻE - PLEKSI.....73

KOLAŻE - GRAFIKA.....89

VIDEO ART.....98

Danse Macabre I.....99

Danse Macabre II.....100

Danse Macabre III.....103

Pater Noster.....106

Znaki Apokalipsy.....108

WERNISAŻ.....112

WYSTAWA.....128

WYSTAWY INDYWIDUALNE.....140

WYSTAWY ZBIOROWE.....148



Wydział Sztuk Pięknych, Uniwersytetu
Mikołaja Kopernika w Toruniu,
ul. Sienkiewicza 30/32, 87-100 Toruń
(nazwa i dane adresowe podmiotu habilitującego,
wybranego do przeprowadzenia postępowania)
za pośrednictwem:
Rady Doskonałości Naukowej
pl. Defilad 1
00-901 Warszawa
(Pałac Kultury i Nauki, p. XXIV, pok. 2401)

Piotr Marek Zaporowicz
(imię i nazwisko wnioskodawcy)
Katedra Malarstwa, Wydział Sztuk Pięknych
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
(miejsce pracy/jednostka naukowa)

Wniosek

z dnia 24. 07.2023 r.

o przeprowadzenie postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego
dziedzinie sztuki w dyscyplinie¹ sztuki plastyczne i konserwacja i restauracja dzieł
sztuki.

Określenie osiągnięcia naukowego będącego podstawą ubiegania się o nadanie stopnia
doktora habilitowanego.

Na podstawie cykli prac plastycznych zaprezentowanych na wystawie p.t.: „Lux horizon
vitae et mortem” w Centrum Kultury „Browar B”, w galerii „Suszarnia” we Włocławku.

Wnoszę – na podstawie art. 221 ust. 10 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie
wyższym i nauce (Dz. U. z 2021 r. poz. 478 zm.) – aby komisja habilitacyjna podejmowała
uchwałę w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego w głosowaniu **tajnym/jawnym**^{*2}

Zostałem poinformowany, że:

Administratorem w odniesieniu do danych osobowych pozyskanych w ramach postępowania w
sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego jest Przewodniczący Rady Doskonałości Naukowej z
siedzibą w Warszawie (pl. Defilad 1, XXIV piętro, 00-901 Warszawa).

Kontakt za pośrednictwem e-mail: kanclaria@rdn.gov.pl, tel. 226566098 lub w siedzibie organu. Dane
osobowe będą przetwarzane w oparciu o przesłankę wskazaną w art. 6 ust. 1 lit. c) Rozporządzenia
UE 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w związku z art. 220 - 221 oraz art.

232 - 240 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, w celu
przeprowadzenia postępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego oraz realizacji praw i
obowiązków oraz środków odwoławczych przewidzianych w tym postępowaniu.

Szczegółowa informacja na temat przetwarzania danych osobowych w postępowaniu dostępna jest
na stronie www.rdn.gov.pl/kluczula-informacyjna-rodz.html


(podpis wnioskodawcy)

¹ Klasyfikacja dziedzin i dyscyplin wg. rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września
2018 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin w zakresie sztuki (Dz. U. z 2018 r. poz.
1818).

² * Niepotrzebne skreślić.

Autoreferat.

Zanim przedstawię w autoreferacie szczegółowo sens i założenia moich dotychczasowych działań artystycznych, które zaprezentowałem podczas indywidualnej wystawy zatytułowanej „Lux horizon vitae et mortem” w przestrzeniach wrocławskiego Centrum Kultury „Browar B”, w galerii „Suszarnia”, pragnę, w kilku słowach-impresjach, określić i naszkicować moją postawę twórczą oraz wskazać pewne drogowskazy, które są wynikiem mojego miejsca urodzenia, edukacji, drogi intelektualnego i duchowego rozwoju, będącego aktualną tkanką mojego artystycznego działania wobec zdumienia i zachwytu nad Tajemnicą Istnienia.

W swojej twórczości zajmuję się nie tylko szeroko pojętym malarstwem, ale tworzę i reżyseruję krótkie etiudy filmowe, instalacje video oraz animacje poklatkowe. Jako artysta, mam szczególny stosu-

nek do wartości przekazu, tajemnicy, symboliki, nadprzyrodzoności, materializacji i dematerializacji ducha. Istotną i ważną przestrzenią są wartości kultury judeochrześcijańskiej, w której wyrosłem i dzięki której dążę do zbliżenia pomiędzy tym, co ludzkie a tym, co Boskie. Są to obszary sacrum, które dla Jerzego Nowosielskiego – klasyka powojennej awangardy – stały się artystycznym credo: „Jedynym moim wyznaniem wiary jest to, że sztuka musi istnieć w obszarze sacrum, że poza obszarem sacrum sztuka przestaje być sztuką. Innego credo artystycznego nie mam”¹.

Myślę, że moje artystyczne działania sytuują się w kontekście drogi, a w szczególności przestrzeni pomiędzy wymiarami material-

¹ M. Porębski, Nowosielski, Kraków 2003, s. 117.

nymi i duchowymi. Są wyrazem wiary i jednocześnie nadziei, że „Kiedy umrę, zobaczę podszewkę świata”². Jacek Sempoliński, w pytaniu o sens drogi artystycznej i ku czemu owa droga się kieruje, odpowiedział: „Najprościej – do Królestwa Bożego. Każdy człowiek przemierza tę drogę, ale sztuka czyni to w sposób szczególny, albowiem jest aktem, dzięki któremu człowiek kontaktuje się z pełnią rzeczywistości materialnej i duchowej. I do tego kontaktu dąży. A więc droga to dążenie; moją sztuką mówię o moim dążeniu”³.

Każdy z artystów, w sposób mniej lub bardziej racjonalny, poszukuje sensu i powodów swojej konstatacji sztuki. Tajemnica, która w moim przekonaniu nigdy do końca nie jest pewną ani stałą, zamiast tego niepokoi i jest jednym z głównych powodów motywacji poszukiwań artystycznych. Sztuka, w moim skromnym przekonaniu, posiada siłę wykraczania poza zmysły i może powodować u odbiorcy, jak i u twórcy, stan napięcia i energii. Tadeusz Brzozowski, w pytaniu o rolę tajemnicy w malarstwie, wyraził się w sposób następujący: „Ja poddaję się temu, co powoduje, że mam malować tak, a nie inaczej. Po prostu – słucham. Mam oczywiście świadomość artystyczną. Ale najcenniejsze, co mogę ofiarować, tkwi – jak sądzę – we mnie najgłębiej. Jest to prawie strefa sacrum albo działa jak strefa sacrum. Dla mnie światem jest nie tylko widzialne, ale i to, co znajduje się poza

nami. Mam bardzo ostrą świadomość tego, że żyjemy w świecie tajemnym; ileż jest tych spraw tajemnych, których nigdy nie odczytamy...”⁴.

W procesach twórczych, w stanach artystycznego wrzenia, zawsze przychodzi moment niepewności, ale również zawsze pojawia się jakaś siła pod zróżnicowaną postacią, która może być odczytana jako nakaz, intuicja lub decyzja podejmowana za nas. Będąc twórcą, wielokrotnie zastanawiałem się, co lub kto jest powodem moich wyborów artystycznych. Dziś jestem przekonany, iż w ujęciu egzystencjalnego wyboru, w którym determinuje mnie horyzont życia i śmierci, momentu przejścia między ostatnim akordem istnienia ludzkiego a pierwszym polifonicznym uwzględnieniem mojego ducha, w oparciu o partyturę wiary i przypuszczeń, pragnę, jako artysta, „dotknąć” istotnych strun wrażliwości ludzkiej, aby wydobyć dygot egzystencjalnej tkanki. Ów proces Stanisław Ignacy Witkiewicz określił „wyprowadzeniem metafizycznych bebechów”. Jednocześnie moje poszukiwania czy droga artystyczna łączą w sobie obserwację natury – jej fizycznych zjawisk, przestrzennych, świetlnych, których interpretacja malarska, czerpiąca z wartości formalnych konstruktywizmu, opartych na proporcjach humanistycznej geometrii, współbrzmi, koresponduje z wartościami nadprzyrodzonymi, duchowymi. W swoim *Dzienniku* Paul Klee tak pisał o źródłach inspiracji: „Sztuka wychodzi

² Czesław Miłosz (<https://literatura.wywrota.pl/wiersz-klasyka/3587-czeslaw-milosz-sens.html>)

³ Elżbieta Dzikowska, *Artyści mówią, Wywiady z mistrzami malarstwa*, 2011, s. 192

⁴ *Ibidem*, s. 192

poza przedmiot, zarówno poza to, co rzeczywiste, jak i to, co wymagowane. Sztuka prowadzi nieświadomą grę z rzeczami ostatecznymi, a jednak naprawdę ich dosięga. Podobnie jak dziecko naśladuje nas w swojej zabawie, tak my w tej grze, jaką jest sztuka, naśladujemy siły, które stworzyły i stwarzają świat⁵.

Stan, w którym poddaję się wolności twórczej, w której przeżywam rozterki, lęki, niepokoje, zachwyty, ekstazę, miłość i tęsknotę – ten imperatyw wywołuje we mnie przestrzeń modlitwy, akt dziękczynienia za łaskę widzenia i dar bycia artystą. Jednocześnie moje życie pełniej owocuje zrozumieniem i akceptacją rzeczywistości, w której dane jest mi żyć, aby odkrywać samego siebie, drugiego człowieka oraz zbliżyć się do tajemnicy Boga Stwórcy, którego chwała przenika cały świat stworzony na podobieństwo światła. W tym momencie pragnę przytoczyć tekst św. Tomasza z Akwinu, którego myśl jest dla mnie drogowskazem w poszukiwaniach twórczych: „W pięknie istnieją dwa momenty, które się wzajemnie do siebie odnoszą: forma oraz światłość. Z jednej strony, Całość ujawnia się we fragmencie poprzez analogię odniesień między częściami; w ten sposób forma odtwarza harmonijnie nieskończoność w najmniejszym elemencie, dzięki temu piękno może być kontemplowane i ogarnięte wzrokiem. Z drugiej, Całość promieniuje na zewnątrz jako światło; dosięgając podmiotu przenika go dogłębnie i porywa ku sobie, ku nieprzebytej głębi⁶”.

5 P. Klee, Dzienniki, [w:] E. Grabska i H. Morawska. *Artyści o sztuce*, PWN Warszawa 1969.

6 Ks. Prof. Cz. St. Bartnik, *Metodologia teologiczna*, 1998, s. 37

Myślę, że tytułem kontynuacji wprowadzenia warto nadmienić, iż ukształtowanie mojej artystycznej postawy bez wątpienia związane jest z miejscem, w którym się urodziłem, z rodzicami oraz ścieżką edukacyjną, którą przebyłem i dzięki której mogłem rozwijać artystyczne pasje. Leon Tarasewicz tak odpowiada na pytanie dotyczące miejsca, w którym artysta żyje i wzrasta: „Każda twórczość zależy od miejsca, czasu i życia. Kształtuje się to głównie w dzieciństwie i już z nami pozostaje. Im mniej system państwowy i kultura ingerują w życie jednostki – tym więcej ma ona osobowości własnej⁷”.

Punktem początkowym i najważniejszym była moja rodzina – jako pierwszą osobę, jeszcze przed rodzicami, wymienię babcię Łucję. Będąc na emeryturze, opiekowała się mną i bratem, tworząc tzw. „domowe przedszkole”. Była osobą oszczędną w emocjach, doświadczoną traumą zesłania na Sybir oraz zmagającą się z samotnym wychowaniem córki. Z Łucją wiąże się moja pierwsza fascynacja, zachwyty nad wykonywaniem przez nią rysunków zwierząt, które potrafiła świetnie zilustrować, dbając o każdy szczegół. Obserwując rysującą dłoń babci, miałem wrażenie, że jest czarodziejska. Wydawało mi się, że te zwierzęta w jakimś stopniu są żywe. Owe pierwsze wspomnienie przywołuje stan dziecięcej euforii, zachwyty, pozytywne emocje, które wzbudzały we mnie szczery uśmiech. Z radością serca wspominam moich rodziców – Jerzego i Halinę, których rola

7 Elżbieta Dzikowska, *Artyści mówią. Wywiady z mistrzami malarstwa*, 2011, s. 232.

wychowawcza przypadła na trudny czas w Polsce – stan wojenny oraz transformację systemową i ustrojową. Byli robotnikami, a ich sens życia związany był przede wszystkim z rodziną, Bogiem i „skręcaniem” domowego budżetu „od pierwszego do pierwszego”. Mimo niedostatku, w domu panowała atmosfera bardzo ożywiona, przypominająca czechosłowacką komedię pt. „Pod jednym dachem” w reżyserii Jana Hrejbeka. Pamiętam, że liczne odwiedziny gości wiązały się z prezentacją mojej dziecięcej rysunkowej teczki i odautorskim komentarzem. Oczywiście w tamtych latach nie było mowy o zajęciach dodatkowych, uwzględniających predyspozycje i prognozy rozwojowe dziecka. Myślę, że najcenniejszym darem, który otrzymałem od rodziców, była miłość oraz bezpretensjonalny sposób myślenia o świecie. Ja i mój brat zawsze byliśmy wspierani w wyborze własnej ścieżki powołania do zawodu, który – według opinii rodziców – powinien przede wszystkim dawać radość i satysfakcję, a dopiero w drugim rzędzie finansową gratyfikację. I tak ja zostałem artystą malarzem, a brat postanowił zostać mnichem i wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie.

Czas wzrastania w domu rodzinnym był również czasem dziecięcej zabawy poza nim. W moim miejskim „ogrodzie” podwórkowych „rozkoszy ziemskich”, należącym do dzielnicy miasta Bydgoszczy – Starego Fordonu, centrum mojego ówczesnego „wszechświata” określał konglomerat kilku elementów. Przede wszystkim – rzeczywistości kamienic, w których wnętrzach „oddychał organizm” wielu rodzin,

bez dostępu do bieżącej wody, bez kanalizacji. Życie miało charakter trudny, aczkolwiek bardziej otwarty na drugiego człowieka żyjącego po sąsiedzku, z którym spędzało się towarzyskie chwile, wspólnie oglądając telewizję czy pijąc kawę na klatce schodowej. Kolejnym elementem jest klisza wspomnień i powrotów, pozostała tkanka pozytywnych obrazów świata minionego – końcówki lat osiemdziesiątych: moich ówczesnych placów zabaw, czyli strychów, szop, piwnic, zdezastrowanych budynków, w których często pojawiał się „barokowy” rozbłysk „ciepłego” światła, zawierającego w swym prześwietleniu materię unoszącego się migotliwego i ruchliwego, „tańczącego” kurzu, światła wydostającego się spomiędzy szczelin okiennych, piwnicznych prześwitów, czy framug zdezastrowanych drewniaków. Cały ten świat gołębników, papą oklejonych gorących dachów, na których zdobywałem sprawność fizyczną, zapachów płynących z ulicznej masarni, fetoru rozkładających się resztek mięsa, „soczystych” rozmów więźniów dochodzących z Zakładu Karnego, który sąsiedował z moim domem, był jakoby festiwalem ekspresji. Wszystko to tworzyło inicjację zmysłów – niezwykle strukturalną mieszankę poznania materii realnego świata, zarejestrowanego w dziecięcej pamięci elementarza empirii. Rzeczywistość mojego dzieciństwa tworzyła również przestrzeń obiektów sakralnych: kościół katolicki pw. św. Mikołaja, synagoga w duchu klasycystycznym, przerobiona w czasach komunizmu na kino „Robotnik”, oraz zbór protestancki zbudowany w duchu architektury neogotyckiej, w latach powojennych funkcjonujący

jako magazyn żywności. Jedynym budynkiem, w którym odbywały się religijne obrzędy, był kościół św. Mikołaja. Będąc ministrantem, mogłem służyć tam przy ołtarzu i napawać nozdrza zapachem kadzidła, uszy – dźwiękiem śpiewanej prefacji, a oczy – harmonią piękna spiętrzonych porządków greckich, które zdobiły wnętrza neobarokowej świątyni.

Pozostające ślady obecności „architektonicznych relikwiarzy”, czyli synagogi i zboru protestanckiego, wpłynęły pośrednio na moje zainteresowanie przedwojenną historią Starego Fordonu – miejsca, w którym współistnienie trzech kultur, trzech narodowości, tak nagle i dramatycznie się zakończyło. Moje pytania dotyczące życia, funkcjonowania w wielokulturowym tyglu, mogłem kierować do bezpośredniego świadka minionego świata – babci Łucji. Myślę, że te spotkania z żywą historią stały się zacynem do realizacji w późniejszym, artystycznym czasie, animacji poklatkowych oraz prac z zakresu video art, o których kurator Jerzy Brukwicki wyraził się w ten sposób: „Animacje Piotra Zaporowicza przerażają wizjami rozpadających się społeczeństw, które budują własne systemy zniewolenia, ucisku, totalitaryzmu, dyktatury, śmierci. Wyrażają lęki i obsesje cywilizacji różnych epok, analizują mechanizmy sterowania, poniżania drugiego człowieka. W tych gwałtownych, multiplikowanych obrazach, ilustrowanych głośną muzyką, nie ma nic przypadkowego. Wszystko jest

przemysłane, wyważone”⁸. Dziś, w roku 2022, każdy z nas jest świadkiem wojny u naszych wschodnich sąsiadów. Po raz kolejny jednostka staje bezradnie w obliczu zła, czasu, w którym zaczynają pączkować wojenne maszyny, mam nadzieję, że nie do totalitarnego zniewolenia człowieka.

Wracając do ścieżki moich edukacyjnych wyborów, pragnę nadmienić, iż z ogromnym pozytywnym bagażem doświadczeń artystycznych, które zdobyłem w bydgoskim „Plastyku”, obrałem studia na kierunku malarstwo Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Po I roku studiów wybrałem pracownię malarstwa sztalugowego prowadzoną przez prof. Jana Pręgowskiego. Dziś jestem przekonany, że wybór ten okazał się słuszny. Akcentowane przez Profesora rzetelne podejście do warsztatu malarza, dbałość o techniczne i technologiczne aspekty procesu twórczego, oparte go na zasadach m.in. tzw. „starych mistrzów”, w szeroki sposób poszerzyły moją wiedzę dotyczącą wykorzystania właściwości mediów malarskich. Równocześnie, istniała w pracowni wolność wypowiedzi twórczej, opierająca się na dogodnym wyborze środków formalnych w celu najpełniejszego wydobycia założeń artystycznych i ideowych przyszłego dyplomu artystycznego. Oczywiście, za wyborem danej pracowni nie stał wyłącznie „posągowy” Profesor, którego sztuka – zwłaszcza w warstwie doskonałego warsztatu – bardzo mi odpowia-

⁸ <https://www.galeriaxx1.pl/piotr-zaporowicz-miedzy-swiatlem-a-ciemnoscia/>

dała, lecz były to także prace starszych studentów, których realizacje malarskie, dokonane pod okiem Profesora Jana Pręgowskiego, mogłem obejrzeć podczas semestralnych wystaw sprawozdawczych.

Czynnikiem, którego nie sposób osadzić w proceduralnych ankietach, wnioskach, punktach czy słupkach sondażowych, były i są relacje międzyludzkie, a te, które dotyczyły wspólnego czasu studiowania, miały szczególny charakter sprężonego, połączonego z pasją i miłością, działania na płaszczyźnie płótna. Myślę, że miałem szczęście spotkać i wspólnie studiować z osobami maksymalnie zaangażowanymi w swój proces twórczy. Paweł Kleszczewski, Bartek Świątecki, Iwona Szpak czy Ania Kazior – to osoby, które znalazły własne medium wypowiedzi artystycznej i od ukończenia studiów do dnia dzisiejszego są aktywne w prezentowaniu swojej sztuki na całym świecie. Warto dodać, że ciągle utrzymujemy ze sobą kontakt.

Penetrując w pamięci czas i przestrzeń akademickiej przeszłości, chciałbym wspomnieć jeszcze jeden wątek edukacyjny, który miał znaczenie i rezonuje z ówczesnym doświadczeniem w mojej twórczości. Jako specjalizację na trzecim roku studiów wybrałem witraż. Odbываły się ćwiczenia, które miały miejsce w klaustrofobicznej, piwnicznej przestrzeni w wydziałowym historycznym budynku Pałacu Dąbskich, zlokalizowanym na starym mieście w Toruniu. W ciasnej, ciemnej pracowni rozbrzmiewał nieprzyjemny dźwięk ciętego i tłuczonego szkła. Podczas pierwszych zajęć z wielką ostrożnością poddawałem się niebezpiecznej, trudnej w posłuszeństwie

materii. Jednocześnie odporny rzemieślniczy charakter pracy był okraszony czułością osoby Pani Marii Kruszczyńskiej, której wkład w proces dydaktyczny był dla nas – młodych adeptów sztuki – kołem ratunkowym, aby „przepłynąć” bezpiecznie po ciętej, ostrej linii szkła, wgłębiając się w nieczułą, zimną, ezopową szklaną koncepcję, która w swym końcowym efekcie, czyli podświetleniu, uzyskiwała status lekkości, transparentności, koherentności, metafizycznej i fizycznej zmienności. Jestem przekonany, że doświadczenia zdobyte w pracowni witrażu wzmocniły moją wrażliwość na rolę światła nie tylko w realizacjach ze szkła artystycznego, ale przede wszystkim w moich koncepcjach urzeczywistnianych w oparciu o szeroko pojęte medium malarskie. W przedmowie do katalogu „Projektu Pentapolis”, dr hab. Krzysztof Pitula tak określił moje działania twórcze: „Artysta doskonale i świadomie operuje niuansami światła, reżyserując jego natężenie i hierarchiczność ważności, buduje przestrzeń, dąży do iluzji jej nieskończoności, tajemnicy otchłani i światła. Nie o materię tutaj chodzi, a raczej o dematerializację, która ukrywa się pod postacią tajemnicy boskości. Fizyczne, optyczne właściwości sztuki Zaporowicza, operującego różnego rodzaju światłem, poświatą, blaskiem, podświetleniem, wzmacniają umiejętnie te doznania. Konstrukcje przestrzenne bardzo materialne i nokturnowe, są opozycją i jednocześnie ekspozycją wzmacniającą doznania przejścia z tego,

co materialne, do tego, co duchowe”⁹.

W 2006 roku uzyskałem dyplom magistra sztuki w pracowni prof. Jana Pręgoskiego. W tym samym czasie z ust Profesora otrzymałem propozycję pracy na stanowisku asystenta w ówczesnym Zakładzie Malarstwa w pracowni prof. Piotra Klugowskiego na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pamiętam ogromną radość i szczęście z powyższego faktu oraz nadzieję, że sens moich artystycznych działań będzie miał kontynuację i nowy cel w procesach nie tylko artystycznych, ale i dydaktycznych. Z neo-

fickim zapałem przystąpiłem do akademickich obowiązków u boku Profesora Klugowskiego – ówczesnego dziekana WSP. W oparciu o program pracowni, mogłem realizować własne pomysły związane z tworzeniem instalacji artystycznych wykorzystywanych do celów dydaktycznych. Jednocześnie chcę podkreślić, iż współpraca z Profesorem nauczyła mnie zrozumienia i eksponowania na pierwszym planie wrażliwości i potrzeb drugiego człowieka na przekór proceduralnym uczelnianym schematom. W 2014 roku obroniłem z wyróżnieniem tytuł doktora sztuki, a w roku 2018 zostałem zatrudniony na stanowisku adiunkta w Katedrze Malarstwa.

⁹ Katalog, Projekt Pentapolis, 2016, s. 12.

A handwritten signature in black ink, reading "Piotr Zaprawa". The signature is written in a cursive, flowing style.

Horyzont życia. Spójność dogmatyczna w przedstawieniach abstrakcyjnych.

16

„Artysta nieustannie poszukuje ukrytego sensu rzeczy, z wielkim trudem stara się wyrazić rzeczywistość niewysłowioną. Nie sposób zatem nie dostrzec, jak wielkim źródłem natchnienia może być dla niego ta swoista «ojczyzna duszy», jaką jest religia. Czyż to nie w sferze religii człowiek zadaje najważniejsze pytania osobiste i poszukuje ostatecznych odpowiedzi egzystencjalnych? O ileż uboższa byłaby sztuka, gdyby oddaliła się od niewyczerpanego źródła Ewangelii!”

(Jan Paweł II, List do Artystów)

„Skąd przychodzimy? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy?” – pytania te zawarł Paul Gauguin w tytule obrazu zrealizowanego na Tahiti. Owe

fundamentalne pytania ludzkość formułuje od swego zarania. Najpełniej je odkryłem po stracie osób najbliższych – jakże delikatna, niewidoczna i nieświadomiona nic została odcięta, pękła pępowina mojej pewności, perspektywa złudnej nieśmiertelności.

W nurcie pędzącego, konsumpcyjnego i wirtualnego życia: kupowania, załatwiania, sprzedawania, zamawiania, odmawiania, odwożenia, zawożenia, umawiania, wymieniania, reklamowania, pakowania, świętowania, umyka dzień za dniem. Lista naszych doczesnych obowiązków przysłania nam perspektywę horyzontu – styku nieba z ziemią. W horyzoncie życia istnieją jednak pewne punkty, które zmieniają, w sposób radykalny, naszą percepcję rzeczywistości, nadając nową optykę: metaforyczną, metafizyczną i eschatolo-

giczną: „Tak jak w zależności od punktu widzenia zmienia się pole widzenia, tak też w zależności od okresu, w którym żyjemy, od naszych społecznych uwarunkowań i środowiska, od wykształcenia i rozwoju osobowości, zmienia się zakres naszej wiedzy i zasięg naszych zainteresowań. W ten sposób powstaje metaforyczne czy nawet analogiczne znaczenie słowa «horyzont». W tym sensie to, co znajduje się poza naszym horyzontem, znajduje się po prostu poza zakresem naszej wiedzy i zainteresowań: ani nie znamy tego, ani nie interesujemy się tym. Ale to, co znajduje się wewnątrz naszego horyzontu, stanowi w jakiejś mierze przedmiot naszych zainteresowań i wiedzy”¹⁰.

Po śmierci ojca w moje życie wdarł się chorobliwy lęk przed końcem żywota – tanatofobia. Destrukcyjny stan psychiczny zaczął paraliżować życie moje i całej rodziny. Bezradnie stanąłem przed Tajemnicą i Majestatem Śmierci. Antoine de Saint-Exupéry powiedział, że: „Tajemnica nie jest murem, ale horyzontem. Tajemnica nie uśmierca inteligencji, ale jest ogromną przestrzenią, którą Bóg ofiaruje naszemu pragnieniu Prawdy”¹¹. Czas ten wpłynął na zwrócenie się z większą ufnością modlitewną w stronę Tego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem – Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa, kerygmatu chrześcijaństwa i nadziei, że owa „Światłość poranka” ma sens zbawczy, który pozwoli mi spotkać się z tymi, którzy odeszli. „Poprzez infernal-

ny tragizm rzeczywistości ziemskiej, w której człowiek postawił siebie samego w miejsce Boga, prześwituje radość zbawienia: sens Golgoty tkwi nie w ubóstwieniu cierpienia, ale w jego przewyciężeniu”¹². W duchu chrześcijańskim nasze życie nie posiada terminu ważności. Staje się wieczne! Współczesny mistyk, nie żyjący już dominikanin, ojciec Joachim Badeni, tak pisał: „Śmierć jest przejściem do samego życia. Powinno ono napawać radością i szczęściem. Myślę, że czarny PR śmierci wziął się z braku wiary. Franciszkanie obchodzą przejście św. Franciszka. To bardzo dobre podejście. Śmierć to coś bardzo ciekawego. Gdy myślę o własnej śmierci, ogarnia mnie radość, zupełnie czysta radość, przeżycie chyba w swej istocie mistyczne”¹³.

W badawczych i naukowych próbach zbliżenia się do momentu przejścia człowieka z naszego ziemskiego wymiaru do wymiaru „nie z tego świata”, pojawia się często motyw dążenia do światła, wyraźny motyw przechodzenia. W tym aspekcie zawiera się główny wątek moich aktualnych malarskich realizacji, aby wyrazić nieunikniony i subtelny, dający nadzieję moment śmierci, czyli przejścia z naszej ziemskiej perspektywy w przestrzeń Światła Wiecznego. Równocześnie, wsłuchując się w zewnętrzny medialny, ale często i z ambonny płynący przekaz, można odnieść wrażenie, że areał naszego ży-

¹⁰ Lonergan B.J.F. *Metoda w teologii*, 1976, s. 231

¹¹ https://opoka.org.pl/biblioteka/H/HX/trojcy_sw-c-1

¹² Ks. dr Henryk Paprocki

(http://www.wygoda.cerkiew.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=422:jak-wytumaczy-obecno-za-w-wiecie-fiodor-dostojewski-wobec-problemu-za&catid=20:prawosawie&Itemid=13), data dostępu 19.12.2022.

¹³ O. Jachim Badeni, *Śmierć? Każdemu polecam!*, 2007 r., s. 89-91

cia unosi się bez nadziei. Na horyzoncie przyszłości widzimy sprawy doczesne, materialne, ale też wieczne, wszystkie z przygnębiającym brakiem światła, zakorzenionym w moralizatorskim tonie „dobrej nowiny o wiecznym potępieniu”. Przywołany wcześniej o. Badeni tak pisał o nadziei, czyli „życiu w światłości” według słów św. Pawła: „Nikt mi nigdy nie powiedział, że mam być dobrym uczniem lub studentem, bo jestem synem Boga. Tylko moralizowano mniej lub bardziej skutecznie. To, że jestem synem Boga i powinienem szukać światła synostwa w Piśmie Świętym, musiałem sam odkryć z pomocą Bożą. Na ogół, bardzo mnie martwi, że księża nie mówią o świetle. Jak długo jestem katolikiem, nigdy mi nikt nic o żadnym świetle nie powiedział. A w Piśmie Świętym jest tyle fragmentów o tym. «Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia», «Przeniosłeś nas z ciemności do Twojego przedziwnego światła», «Niegdyś byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu», «Żyćcie jak synowie światłości»¹⁴.

Moje malarskie rozważania wkomponowują się w teologiczno-symboliczną tkankę obrazowania Boga. Warto nadmienić, iż symbolikę światła wyraźnie można wskazać w starotestamentalnych psalmach dawidowych, w których uwagę zwraca określenie Boga, który jest „światłem”. Psalmista, w odniesieniu odosobowym, wzywa Boga: „Pan światłem i zbawieniem moim” (PS 27, 1); „Szczęśliwy lud, co umie się

radować: chodzi, o Panie, w świetle Twojego oblicza” (PS 89, 16); „Okaż światło Twego oblicza Twemu słudze” (PS 119, 135). Bóg jest napełniony światłem: „Jesteś pełen światła, potężniejszy niż góry odwieczne” (PS 76, 8). Światło symbolizuje wszechwiedzę Boga, który zna nasze ułomności: „Stawiasz przed Sobą nasze winy, nasze skryte grzechy w świecie twego oblicza” (PS 90, 8). W Nowym Testamencie symbol światła odnoszony jest do Boga, w szczególności jednak do Jezusa Chrystusa. Starzec Symeon o Chrystusie wypowiada słowa: „światło (*fos*) na oświecenie pogan i chwala ludu Twego Izraela” (Łk 2, 32).

Definiując moją twórczość pod kątem pewnej łączności z doktrynalną nauką Kościoła, pragnę wskazać i rozróżnić powyższe opisane przeze mnie doświadczenia zaistniałe w moim życiu osobistym, z poznaniem logicznym, wynikającym ze studiów teologicznych i filozoficznych (których nie posiadam), będących składnikiem doktrynalnej opoki. Moje dotychczasowe działania artystyczne są próbą porównania ludzkiego i Boskiego świata w rozumieniu ziemskim, z ludzkiej perspektywy. Ów dialog na poziomie idei, czyli niematerialnego bytu – abstrakcji – zapoczątkowany został w momencie realizacji cyklu malarskiego pt. „De Trynitate”. Pośrednią inspiracją twórczą stała się dla mnie książką pt. „Nowa wizja teologii – ujęcie graficzne”, którego autorem jest już nieżyjący ks. prof. Franciszek Drączkowski, były Kierownik Katedry Patrologii Greckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz twórca nowej metody wykresograficznej w teologii i duszpasterstwie. „Podstawą metody jest figura koła, w które został

¹⁴ *Ibidem*, s. 145

wpisany trójkąt równoboczny, będący symbolicznym obrazem Boga Jedynego w Trzech Osobach. Rdzeniem i osią omawianej metody jest historia zbawienia przedstawiona w 20 wykresach geometrycznych, obrazująca prawdy wiary. „Zdaniem autora wyłożenie prawd wiary, które jest oparte na elementach wizualnych, koryguje deformacje i błędy, które mogą się pojawiać niekiedy w teologii oraz w świadomości wiernych. Dzięki przedstawieniom «geometrycznym» omawiana metoda osiąga jasność i wyrazistość”¹⁵. Miałem możliwość wielokrotnego spotkania z ks. Profesorem. Był on dla mnie arbitrem moich artystycznych propozycji na polu teologicznym, których ewangeliczne źródło inspiracji znalazło również aprobatę ówczesnego papieża Benedykta XVI. Prof. Drączkowski, zapoznając się z moimi ówczesnymi pracami plastycznymi – wyraził zachętę do dalszych artystycznych działań w sferze nowej ikonografii chrześcijańskiej. Malarz Krzysztof Pituła, w kontekście mojego poszukiwania nowego obrazowania „zawiłości teologicznych”, wyraził się w sposób następujący: „Droga artystyczna Piotra Zaporowicza to bezustanne przechodzenie, przekraczanie sfery materialnej z duchową. To piękny dokument, zapis jego życia w aspektach duchowych i materialnych, współczesne poszukiwanie nowej ikonografii boskości wiary, zdolnej poruszać i oddziaływać na nowych zasadach na nasze życie teraz i w przyszłości. Abstrakcje Zaporowicza to nowe kształty, nowe formy poznania, któ-

¹⁵ Ks. prof. dr hab. Franciszek Drączkowski, https://www.wikiwand.com/pl/Franciszek_Drączkowski

re tworzą atmosferę napięcia, ale i nadziei ukrytych w szczelinach światła, do których z mroków nocy instynktownie dążymy, czując ich ciepło i bezpieczeństwo”¹⁶.

Cykl malarski „De Trynitate”, do którego ciągle powracam, jest również próbą przedstawienia Boga w trzech osobach. Obrazy nie ilustrują, lecz są nośnikami idei Trójcy Świętej. Ich kompozycje w warstwie formalnej zamknięte zostały w układzie kształtów, linii, porządków wertykalnych i horyzontalnych, plam barwnych i układów kolorystycznych oraz często wykreślonych w podstawie prac perspektywicznych, zbieżnych linii nawiązujących do symboliki drogi oraz zmysłowej rzeczywistości. Sens ten został ukryty, stał się tajemnicą. Całe treści konfrontacji z Niewyraźalnym „Bóg jest Duchem” przekazane zostały bez pośrednictwa figurywności. Otwarte kompozycje prac prowadzą do spotkania z Niestworzonym. Treść obrazów została zamknięta w formie trójkąta, który obejmuje ideę troistości Trójcy Świętej, będąc jej daleką metaforą, artystycznym wyobrażeniem. W trójkącie nie wyraża się jednak troistość trynitar-na, gdyż w teologii mówimy o tzw. troistości relacyjnej osób: Ojciec nie jest tym samym, kim jest Syn, Syn – tym samym, kim Ojciec, ani Duch Święty tym samym, kim Ojciec czy Syn. Różnią się między sobą relacjami pochodzenia: Ojciec jest tym, który rodzi, Syn – tym, który jest rodzony, a Duch Święty tym, który pochodzi. Trójkąt nie oddaje

¹⁶ Katalog, Projekt Pentapolis, s. 12

owej osobowości (indywidualnej substancji natury rozumnej wg Boecjusza). Trójkąt co najwyżej wyraża jakąś analogię liczby odniesienia kąтового, równości matematycznej, ale nigdy osobowej. W trójkącie zawiera się więc symbolika nawiązująca do troistości Trójcy. Równocześnie takie przedstawienie istoty Boga Trójjedynego nie prowadzi do poważnych błędów i deformacji w zakresie Jego poznania.

20

Podjmując w swojej twórczości próby wyrażenia chrześcijańskich prawd objawionych, wiem, że nakładam na siebie odpowiedzialność odzwierciedlenia rzeczywistości niewysłowionej, której poznanie rozumowe, czy poznanie przez wiarę, nie jest poznaniem bezpośredniego oglądu. Nasze poznanie Boga jest niepełne i ograniczone: „Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno: wtedy zaś ujrzymy twarzą w twarz” (1 Kor 13, 12). Bóg jest bytem niepojętym i niezgłębionym. Cokolwiek bowiem możemy pomyśleć albo wyobrazić sobie o Bogu, musimy koniecznie uznać za niewystarczające, gdyż przekracza On wszelkie ludzkie wyobrażenie. „Bóg przewyższa wszelkie stworzenia. Trzeba zatem nieustannie oczyszczać nasz język z tego, co ograniczone, obrazowe i niedoskonałe, by nie pomieszać: niewypowiedzianego, niepojętego, niewidzialnego i nieuchwytnego”¹⁷. Warto w tym momencie przywołać postać niemieckiego dominikanina mistrza Eckharta, żyjącego w XIV wieku, który w swych apofatycznych kazaniach wyrażał poznanie Boga w metodzie niepoznania, czerpiąc

¹⁷ Orygenes, O zasadach I 5; przekł. S. Kalinowski, Kraków 1996, s. 61.

z myśli ojców Kościoła. „Jest to metoda poznania przez niepoznanie. Ci, którzy wiedzą, że Bóg nie jest dobry w naszym sensie, mają pewne mgliste wyczucie, na czym polega dobroć Boga w Nim samym. To tylko pewne wyczucie intuicyjne. Tu nie ma żadnych pojęć. «Dobroć» to pojęcie, a nagle staje się bezpojęciowym doznaniem rzeczywistości dobroci Bożej niewyraźnalnej pojęciowo. Powiedzieć, że Bóg jest dobry, to tak samo jak stwierdzić, że słońce jest czarne. Stwierdzenie, że Pan Bóg jest dobry, niewiele nam mówi o naturze Boga, bo nasze pojęcie o dobroci jest inne. A On jest dobry, ale na sposób Boski, czyli radykalnie inny niż my potrafimy sobie to wyobrazić”¹⁸.

W sztuce chrześcijańskiej istniało szeroko eksponowane przedstawienie Boga Ojca Stwórcy w postaci starszego mężczyzny z siwą brodą. Przedstawienie to stało się częstym motywem wielu artystów tworzących obrazy ilustrujące Boga (biblia ubogich). Takie obrazowanie Stwórcy może prowadzić do poważnych błędów i deformacji w zakresie poznania istoty Boga. Pierwsze zagrożenie wynika z błędnego, w sensie dogmatycznym, wprowadzenia kategorii płci, w którym Ojciec jest mężczyzną. Tymczasem Katechizm Kościoła Katolickiego zwraca uwagę na to niebezpieczeństwo: „Należy więc przypomnieć, że Bóg przekracza ludzkie rozróżnienie płci. Nie jest ani mężczyzną, ani kobietą, jest Bogiem. Przekracza także ludzkie ojcostwo i macierzyństwo, chociaż jest ich początkiem i miarą; nikt nie jest ojcem tak,

¹⁸ O. Joachim Badeni, Śmierć? Każdemu polecam!, 2007 r., s. 130

jak Bóg¹⁹. Kolejnym zagrożeniem (w sensie dogmatycznym) wynikającym z obrazowego przedstawienia Boga w formie wyżej opisanej jest antropomorfizm. „Istoty Boga Trójjedynego nie można pojmować wyłącznie w analogii do ludzkich kategorii”. Dotyczy to, w pierwszym rzędzie, kategorii „ojcostwa”. Przedstawienie Boga Ojca jako starca sugeruje jakoby Ojciec był starszy od Syna. W kategoriach ludzkich tak jest, ale nie w kategoriach Boskich. Wyznajemy, że Syn Boży, „zrodzony przed wszystkimi wiekami”, jest współwiecznym Ojcu. „Jezus objawił, że Bóg jest «Ojcem» w niezwykłym sensie; jest Nim nie tylko jako Stwórca; jest On wiecznie Ojcem w relacji do swojego jedyne Syna, który wzajemnie jest Synem tylko w relacji do swojego Ojca”²⁰.

Przekazy teologiczno-patrystyczne wskazują na pomocniczą wartość języka geometrii w procesie poznawania rzeczywistości duchowych i nadprzyrodzonych. Według Klemensa Aleksandryjskiego, geometria pozwala pojmować umysłowo najwyższy byt niezmienny jako rzeczywistość duchową. „Przyjaciół Boga w geometrii upatruje samą istotę bytu i przyzwyczajają się przyjmować umysłowo przestrzeń i byt niezmienny, który jest czymś zupełnie innym niż byt cielesny”²¹. Święty Augustyn uważa, że geometria wysubtelnia zdolność rozumowania i dostarcza dowodów pewnych i niewzruszonych: „Na-

19 Katechizm Kościoła Katolickiego, 1994, s. 50

20 *Ibidem*, s. 50

21 Klemens Aleksandryjski, *stromateism*, VI 80, 2 ; przekł. J. Niemirska - Pliszczyńska: Klemens Aleksandryjski, *ko-bierce zapisków filozoficznych dotyczących prawdziwej wiedzy*, t. 2, Warszawa 1994, s. 158

uki bowiem tego rodzaju zaprawiają nasz umysł do widzenia rzeczy subtelniejszych. W przeciwnym razie umysł nie potrafiłby znieść ich niezwykłej jasności, i porażony nią cofnąłby się chętnie w mrok, od którego pragnął się uwolnić. Te nauki dostarczają także, jeśli się nie mylę, dowodów tak pewnych, iż zuchwałością jest wątpić w to, co odkrywamy i utwierdzamy z ich pomocą w miarę tego, jak dostępne są człowiekowi tego rodzaju badania”²².

W swojej pracy doktorskiej nakierowałem moją uwagę artystyczną na akt stworzenia Wszechświata – z jednej strony zanurzając się w przestrzeni literackiej tkanki Księgi Genesis, z drugiej zaś strony dotykając filozoficznej teorii klasycznej, głoszącej, że „świat nie powstał z wcześniej istniejącego substratu, lecz został powołany do istnienia w całości (wraz z materią) przez Stwórcę”²³. Powstały cykl zatytułowałem „Creatio ex nihilo”, który wyrasta niejako z cyklu poprzedniego, a ściślej – związany jest z teologicznym wyrażeniem troistości relacyjnej osób i ich relacjami, czyli określeniem Boga Ojca jako Rodziciela i Stwórcę, co w bezpośredni sposób łączy się z teologicznym zagadnieniem początku Wszechświata. Jednocześnie w Księdze Rodzaju, według ojców Kościoła, nastąpiło ujawnienie Trójcy Świętej. W opisie stworzenia człowieka pojawia się liczba

22 *De quantitate animae*, XV 25; O wielkości duszy, przekł. D. Turkowska, [w:] Święty Augustyn, *Dialogi Filozoficzne*, t. 2 Warszawa 1953, s. 133

23 Maryniarczy, <http://ptta.pl/pef/pdf/c/creatioe.pdf>; data dostępu 21.12.2023.

mnoga powołująca do istnienia i dialogująca: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam”. **(Rdz 1, 26) Ów dialog może wskazywać na apologetykę trynitarną w duchu chrześcijańskim. Jednak wielość interpretacji słowa Bożego, posiadająca swoją rozciągłość religijno-kulturową, usytuowaną na dwóch biegunach judaizmu i chrześcijaństwa, daje uniwersalną orbitę reinterpretacyjną.** „Żyd mesjaniczny Uriel Ben Mordechaj zawarł następujący passus, który wychodzi poza tradycyjne rozumienie słów z Księgi Rodzaju 1:26. Stara się ukazać, że poprzez takie sformułowanie aktu stworzenia człowieka, łączy on Adama – człowieka, zarówno jako pierwiastek ziemski, nieodłącznie związany ze śmiercią, jak i nieba – symbolizujący życie”²⁴.

Moment stworzenia Wszechświata należy do najbardziej kontrowersyjnych kwestii wchodzących w zakres mojego zainteresowania: przyrodznawstwa, kosmologii, filozofii, teologii. Rozwiązania, jakie dotąd zaproponowano, sytuują się między dwoma skrajnymi stanowiskami, które mają wyraźne implikacje światopoglądowe, a mianowicie między kreacjonistami a ewolucjonistami. Moje twórcze działanie w obrębie wyżej wymienionej problematyki wyraża się w postawie neutralnego obserwatora. Z całą świadomością dotyczącą ułomności własnego umysłu, nie zamierzałem wchodzić w rolę demiurga czy maga, który odkrywa światu przez sztukę prawdę o Tajemnicy Stwo-

żenia. Pragnąłem i pragnę wyrazić w swoim malarstwie zdumienie, w kontekście pytań metafizycznych, o to, dzięki czemu ostatecznie rzeczy istnieją, dlaczego działają i do jakiego celu ostatecznie zdążają. Są to pytania o pierwszą (czyli dotyczącą wszystkiego, co jest) przyczynę istnienia całego świata. „Świat, oraz poszczególne byty, nie mogą istnieć z konieczności i odwiecznie, gdyż są przygodne. To zaś, co nie jest przyczyną samego siebie i nie istnieje samo z siebie, nie może od siebie samego mieć istnienia”²⁵. Kierunek mojego myślenia o twórczości pragnąłbym wkomponować w materię, która nie jest bezimiennym i obojętnym tworzywem świata, lecz tworzona przez podmiot powołany do istnienia i tworzenia odzwierciedla Bożą pasję Stwarzania. Kazimierz Malewicz w „Wyznaniach twórcy” napisał: „Sztuka jest podobna do aktu stwarzania. To symbol, tak jak świat ziemski jest symbolem kosmosu”²⁶.

W moich pracach jednym z dominujących elementów jest „słup czy struna światła”, w układzie horyzontalnym i wertykalnym, która – w sposób dynamiczny – wbija się i przenika przez formy drugoplanowe, ożywia je, rozświetla, płaszczyzny zaczynają drgać i wibrować. Moja malarska próba zmierzenia się z tajemnicą początku, zapisaną w Księdze Genesis, nabiera większej intensywności, gdy

25 Orygenes, O zasadach I 5; przekł. S. Kalinowski, Kraków 1996, s. 31.

26 K. Malewicz, Wiersze i teksty, Wydawnictwo Naukowe i Literackie Open, Instytut Adama Mickiewicza, tłum. A. Pomorski i A. L. Piotrowska, Warszawa 2004.

24 <https://bogzyje.pl/rodzaju-126-dlaczego-liczba->

uświadamiam sobie, iż Boski rozkaz: „Niech się stanie...!” dzieje się permanentnie, gdyż ludzka dusza, według „creatio ex nihilo”, stwarzana zostaje za każdym razem, gdy powstaje nowa istota ludzka. Aby wyrazić powyższy sens działania Boskiego w mojej artystycznej kreacji, wykorzystałem zdjęcia rentgenowskie mojego ojca. Jego prześwietlone kości, mózg oraz tkanki ciała tworzą układ kompozycyjny w wielowarstwowych kolażach zamkniętych w przestrzennych płaszczyznach pleksi oraz tradycyjnych układach dwóch wymiarów.

W historii malarstwa zachodniego trudno znaleźć wśród wielkich twórców malarstwa przedstawienie, które dotyka momentu pierwszego dnia Stworzenia. Działo się tak zapewne z powodu braku właściwego dla tego tematu kodu malarskiego, ustalonego i ogólnie akceptowanego, a jednocześnie odpowiadającego opisowi zawartemu w Księdze Genesis. Dlatego też kosmogonia była w owych czasach bardziej dziedziną filozofii niż malarstwa. A przecież taka potrzeba na pewno istniała, gdyż: „[...] człowiek religijny zajęty jest głęboką tęsknotą za «boskim światem», za domem podobnym do «domu bogów», którym później stały się świątynie i miejsca święte. W tej tęsknocie religijnej wyraża się pragnienie życia w kosmosie, który jest czysty i święty, jakim był na początku, gdy wyszedł z rąk stwórcy”²⁷.

Moje obrazy można interpretować jako przestrzeń początków Wszechświata. Są to zresztą wizje bliskie obrazowym symulacjom

27 Eliade, 1996, s. 54

komputerowym stanu kosmosu w chwilę po Wielkim Wybuchu. Makrokosmos, ale też i mikrokosmos, są obrazami abstrakcyjnymi; świat widziany przez teleskop i mikroskop jest czystą abstrakcją.

Według Eliade’a, dla człowieka religijnego „nic nie może zacząć się dokonywać – dopóki nie zyska orientacji, ukierunkowania”²⁸. Moja fascynacja obrazem Wszechświata ukierunkowała mnie w stronę kontemplacji. Zdumienie i zachwyt rozpoczął się podczas pleneru w Obserwatorium Astronomicznym UMK w Piwnicach pod Toruniem. Dzięki rozbudowanym możliwościom „żrenic” ogromnych teleskopów, ujrzałem obraz, który wzmógł moją pokorę wobec tajemnicy początku. Jednocześnie „porywał” mnie w rejony Księgi Genesis, w której odkryłem moment sekretności początku Wszechświata i człowieka, moment mojego zaistnienia i zdumienia. „Był samotny z tym swoim zdumieniem pośród istot, które się nie zdumiewały – wystarczyło im istnieć i przemijać. Człowiek przemijał wraz z nimi na fali zdumień. Zdumiewając się, wciąż się wyłaniał z tej fali, która go unosiła, jakby mówiąc wszystkiemu wokoło: «Zatrzymaj się! – masz we mnie przystań», «we mnie jest miejsce spotkania z Przedwiecznym Słowem» – «zatrzymaj się, to przemijanie ma sens», «ma sens... ma sens... ma sens!»”

(Jan Paweł II, Tryptyk Rzymski)

28 *Ibidem*, s. 62

24

Były to swoiste rekolekcje. Gdy «przekroczyłem» próg nieboskłonu, ulegając tajemnicy miejsca świętego, mogłem zwrócić się ku swemu wnętrzu. Rabindranath Tagore napisał, iż «prawda o wszechświecie jest prawdą o człowieku». Moje otwarcie na piękno Wszechświata objawiło mi nieskończoność w formie skończonej. Zrozumiałem, że droga harmonii jest w stanie efektywnie przemówić do współczesnego człowieka. Bezmiar stał się nam dostępny – w skończonym; rozumiałem, w czym tkwi moment estetyczny objawienia i wiary. Był to czas przejścia przez «drzwi świątyni», które, jak pisze Eliade, „[...] w sposób bezpośredni i konkretny wskazują na przerwanie ciągłości przestrzennej; stąd ich znaczenie religijne, gdyż są one symbolami przejścia, a równocześnie przez nie przejście się w istocie dokonuje”²⁹.

Fascynacja obrazem kosmosu – przedsiönka kontemplacji, stała się impulsem, aby własne działania twórcze skoncentrować i ukierunkować w przestrzeń metafizyczno-teologiczną, wyrażoną za pomocą malarskiego języka abstrakcyjnego. „Ludzkie doświadczenie obejmuje nie tylko pomiar czy obserwację, ale także interpretację, refleksję, zdolność oceny i syntezy. Rzeczywistość przemawia do człowieka różnymi językami, a chęć jej zrozumienia nie pozwala pominąć czy odrzucić żadnego z nich. Język poznania przez naukę i technikę jest zupełnie inny niż język poznania poprzez wartości. Dopiero obie

29 *Ibidem* s. 65

te drogi duchowego rozwoju człowieka umożliwiają całościowe widzenie rzeczywistości i nie tylko prowadzą do poszerzenia wiedzy, ale także skierowują poszukującego ku prawdzie, mądrości”³⁰.

Mam świadomość, że we współczesnym świecie, który jest przesączony mnogością bodźców zmysłowych, przestrzeni bezrefleksyjnego rolowania po ekranie smartfona, w promowanej indywidualistycznej postawie życia, związanej z czysto pragmatycznym podejściem człowieka do zaspokajania swoich własnych potrzeb życiowych, odsuwa się na plan dalszy potrzeba natury kontemplacyjnej. Sam będąc konsumentem, „wpadam” w sidła postrzegania rzeczywistości w sensie materialnym, „łechtając się” i podnosząc swoje ego technologicznymi gadżetami. Jednocześnie, będąc malarzem, tworząc, doświadczam ambiwalentnych stanów, intensyfikacji przeżyć – afirmacji, pewnej rekreacji oraz zgoła odmiennej rezygnacji, negacji. W tej twórczej walce przychodzi moment, w którym obraz zaczyna współbrzmieć z wewnętrznymi echemi mojej duszy, czas, w którym to, co na płótnie, jest w jakimś sensie małym odbiciem, odzwierciedleniem, uzewnętrznieniem obrazu mojego wnętrza – stanu kontemplacji. Malarka, Pani Profesor Mirosława Rochecka, tak klasyfikuje ów stan twórczego działania: „Czynność tworzenia zawiera w sobie ludzki dramat niemożności ogarnięcia absolutu – zamknięcia w materii tego, co niematerialne. To ograniczenie twórczych możliwości, połą-

30 Krzysztof Ziółkowski, *Zdziwienia*, 2006, s. 268

czone z wysiłkiem, samozaparcie, ofiarnością i determinacją twórcy, staje się źródłem przejmującego, tragicznego i wzruszającego piękna dostępnego człowiekowi. Cieleśność człowieka wyznacza mu stosowną miarę, a materia i życie wytyczają odpowiednie dla ludzkiej twórczości granice i proporcje³¹.

A handwritten signature in black ink, reading "Piotr Zaprawa". The signature is written in a cursive, flowing style.

³¹ Prof. dr hab. Mirosława Rochecka, Fundacja Piękniejszego Świata, O emanacji piękna i sacrum, Skłudzewo, 2019 r.

Horyzont śmierci - o video-artach.

26

W 2013 roku, w Bydgoszczy, po raz kolejny odbywał się przegląd twórczości artystów z województwa kujawsko-pomorskiego, zatytułowany „Polygonum III”, organizowany przez BWA. Tworząc obrazy do mojej pracy doktorskiej, nie posiadałem aktualnych dzieł, które mogłem przedstawić podczas wyżej wymienionego wydarzenia artystycznego. Postanowiłem zaryzykować i zgłosić do konkursu moje prace, które miałem zapisane na dysku komputera, a które były dla mnie próbą artystycznych eksperymentów związanych z łączeniem obrazu z dźwiękiem. Najlepszą formą wypowiedzi artystycznej okazała się dla mnie animacja poklatkowa oraz forma video-artu. Równocześnie, pośrednim źródłem inspiracji do powstania „ruchomych obrazów” stały się książki, które w ówczesnym czasie czytałem, a które

w szerszym spektrum dotyczyły moich zainteresowań historycznych, wiążących się z intensyfikacją zła w XX w. oraz zniewoleniem jednostki w dwóch systemach totalitarnych. Były to książki: „Kolonja karna” Franza Kafki oraz „Pamięć i tożsamość” Jana Pawła II.

Moje prace zostały przez jurorów nagrodzone pierwszym miejscem. Byłem bardzo zaskoczony i zdumiony faktem, że realizacje, które przedstawiłem, a które były moimi marginalnymi działaniami twórczymi, mogły stać się powodem wyróżnienia. Pani Profesor Renata Rogozińska na temat moich etiud wyraziła się w sposób następujący: „Wśród prac, jakie można oglądać na III Wystawie Sztuki Polygonum, jest ich niemało. Swoista «gra» z tradycją przyniosła w kilku przypadkach doskonałe efekty, i to zarówno pod względem

formy, jak i wagi poruszanych treści. Dotyczy to w szczególności instalacji video Piotra Zaporowicza, który stał się naszym faworytem już podczas pierwszego posiedzenia jury. Każdy z jurorów, choć od siebie niezależnych, postawił przy jego nazwisku «jedynekę» i ta decyzja, jako bezdyskusyjna, została utrzymana w mocy. Przyznam, że autor *dance macabre* kilku innych projekcji przywrócił mi, mocno już nadwątloną, wiarę w istotną siłę tego medium w rękach młodych twórców, a także w sens sztuki zaangażowanej, kojarzonej do tąd (bezkrytycznie) ze sztuką krytyczną. Dowiódł, że zaangażowanie w przemiany historii, w problematykę totalitaryzmu i związanego z nim terroru, zniewolenia, ludobójstwa, nie musi oznaczać rezygnacji z wnikliwości ani też z walorów kontemplacyjnych estetycznych. Zaporowicz, który ma już za sobą malarskie próby mierzenia się z tematyką religijną, przedstawił również cztery filmy zainspirowane książką Jana Pawła II *Pamięć i tożsamość*. Wziąwszy pod uwagę mechanizmy rządzące obecnie życiem politycznym, artystycznym w Polsce, odczytuję je jako akt odwagi i tym bardziej cenię³².

Otrzymana nagroda zdecydowanie wpłynęła na decyzję, aby działania w obrębie video-artu oraz animacji poklatkowych wpisać do repertuaru moich artystycznych możliwości. Jednocześnie, dzięki nagrodzie, mogłem współuczestniczyć w wydarzeniach artystycznych rozgrywających się poza obrębem Polski, m.in. w mię-

dzynarodowym projekcie pt. „Ruarality Video Salon”, odbywającym się w Level Centre w Derbyshire w Wielkiej Brytanii oraz w Stambule w Turcji. Kierownikiem przedsięwzięcia był brytyjski artysta Tim Haynes. Pokłosiem powyższego wydarzenia było również zaproszenie do prezentacji twórczości w formie indywidualnej wystawy w „Galerii XXI” w Warszawie pod opieką kuratora Jerzego Brukwickiego. Myślę, że warto ujawnić światu to, co stanowi przestrzeń eksperymentalną, marginalną, sentymentalną, nieoszlifowaną pod względem technicznym i technologicznym. Zapewne dzięki tym brakom mocniej uwydatnił się przekaz treści zawarty w moich pracach, w których, w kontraście do moich obrazów malarskich, związanych z horyzontem życia, nadziei, światła, harmonii, ukazuję horyzont oparty na ludzkiej złudnej wierze w ideologie – budowanie nieba na ziemi – w oparciu o historyczne maszyny represji, terroru, ponadczasowego krzyku komendanta, obozu, kolonii karnej, dyktatora-impotentą zanurzonego w śmierci: „TU SPOCZYWA STARY KOMENDANT. JEGO ZWOLENNICY, KTÓRZY MUSZĄ TERAZ POZOSTAĆ BEZIMIENNI, WYKOPALI MU GRÓB I POŁOŻYLI KAMIENI. ISTNIEJE PROROCTWO, ŻE PO PEWNEJ LICZBIE LAT KOMENDANT ZMARTWYCHWSTANIE I Z TEGO DOMU POPROWADZI SWYCH ZWOLENNIKÓW DO WALKI O ODZYSKANIE KOLONII. UFAJCIE I CZEKAJCIE!”³³.

Podczas wystawy habilitacyjnej wybrałem jedenaście prac video

32 Prof. Renata Rogodzińska, Polygonum 3, 2014, s. 3

33 Franz Kafka, Kolonia Karna, książka pobrana ze strony internetowej Tommy Jantarek, s. 45

-artów oraz animacji, które zostały zaprezentowane chronologicznie. W pracach zatytułowanych „Emblematy” i „Dance Macabre” postanowiłem zachować kompozycję otwartą z możliwością aktualizacji prac w oparciu o zdjęcia oraz filmy, tzw. flesze informacyjne, ukazujące dynamiczne procesy zachodzące we współczesnym świecie. Realizując video-arty w konwencji „found footage”, łączę fragmenty cudzych dzieł: obrazów, fotografii, nagrań video, np. fragmentów filmów, programów telewizyjnych czy nagrań archiwalnych. Przetwarzam je w nowe dzieło, będące nośnikiem świeżych treści i jakości wizualnych. (W autoreferacie przedstawię i opiszę tylko te realizacje, które dotyczą czasu upublicznienia dzieła po roku 2014)

W roku 2017 zostałem zaproszony do ogólnopolskiej wystawy zatytułowanej „Vanitas”, zorganizowanej przez BWA w Bydgoszczy. Na wystawie zaprezentowałem instalację zatytułowaną „Memoriam defunctorum faciem”. Głównym elementem pracy stało się lustro moich pradziadków – Wiktorii i Piotra Ludwiczaków, którzy w 1911 roku otrzymali je jako prezent ślubny. W owym zwierciadle przeglądały się cztery pokolenia mojej rodziny (w większości zapewne kobiety). W lustrze pojawił się wyświetlony video-art pt. „Dance Macabre III”, w którym pokolenia nieżyjących kobiet przenikają się z twarzą mojej kuzynki, która ożywia (np. malując usta) „martwe” zdjęcia ciotek, babć i innych dam, pochodzące z rodzinnego archiwum zdjęć. Kadr obrazu został zbliżony do formy trumny. Z portretów w rytmicznym tempie odrywa się czaszka i wpada w czeluść. Całość obrazu została okra-

szona namolnym dźwiękiem lotu muchy „na skraju otchłani”, inspirowanym wierszem Czesława Miłosza „Na cześć księdza Baki”, oraz sentymentalnym utworem pt. „Miłość ci wszystko wybaczy”, w wykonaniu Hanny Ordonówny. Jednocześnie na wystawie zaprezentowałem animację zatytułowaną „Dance Macabre III”, zrealizowaną na potrzeby wystawy. W tej krótkiej, trwającej niecałe 2 minuty etiudzie filmowej, jako głównych bohaterów umieściłem ikony popkulturowych lalek – panią Barbie i pana Kena. W rytm dźwięków utworu Wojciecha Kilara do filmu „Trędowata”, namiętnie tańczą walca, „ubrani” w kiczowate, surowe kolory, czyniąc swe wyimaginowane, idealne ciała pokarmem dla konsumentów chcących zapanować nad śmiertelną, tajemniczą, niepokorną strefą namiętności.

W tym samym roku odbyła się wystawa pod tytułem „Look East” pracowników ówczesnego Instytutu Artystycznego WSP UMK w Toruniu (urodzonych w latach 70. i 80.), w Charkowskiej Państwowej Akademii Designu i Sztuk na Ukrainie. Idea wystawy wiązała się z postrzeganiem przez zaproszonych artystów – świadków transformacji ustrojowej – rzeczywistości naszych wschodnich sąsiadów. Kuratorka projektu, aktualna Pani dr hab. Aleksandra Sojak-Borodo, prof. UMK, tak określiła założenia ekspozycji: „Poprzez tytuł wystawy staramy się zwrócić na wschód, poszukać wschodnich wartości w naszej kulturze, wspólnych doświadczeń pokoleniowych, a przede wszystkim stworzyć wystawę, która będzie opowieścią o patrzeniu i otwieraniu się na wschód”. W pozytywnym założeniu wystawy nie

potrafiłem wyzbyć się obrazów związanych z hegemonią i stanowiskiem Rosji wobec Ukrainy, dla której rzeczywistość upadku komunizmu nie stanowiła zamknięcia pewnej karty historycznej, a jedynie rozpałała, w 2014 roku, imperialistyczne macki, wysyłając na teren wschodniej Ukrainy tak zwane „zielone ludziki”. Historyczne koło znów się obróciło. Dziś, pisząc te słowa w roku 2023, zastanawia mnie fakt, że tylko Sebastian Mikołajczak, spośród ówczesnych dwunastu artystycznych towarzyszy wystawy, zwrócił uwagę na bezprawne i bestialskie wkroczenie, na teren suwerennego państwa Ukrainy, rosyjskich „zielonych” żołnierzy.

W swojej realizacji video-art w konwencji „found footage” wkomponowałem do wcześniejszego filmu „Emblematy zła” drastyczne obrazy, w których pojmani ukraińscy żołnierze, klęczący przed rosyjskimi oprawcami, są przez nich poniżani, torturowani, wyśmiewani i dosłownie opluwani. W mojej świadomości pozostało ambiwalentne wykorzystanie zielonego koloru munduru (będącego w psychologii widzenia stanem nadziei i wiosny), pozbawionego tzw. pagonów wojskowych, określenia narodowości oraz imienia i nazwiska żołnierzy – bandycka intencjonalność została wyłuskana z honoru, graficzne emblematy wskazujące narodowość żołnierza stały się ironią. Owa wojenna, zbrodnicza, wstydliva estetyka czynu wrogiego najeźdźcy przypomniła mi scenę z Księgi Rodzaju: „Wtedy Bóg zapytał Kaina: «Gdzie jest brat twój, Abel?» On odpowiedział: «Nie wiem. Czyż jestem stróżem brata mego?» Rzekł Bóg: «Cóż uczyniłeś? Krew brata

twego głośno woła ku mnie z ziemi!». (Rdz 4, 1-15. 25)

Podczas II wojny światowej żołnierze Wehrmachtu, nie mogąc poradzić sobie psychicznie z ilością jednostkowych wykonywanych egzekucji na ludności cywilnej, „wptynęli”, w pośredni sposób, na wykreowanie przez „inżynierów” ostatecznego rozwiązania eksterminacji Żydów, Cyganów, Polaków, zbrodni w nowej formie. Skutecznym pomysłem okazały się tzw. „Gaswagen”, a następnie komory gazowe z krematoriami, które rękami więźniów Sonderkommando paliły na miejscu ciała ludzkie, zamieniając dowód rzeczowy w proch i dym. Jestem przekonany, iż aktualne „emblematy zła” przeobraziły swój sztandar, herb, znak graficzny, stając się bezwyrazowym, nieuchwytnym aktem subtelnej przemiany, dezaktywując moją formę artystycznej wypowiedzi na temat aktualnych emblematów nienawiści.

W 2019 roku zostałem zaproszony do wzięcia udziału w Międzynarodowej Wystawie pt. „Znaki Apokalipsy”. Organizatorami i kuratorami wydarzenia byli artyści: prof. Mirosława Rochecka oraz prof. Kazimierz Rochecki, którzy we wstępie do katalogu przedstawili założenia oraz sens ekspozycji: „Cała wystawa stała się wspólnym spójnym przekazem przesłania Apokalipsy św. Jana skierowanego do współczesnego odbiorcy. Dziełom towarzyszą na wystawie fragmenty tekstu, które były dla nich inspiracją. Ekspozycja w sposób niezwykle skondensowany nasycona jest wrażliwością, artystyczną ekspresją, osobowością autorów prezentowanych tu prac. Są to wypowiedzi często bardzo osobiste, zaangażowane, głębokie. Całość aranżacji

zespolona jest zainstalowanym w przestrzeni dźwiękiem, który dopełnia zawarty w niej przekaz, pobudza wyobraźnię widza, kreuje nastrój. Duże znaczenie dla klimatu wystawy ma także światło, które wydobywa z półmroku zainstalowane tu obiekty. Celem tej wystawy nie jest szokowanie, czy też epatowanie widza katastroficznymi wizjami, ale zachęcenie do refleksji, choć ma też strefy mocne w wyrazie, czy wręcz wstrząsające, jej przesłanie jest jednak pozytywne, dające poczucie sensu nadziei³⁴.

Pani kurator Mirosława Rochecka poprosiła, aby moja interpretacja tekstu z Apokalipsy wiązała się z próbą wyrazu artystycznego w konwencji video-artu. Przydzielony cytat z objawień św. Jana był następujący: „A kiedy dopełni się tysiąc lat, zostanie uwolniony szatan ze swego więzienia. I wyjdzie, aby zwodzić narody, te z całej ziemi, Goga i Magoga, aby zgromadzić ich do bitwy. Są zaś liczni jak piasek morski. A wyszli oni na powierzchnię ziemi i okrążyli obóz świętych i umiłowane miasto. Zstąpił ogień z nieba i ich pochłoniął. Diabeł zaś, ten, który ich zwodził, został wrzucony do jeziora ognia i siarki, gdzie jest bestia i fałszywy prorok. Będą zaś cierpieli męczarnie we dnie i w nocy, na wieki wieków (Ap 20:7-10).

Mój przyjaciel Marcin Gumieła – kompozytor, nauczyciel akademicki, pracujący na Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy, zaprosił mnie, w 2012 roku, abym swoim głosem

w formie recytatywu wkomponował się w jego dzieło kompozytorskie zatytułowane „Apokalypsis” na siedem zespołów kameralnych, dwa chóry żeńskie, dwa chóry męskie, solo bas oraz recytatyw, wydane przez firmę fonograficzną „DUX”, przy udziale Podlaskiej Opery i Filharmonii pod dyrekcją Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego oraz Pani prof. Violetty Bieleckiej. Ósma część monumentalnej kompozycji, zatytułowana „Bestia et pseudo-propheta”, idealnie wkomponowała się w cytat wskazany przez kuratorów wystawy. Na marginesie pragnę dodać, że trwająca od 15 lat współpraca z Marcinem Gumiełą związana jest wspólnymi projektami synestezji plastyczno-muzycznych, będących inspiracją do zadań na polu naszych dydaktycznych działań.

Zainspirowany fragmentem Apokalipsy pt. „Ostateczne zwycięstwo”, postanowiłem zrealizować impresję wideo zatytułowaną „Armagedon rozpocznie się nad Wisłą”, tworząc zdjęcia za pomocą aparatu w telefonie komórkowym. Tłem akcji stały się „apokaliptyczne”, mroczne ulice, więzienie, piwnice Starego Fordonu, na których jak zjawy pojawiają się Magog i Gog w formie feretronów. Wezwani są przez Szatana do ostatecznej walki dobra ze złem przy dominującej „tkance” dźwiękowej, która w swym układzie kompozycyjnym narzuca plastyczną rytmikę obrazu. Dwie pozostałe prace eksponowane na wystawie, „Spalony Magog” i „Spalony Gog”, zawisły obok prezentowanego video-artu, jako materialny dowód, iż ostateczna walka – Armagedon, została wygrana na Krzyżu Zbawienia.

³⁴ Prof. Mirosława Rochecka, Znaki Apokalipsy, 2020, s. 13

Cennym pokłosiem moich realizacji są dla mnie słowa Pana dra Kazimierza Piotrowskiego – filozofa, historyka sztuki, pracownika ASP w Łodzi, który w sposób następujący odniósł się do moich prac: „Grozę przenikającego wszystko Słowa, które rozpala nienawiścią i rozpaczą ducha Bestii i jej wyznawców, spektakularnie dramatyzuje wideoinstalacja Piotra Zaporowicza. Artysta użył w niej rekwizytów spalonych Goga i Magoga, które też dobrze obrazują wierzenia wspólnoty z Qumran, mówiące o mściwości i zapalczywości gniewu Boga, o wiecznym przerażeniu i hańbie, o wstydzie potępionych, płonących w ogniu ciemności (1 QS 4:11-14). Jedno z dzieł Zaporowicza wykracza poza literalny przekaz Apokalipsy, nawiązując do polskiej szkoły mistyki, która w XX wieku wykształciła w Polakach to właśnie tytułowe przekonanie: Armagedon zacznie się nad Wisłą (2020, wideo). Jeśli rzeczywiście z Polski wyjdzie Iskra, która rozpali świat na ponowne przyjście Jezusa Chrystusa, to najpierw musimy zacząć z pokorą poszukiwać, mimo naszych przewrotnych słów, pierwocin Słowa Bożego, prawdziwego odwzorowania Starego Testamentu w Nowym, ale śledząc Goga i Magoga najpierw w sobie, a nie upatrując ich w – oszpeconych przez naszą wyobraźnię i złą wolę bliźnich – współczesnych Irańczykach, Rosjanach czy Chińczykach etc.”³⁵. Wystawie towarzyszył 500-stronicowy katalog prezentujący 172 dzieła 93 artystów polskich i zagranicznych. Ekspozycja wydarzenia odby-

³⁵ Dr Kazimierz Piotrowski, *Znaki Apokalipsy*, 2020, s. 374.

ła się w Centrum Sztuki Współczesnej pt. „Znaki Czasu” w Toruniu w dniach od 24.04.2020 do 20.09. 2020 roku.

W roku 2022, kuratorzy: prof. Mirosława Rochecka oraz ks. prof. dr hab. Dariusz Kotecki, zaprosili mnie do wzięcia udziału w ogólnopolskiej wystawie dedykowanej Prymasowi Polski, Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu z okazji Jego beatyfikacji. W gronie artystów znalazło się wielu profesorów dydaktyków z polskich uczelni artystycznych, łącznie 85 twórców. Wystawa miała charakter „pielgrzymujący”. Założenia prezentacji projektu w 12 galeriach i muzeach w Polsce, podkreślało rozmach wydarzenia.

Istotnym dla mnie jako artysty jest udział w artystycznych prezentacjach, w których chrześcijańskie wartości mogą być impulsem do działań twórczych. W tym względzie należy podkreślić i wskazać, jak ogromną wartością dla kultury chrześcijańskiej jest zaangażowanie w tworzenie i organizowanie przez Profesorów Mirosławę i Kazimierza Rocheckich wydarzeń twórczych o zasięgu międzynarodowym i ogólnopolskim.

W tekście pt. „O emanacji piękna i sacrum” Pani Profesor wyraziła następującą myśl: „Pojęcie duchowości w sztuce zostało zarezerwowane dla bliżej nieokreślonych odczuć wewnętrznych. Millenijny List Ojca Świętego Jana Pawła II do artystów nie stał się lekturą obowiązkową dla adeptów sztuki. Z kalendarium wydarzeń artystycznych zniknęły wydarzenia takie, jak Biennale Sacrum w Gorzowie Wielkopolskim czy Triennale Sacrum w Częstochowie. Pogląd, że

sztuka sakralna z całą pewnością nie jest współczesna, obowiązuje w przestrzeni medialnej od dawna. Teraz towarzyszy mu jeszcze sztywność”. Jest w słowach Pani Profesor smutna diagnoza dotycząca aktualnej rzeczywistości trendów w sztuce współczesnej. Jednocześnie duża liczba artystów, którzy odpowiedzieli na zaproszenie, aby za pomocą własnego języka sztuki wyrazić hołd Prymasowi Tysiąclecia, napawa optymizmem. Podobnie jak w wystawie „Znaki Apokalipsy”, zostałem poproszony, aby stworzyć video-art.

W moim działaniu twórczym, opartym na procesie, najbardziej ujmującym elementem jest poszukiwanie źródeł inspiracji. Mając na uwadze pomnikową postać Stefana Wyszyńskiego, chciałem wskazać subtelny ślad początku kształtowania się Jego osobowości związanej z obrazami rodzinnych wspomnień. Znalazłem takie oto zdanie: „W każdej drodze jest myśl przewodnia, jakieś światło, które człowiek usiłuje utrzymać w oczach, żeby tego światła nie uronić, aby nie pozostać w ciemności i nie zbłądzić. Ja mam takie światło, w swoich oczach, o początku”³⁶.

Rejestruję i utrzymuję w moich źrenicach pierwsze obrazy związane ze „światłem” twarzy matki i ojca, momentu, w którym rozpałiło się moje życie – iskrzący kontur początku. Kolejną iskrą owego „continuum creation” jest dziękczynny dar mojego ojcostwa – życie mojej trójki córek i jakże subtelnej nieobecności nienarodzonego syna

Henryka. Wpłynęło to na ukazanie w filmie mojego prywatnego życia rodzinnego, zarejestrowanego w momentach intymnej wakacyjnej idylli w ujęciach światła – zachodzącego, gorącego letniego słońca, na brzegu fordońskiej Wisły. Uchwycone aparatem telefonu obrazy, mające w sobie pikselową „minecraftową” stylizację, jakże atrakcyjną dla młodego pokolenia, zostały zmontowane i skalibrowane z przestrzenią dźwięku ujętą w kompozycji pt. „Pater Noster” (wcześniej wspomnianego) kompozytora Marcina Gumielem, wykonaną przez chór mieszański pod dyrekcją prof. Violetty Bielickiej. Kompozycja „a capella”, została wydana przez firmę fonograficzną „DUX” w 2013 roku. Do obrazu włączyłem archiwalne filmy, w których zostały zarejestrowane tłumy uczestników podczas milenijnych obchodów Chrztu Polski, skonstrastowane z obrazem manifestacji – tłumem ludzi rozgonionych przez armatki wodne ZOMO w latach 80. oraz zamieszki wywołane w 2020 roku, związane z protestami anty-sanitarnymi. Tę krótką etiudę kończy scena, w której z córkami wpatruję się w „falujący” gwiazdzisty nieboskłon.

W naszych indywidualnych wyborach i decyzjach zawsze będziemy poddani opinii większości, tłumowi, który często identyfikuje się z promowanymi szeroko medialnie trendami życia, pomijając to, co wiąże się z autentycznym i naturalnym zdumieniem i zachwytem nad drugim człowiekiem, ciszą, iskrzącą wszechpotęgą Kosmosu oraz iskrą w oczach dziecka na widok żarzących się światła obłądnej ko-

36 Kard. Stefan Wyszyński, <https://modlitwawdrodze.pl/modlitwa/?uid=4299>

niunkcji planet Jowisza i Wenus nad lutowym niebem Roku Pańskiego 2023.

Na koniec pragnę wspomnieć słowa kuratora ks. prof. dr. hab. Witolda Kaweckiego, który w komentarzu do katalogu na temat mojej realizacji video napisał następujące słowa:

„Na koniec warto wspomnieć o video-arcie, który jest integralną częścią wystawy, choć w katalogu, ze względów technicznych, nie jest w stanie, co zrozumiałe, wystarczająco wybrzmieć. Ten film, to dzieło Piotra Zaporowicza o tytule „Pater Noster”, z muzyką Marcina

Gumieli, będący impresją wizualną przywołaną pod wpływem słów błogosławionego Stefana Wyszyńskiego. Odwołuje się on do codziennych przeżyć, refleksji, uczuć, życiowych wrażeń i doświadczeń związanych z aktualną sytuacją społeczno-polityczną, w której – jak twierdzi twórca – powstają na nowo systemy zniewolenia człowieka. Film jest poniekąd proroczy, bo powstał jeszcze przed wybuchem wojny rosyjsko-ukraińskiej, która przeraża nas w swoim okrucieństwie, bezsensowności i próbie zniewolenia jednego narodu przez drugi. Miejmy nadzieję, że sztuka, także ta, którą Państwu pokazujemy, poprowadzi nas ku większej wewnętrznej wolności”³⁷.



37 ks. Prof. dr hab. Witold Kaweckie, Pater Patriae Wyszyński, 2022, s. 20.

Medium i wypowiedź artystyczna.

34

Podczas wystawy habilitacyjnej zaprezentowałem 60 prac plastycznych, których podział wiąże się z upublicznieniem dwóch cykli malarskich zatytułowanych: „De Trinitate” i „Creatio ex nihilo” oraz video-artów i animacji poklatkowych.

W wybranych pracach chciałem pokazać spójność moich plastycznych rozwiązań, które od początku studiów do dnia dzisiejszego są moimi rozstrzygnięciami artystycznymi – w duchu malarstwa abstrakcyjnego – w oparciu o inspirację kulturą judeochrześcijańską, która w komplementarny sposób daje odpowiedź na moje egzystencjalne pytania. Dziewięć obrazów eksponowanych na wystawie posiada metryczkę sprzed doktoratu, w tym jeden obraz pt. „De Trinitate III, I” jest pracą dyplomową powstałą w roku 2006.

Praca w cyklu pozwala mi systematyzować powstające obrazy oraz jest konsekwencją mojego procesu twórczego, której składową jest „penetrowanie” – wokół tematu – wielorakich możliwości prób wypowiedzi plastycznych, które w danym czasie, często w sposób przypadkowy, trafiają pod manualną obróbkę. Moje działanie twórcze wokół całości cyklu, czy projektu artystycznego, podporządkowuję pod spontaniczne natchnienie chwili, momentu dostrzeżenia czy pojawienia się fragmentarycznego materiału wraz z całym jego bogactwem – nowej jakości plastycznej, którą mogę wkomponować w budowę przestrzeni powstającego obrazu.

Zdecydowanie wpływ powyższego spontanicznego działania ujawnił się w realizacji prac kolażowych, wielowarstwowych. Czas,

w którym powstały prace, zainspirowany został z jednej strony wystawą w toruńskim „Domu Muz” w ramach projektu „Pentapolis” oraz zaproponowanym tematem przewodnim pt. „Przestrzeń”. Z drugiej zaś strony – pandemicznym czasie, zaistniałym w roku 2019, który skutkowałam odgradzaniem się od interesantów – we wszelakich punktach usługowych – „niewidoczną” ścianką z tworzywa pleksi, na którą często, w sposób przypadkowy, wpadałam. Ten wszechobecny, montowany w sposób groteskowy, zwłaszcza w przestrzeniach małych sklepików, „mur antywirusowy” stał się powodem, aby tytułową „przestrzeń” wyrazić za pomocą czterech sklejonych i nałożonych na siebie płytek pleksi wyciętych laserem w formie trójkąta równobocznego.

Głównymi elementami, które wykorzystałam do budowy plastycznej przestrzeni pomiędzy warstwami pleksi stały się: klisze rentgenowskie (mojego Ojca), rysunki wykonane na kalce technicznej, podklejane folie oraz nałożone warstwy „szlag metalu” będące rodzajem lustra, które zamontowane na ostatniej, spodniej płaszczyźnie płytki, odbijały światło i promieniowały nim na całość obiektu, wzmacniając iluzję trójwymiarowości. Jestem przekonany, że powstałe prace były pokłosiem moich wcześniejszych realizacji plastycznych, których, ze względu na konieczność ich podświetlenia, nie mogłam wkomponować do aranżacji wystawy habilitacyjnej. W cyklu niezaprezentowanym a zatytułowanym „Creatio ex nihilo II” czynnikiem ekspozycyjnie determinującym były dwa źródła światła,

aby obiekty w swej pełni mogły ujawnić plastyczną koncepcję zbliżoną do ekspozycji witraży. Końcowy efekt pracy (choć zdecydowanie w mniejszej skali i założeniu tematycznym odmiennym) przywołałam w mojej świadomości instalacje przestrzenne artystki Tamary Berdowskiej.

Moje najnowsze obrazy upublicznione (po raz pierwszy) podczas wystawy habilitacyjnej posiadają w swym układzie kompozycyjnym pewne rozwiązania, których „źródło” jest wynikiem prac wcześniejszych opisanych powyżej. Zapewne najistotniejszym elementem obrazów jest mocny kontrast między światłem i cieniem, aby wywołać zjawiskowość chwili, owego subtelnego momentu początku i końca ludzkiego życia – niepojętej Tajemnicy, która ujęta w naszym ziemskim horyzoncie tworzy w obrazach linearną iluzję perspektywy drogi.

„Snopy” mocnego, skoncentrowanego światła rozdzielają powierzchnię obrazu, stając się głównymi elementami organizującymi przestrzeń kompozycyjną. Ich obecność, często powielona, tworzy rytmiczny i dynamiczny układ kompozycyjny w pozycji wertykalnej i horyzontalnej. Obok ostrego słupa światła (najczęściej malowanego wielowarstwowo, za pomocą maskownicy) zestawiam światło „miękkie”, rozproszone, przywodzące na myśl zjawisko występujące w naturze, tzw. stożków Tyndalla. Do ich realizacji służą mi pastele olejne, które wykorzystuję w ostatniej, końcowej fazie pracy nad obrazem. Jednak w początkowym stadium tworzenia maluję farbami akwarelowymi, akrylowymi bądź temperowymi. Najczęściej ograniczam

się do dwóch, trzech kolorów. Praca farbami wodnymi pozwala na dokonywanie szybkiej zmiany decyzji, swobodnego zamalowywania tego, co nie mieści się w formie wyobrażenia.

Wykorzystanie płyty pilśniowej nabitej na blejtram (zamiast płótna) wiąże się z procesem poszukiwania motywu, który byłby odpowiedni do moich założeń rodzących się w głowie. Ciągła zmiana decyzji oraz brak satysfakcjonującego efektu powodowało, iż płótno traciło swoją sprężystość, przez co dotykało krawędzi blejtramu i obraz stawał się dla mnie bezużyteczny. Jednocześnie wykorzystywałem ciepły kolor płyt pilśniowych za pomocą wiertarki z końcówką do szlifowania powierzchni drewnianych, by w końcu pojawił się efekt iluzji ruchu żarzącego światła.

Przebieg procesu twórczego jest mi bliski z działaniem twórczym malarza Jacka Sempolińskiego, dla którego najważniejszym składnikiem obrazu jest płaszczyzna, przestrzeń i forma, jak podkreśla artysta: „Jest to nie tylko najważniejsze; to obsesja. Formę – cel sztuki – pojmuję jako punkt leżący na granicy pomiędzy egzystencją a transcendencją. W połowie należy do materii, a w połowie do spraw ducha. Trzeba do tego celu dążyć, chociaż pełni się nie osiągnie”³⁸.

W mojej początkowej fazie tworzenia dzieła malarskiego jest również pewna forma obsesji, spontaniczności, emocjonalności. Jest to bardzo wyczerpujący psychicznie i fizycznie moment – gdyż proces

twórczy nie kończy się wraz z opuszczeniem pracowni. Stan napięcia, przeżywania, analizowania obrazu trwa 24 h na dobę. Jednocześnie, w trakcie „poszukiwania” odpowiedniej kompozycji, ów proces dokumentuję, robiąc zdjęcia, aby poza pracownią móc również prześledzić przebieg powstawania dzieła. Stąd, gdy dotrę do momentu, w którym forma i jej kształt zbliża się do „projektu” istniejącego w mojej wyobraźni, napięcie związane z procesem twórczym powoli zanika i dalsze działania malarskie oddaję woli intelektu, zaczynam racjonalizować każdy krok, wprowadzając retusz elementów zbędnych. W końcowym efekcie w obrazach trudno dostrzec swoistą „wałkę”, którą każdorazowo zaczynam stając przed czystym niezapisanym podobrazem.

W początkowym etapie budowania i organizowania przestrzeni malarskiej kolor schodzi na dalszy plan, gdyż barwa oddziałuje przede wszystkim na nasze emocje, które mogą pojawiać się szybko i szybko ustawać. Ernest Schachel pisze: „Inaczej jest z kształtem, który stawia obserwatora w zupełnie innej sytuacji: Kształt wymaga przypuszczań, by zająć się nim aktywniej. Patrzymy na przedmiot uważnie, określamy jego szkielet strukturalny, wiążemy części z całością. [...] Mówiąc ogólnie, przy postrzeganiu barw aktywny jest przedmiot: człowiek mu się podporządkowuje; przy percepcji kształtu role odwracają się: umysł sięga po przedmiot”³⁹.

38 Elżbieta Dzikowska, *Artyści mówią*, 2011, s. 194

39 Arnheim, 1978, s. 337

Praca na niekonwencjonalnym podłożu oraz wykorzystanie materiałów gotowych jest konsekwencją moich poszukiwań twórczych, które dotyczą fascynacji malarstwem materii. W cyklu pt. „De Trinitate IV” po raz pierwszy stworzyłem obiekty zamknięte w szklanych kuwetach. W pracach wykorzystywałem między innymi: plastry pszczelego miodu i wosku, bawełniane gazy, włókno lniane, a pewne elementy były podmalowywane farbą akrylową. Natomiast w aktualnych obiektach stworzyłem przestrzeń, w której połączyłem malarstwo materii z realizacjami kolażowymi zamkniętymi w czterech warstwach płytek pleksi, które –umieszczone w kompozycyjnym epicentrum trójkąta równobocznego – tworzą w obiekcie kontrast pomiędzy matową strukturą materii, a przestrzennym lśnieniem, przez które przenika światło tworząc kolorystyczne refleksy.

Na wystawie zaprezentowałem również 16 prac, które są wynikiem mojego działania twórczego w oparciu o program graficzny, jakim jest Photoshop. Jednocześnie część powstałych prac cyfrowych stała się polem do dalszego kreowania przez wklejanie na wydrukowanych „tłach” elementów gotowych: klisz rentgenowskich, dekoracyjnych folii samoprzylepnych, kalek technicznych. W powstałych realizacjach kolażowych głównym zabiegiem formalnym było budowanie napięcia, kontrastu pomiędzy miękkimi przejściami tonalnymi a ostrą linią horyzontalną bądź wertykalną porządkującą symetryczny układ kompozycyjny prac, przy jednoczesnej próbie stworzenia iluzji przestrzennej w oparciu o minimalne zabiegi formalne.

Ważnym momentem w moim życiu artystycznym, które związane jest z kwestią poszukiwania własnej formy wypowiedzi artystycznej oraz związanej z nią technologii, było osobiste spotkanie z artystą malarzem prof. Mieczysławem Wiśniewskim. Miałem to szczęście, że byłem Jego (ostatnim) asystentem w ówczesnym Zakładzie Malarstwa Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. W wielu rozmowach, które prowadziliśmy, Pan Profesor opowiadał mi, o swojej tzw. „kuchni malarskiej” oraz o tym, jak w Jego dłoniach pojawiał się nietypowy „materiał gotowy”. Jako przykład podał płótno służące do szycia wojskowych namiotów, dostarczone (z uwagi na ilość) samochodem ciężarowym, które wykorzystywane było przez Profesora do kreowania obrazów klasyfikowanych właśnie w rejonach malarstwa materii.

Spojrzenie na twórczość artysty najpełniej wyraża się w oglądzie dorobku całego życia. Wówczas widać, w sposób dobitny, pewną konsekwencję działania artystycznego. Profesor Mieczysław Wiśniewski poprosił mnie o pomoc w przygotowaniu katalogu wydanego z okazji retrospektywnej wystawy, która podsumowywała jego 55-letnią drogę artystyczną. Owa współpraca dała mi pełen ogląd, ukazując najistotniejsze ścieżki twórczego działania Profesora. Jednocześnie liczne spotkania z tak wybornym artystą odsłoniły mi obraz człowieka ogarniętego pasją, całkowicie zanurzonego w swej artystycznej *idée fixe*. Ukazały artystę zafascynowanego nauką, dla którego einsteinowska teoria względności stała się jednym z bodźców do stworzenia cyklu malarskiego zatytułowanego „Układy sfe-

ryczne”, w których, w sposób artystyczny, odzwierciedlił zasadę odkształcania czasoprzestrzeni w stosunku do masy obiektu. Również w swojej twórczości dąży do zwrócenia się w stronę dyscypliny naukowej, jaką jest teologia, posługująca się metodami filozoficznymi w wyjaśnieniu świata w jego relacji do Boga, w myśl maksymy (łac.) *Fides quaerens intellectum* (Wiara szukająca zrozumienia). Z drugiej zaś strony, posługując się językiem sztuki abstrakcyjnej, pragnę, na bazie prawd objawionych, zaproponować nową formę ikonograficzną, pozbawioną błędów dogmatycznych, o czym pisałem wcześniej.

Ethel Puffer, na którą powołuje się Arnheim, powiedziała, iż „regularny kształt prostych figur geometrycznych sprawia, że wyglądają na cięższe”⁴⁰. Stąd w budowaniu przestrzeni abstrakcyjnej ujętej w formie geometrycznej bliska jest mi twórczość artystów dla których owa forma może nieść z sobą pewną lirykę, często podkreśloną chwiejną dłonią, która duktem pędzla, w malarskiej przestrzeni – jak w powietrzu – obrazuje to, co nieuchwytnie. Malarzami, o których pragnę tylko wspomnieć, a których twórczość miała zapewne wpływ na ukształtowanie mojej artystycznej osobowości, byli: Jerzy Nowosielski i Stefan Gierowski. „Abstrakcja – mówił Jerzy Nowosielski – dała mi sposób wyzwolenia się duchowego, przejścia do świata bytów istniejących bardziej wolno, bardziej niezależnie, nie starzejących się, a więc może nie podlegających przeklętemu prawu przemijania

40 *Ibidem*, s. 38

i śmierci. (...) W malowaniu abstrakcji znajdowałem spokój i pewność wartości duchowych dobrych, przynoszących radość, poczucie siły i szczęście”⁴¹. Moja fascynacja twórczością Nowosielskiego została „rozpalona”, gdy w warszawskiej „Zachęcie” obejrzałem Jego jubileuszową wystawę, związaną z 80. urodzinami Artysty. Jestem przekonany, że obecność na prezentacji życiowego dorobku Jerzego Nowosielskiego stała się dla mnie ogromnym przeżyciem estetycznym, przywołującym na myśl słowo *katharsis*. W twórczości Nowosielskiego odkryłem świat odziedziczony, w którym artysta zaproponował swoją indywidualną wypowiedź twórczą w łączności z tradycją kultury Kościoła Unickiego.

Kolejnym malarzem, którego pragnę wskazać jako antenata mojej drogi twórczej, jest Stefan Gierowski, z którego obrazami (zupełnie nieświadomie) po raz pierwszy zetknąłem się w Muzeum Okręgowym w Bydgoszczy. Będąc uczniem Liceum Sztuk Plastycznych, przez dwa tygodnie odbywałem praktyki zawodowe w ww. muzeum. Tam, pod okiem konserwatora, robiliśmy „porządki w magazynach”, wypełnionych po brzegi sztuką współczesną polskiego malarstwa. W tym zakurczonym miejscu uwagę moją zwróciły wielkie płótna, na których, w kolorystyce monochromatycznej, wibrowały „dziwne” ugięte linie. Będąc w ówczesnym czasie „analfabeta” i ignorantem sztuki abstrakcyjnej, nie miałem świadomości, że namacalnie ob-

41 *Wielcy malarze*, Nr 105, Jerzy Nowosielski, s. 26

cuję z dziełami artysty, którego idea twórczości stanie się dla mnie ważnym drogowskazem, którego żywa legenda awangardy malarskiej drugiej połowy XX wieku zostanie uhonorowana przez moją *Alma Mater* tytułem doktora honoris causa w 2019 roku.

Na pytanie, co decyduje o tym, że powstał dobry obraz, artysta Stefan Gierowski odpowiada: „Jeśli malarstwo posiada w sobie jakąś tajemnicę, jeśli posiada głębię, daje możliwość wielowarstwowych odczuć, wyraża więcej niż zarejestrowanie faktu – wtedy staje się dobrym malarstwem, staje się sztuką. Dotyczy to zarówno malarstwa abstrakcyjnego, jak i wszystkich innych kierunków (...). Istnieje więc pewna dwuznaczność i ona także sprawia, że malarstwo staje się

czymś więcej niż zwykłą rejestracją przedmiotów, zjawisk, sposobów widzenia”⁴².

„Wielowarstwowość odczuć”, o której pisał mistrz Gierowski, pozwalająca twórcy abstrakcyjnemu wprowadzić jego dzieło w przestrzeń uniwersalnego odbioru, związana jest z anegdotą, która dotyczy prezentacji mojej twórczości na jednej z indywidualnych wystaw. Podczas wernisażu, po przedstawieniu głównych założeń ideowych związanych z teologicznymi zawiłościami i ich korelacjami w moich obrazach, jeden z uczestników wystawy podszedł do mnie i wyraził, iż dla niego cała moja twórczość niesie z sobą cechy rzeczywistości erotycznej, a nie teologicznej. Dzięki tak różnym interpretacjom moich prac, wiem, że maluję dobre obrazy!



42 Elżbieta Dzikowska, *Artyści mówią*, 2011, s. 106

Działalność dydaktyczna, organizacyjna.

40

Moja działalność na płaszczyźnie dydaktycznej rozpoczęła się w 2006 roku na stanowisku asystenta w Pracowni Malarstwa Sztalugowego prowadzonej przez prof. Piotra Klugowskiego w ówczesnym Zakładzie Malarstwa Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Była to nowopowstała pracownia. Zakres moich zajęć związany był ze współprowadzeniem ćwiczeń z malarstwa sztalugowego dla studentów od II do IV roku specjalności głównej i uzupełniającej oraz wspólne prowadzenie zajęć z dr hab. Krzysztofem Pitułą, prof. UMK z rysunku dla studentów II i III roku malarstwa .

Po uzyskaniu tytułu doktora sztuki w 2014 roku, zacząłem samodzielnie prowadzić zajęcia z malarstwa dla studentów II i III roku na kierunku grafika, a od roku 2017 – dla studentów nowo powstałego kierunku na naszym wydziale, architektury wnętrz. Rozkład mojego

aktualnego planu zajęć dydaktycznych jest podobny do lat ubiegłych, z dodatkową funkcją (od 2021 r.) promotora dyplomów głównych i uzupełniających na kierunku malarstwo, który został zwieńczony dwoma dyplomami artystycznymi i tytułami magistra sztuki. Jednocześnie od 2015 roku byłem recenzentem 13 dyplomów artystycznych ze specjalności głównej i uzupełniającej na kierunku malarstwo.

W swojej postawie dydaktyka, koncentruję uwagę na indywidualnym podejściu do każdego studenta. Najistotniejszy jest człowiek, dialog, wsłuchiwanie się i odkrywanie osobowości, która często – jak „wrażliwa membrana” – wymaga szczególnie subtelnego traktowania podczas prowadzenia korekty. Ocenę działania dydaktycznego w procesie rozwoju artystycznego młodego artysty najpełniej odkryłem przez własne doświadczenie ucznia w Liceum Sztuk Plastycz-

nych w Bydgoszczy. Moim ówczesnym nauczycielem malarstwa był wspaniały pedagog, artysta malarz Piotr Wegner, którego korekty były wypowiedzane szeptem wprost do ucha. Potrafił trafnie wskazać błędy, dając jednocześnie furtkę bezpieczeństwa wyrażoną sentencją: „Jak coś «spieprzysz» to pamiętaj, że zawsze możesz to zamalować...!!!”. Tym szorstkim, aczkolwiek trafnym drogowskazem, kieruję się do dziś, podczas własnego działania malarskiego i niejednokrotnie ową dewizę podpowiadam szeptem na ucho studentom.

W mojej działalności organizacyjnej na rzecz uczelni i wydziału pragnę wskazać następujące funkcje, które miałem przyjemność i obowiązek pełnić. Od 2012 do 2016 roku po raz drugi zostałem wybrany na stanowisko Senatora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

w Toruniu z ramienia Wydziału Sztuk Pięknych. Funkcję Sekretarza Wydziałowej Komisji Rekrutacyjnej wykonywałem w latach 2013-2020. Następnie, od roku 2016 do 2019 zajmowałem stanowisko pełnomocnika do spraw promocji Wydziału Sztuk Pięknych. Dla Katedry Malarstwa od 2010 do 2020 roku tworzyłem plany zajęć, a od 2018 jestem członkiem Rady Programowej Kierunku. W latach 2016-2020 byłem skarbnikiem „Stowarzyszenia Przyjaciół Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu”. Od roku 2017 jestem członkiem grupy artystycznej „Pentapolis”, założonej przez pięciu artystów, pedagogów Katedry Malarstwa WSP UMK w Toruniu. Jednym z celów grupy jest prezentacja własnej twórczości oraz promocja kierunku malarstwo i WSP UMK. Grupa zorganizowała i zrealizowała dwie wystawy międzynarodowe oraz cztery krajowe.

A handwritten signature in black ink, reading "Piotr Zaprawa". The signature is written in a cursive, flowing style. The first name "Piotr" is written with a large, stylized initial 'P'. The last name "Zaprawa" follows in a similar cursive script.

Działalność poza uczelnią.

42

Najcenniejszym etapem mojej drogi artystycznej poza uczelnią było doświadczenie pracy z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie, fizycznie i psychicznie. W 2010 roku zostałem zaproszony przez artystkę Magdę Mrozińską do współprowadzenia zajęć odbywających się w Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak” w Bydgoszczy. Przyznam, ze szczerością serca, że osoby niepełnosprawne (przed ich poznaniem), wywoływały we mnie lęk, który bezpośrednio skonfrontowany z podopiecznymi stał się radością spotkania pełnego: bezpośredniości, „słodkiej” pretensjonalności oraz czystej, promiennej afirmacji wynikającej z aktu tworzenia. Zajęcia w dwóch grupach prowadziłem do roku 2018.

Swoje zaangażowanie w procesach terapii poprzez sztukę mogłem również realizować prowadząc zajęcia plastyczne dla więźniów. Współpracując z bydgoskim oddziałem „Bractwa Więziennego Samarytania”, dwukrotnie poprowadziłem warsztaty dla osadzonych w fordońskim więzieniu oraz w Areszcie Śledczym w Bydgoszczy i Zakładzie Karnym w Koronowie. Jednocześnie dodam, że kilkakrotnie byłem zapraszany do oceny prac plastycznych w ogólnopolskich konkursach skierowanych do więźniów.

O mojej współpracy na polu dydaktycznym z kompozytorem Marcinem Gumielą, wykładowcą Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy, pisałem powyżej. Owa znajomość skutkowałą działaniami artystycznymi związanymi z indywidualną

prezentacją własnej twórczości oraz oprawą graficzną Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej pt. „Muzyka Nowa” w Bydgoszczy. Impreza jest wspólnym przedsięwzięciem Oddziału Kujawsko-Pomorskiego Związku Kompozytorów Polskich oraz Miejskiego Centrum Kultury w Bydgoszczy. Jest cyklicznym corocznym wydarzeniem artystycznym promującym najnowszą twórczość muzyczną i artystyczną. W roku 2022 zostałem członkiem Podkomisji ds. Architektury i Sztuki Sakralnej Diecezji Bydgoskiej pod przewodnictwem ks. bp. Krzysztofa Włodarczyka.

A handwritten signature in black ink, reading "Piotr Zaprawa". The signature is written in a cursive style with a large, stylized initial 'P'.

Bibliografia:

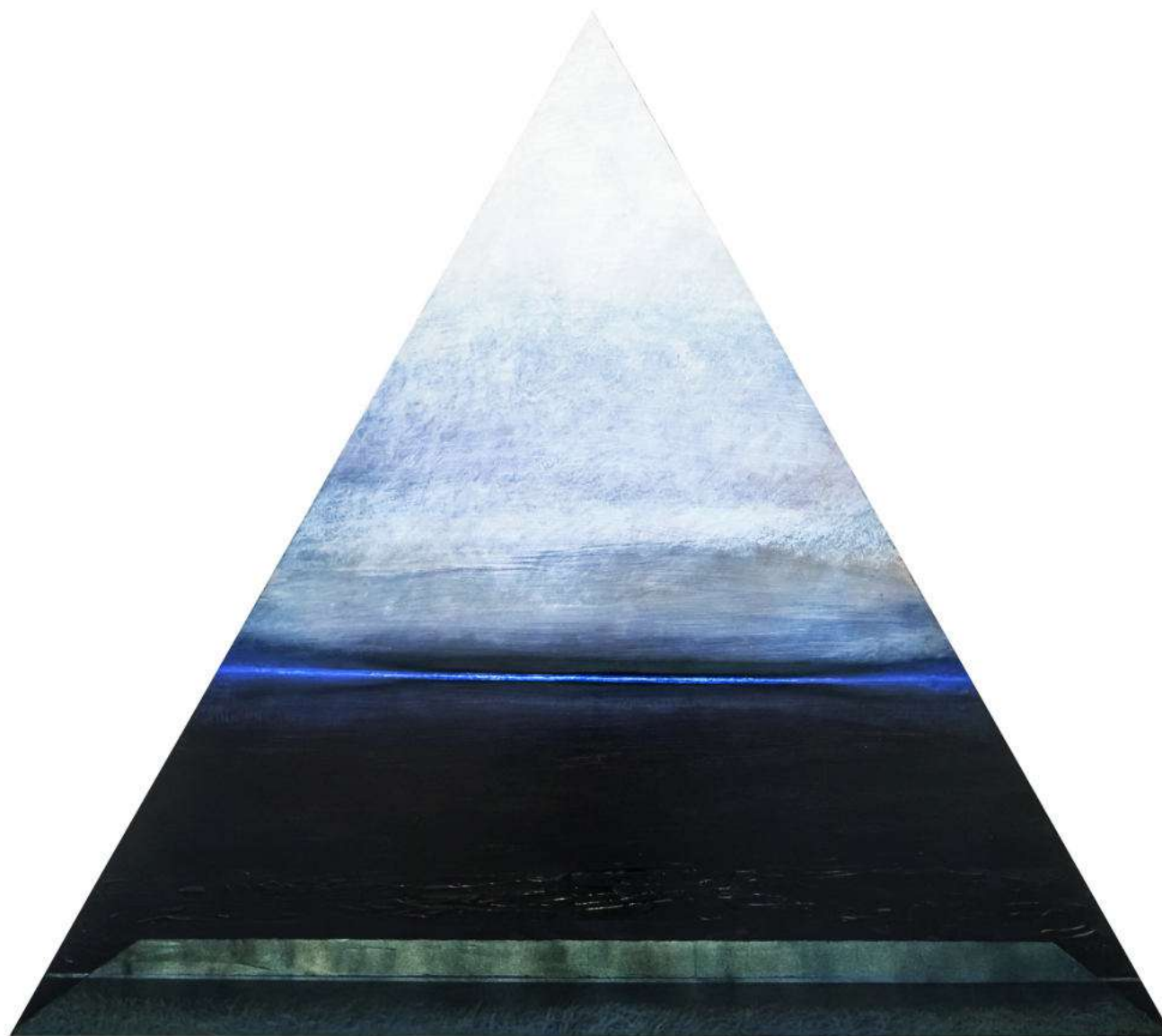
- Augustyn, (1973), Sermones; PL 38-39; przekł. pol. J. Jaworski, [w;] Św. Augustyn, Wybór mów, PSP 12, Warszawa
- Augustyn, (1962), De Trinitate; PL 42, 819-1098; przekł. pol. M. Stokłowska, [w;]
- Św. Augustyn, O Trójcy Świętej, POK 25, Poznań
- Arnheim R. (1978), Sztuka i percepcja wzrokowa. Psychologia twórczego oka, tłum. J. Mach, WAF, Warszawa.
- Artyści o sztuce, Od van Gogha do Picassa, (1977), wybór i opracowanie: Grabska E., Morawska H., PWN, Warszawa
- Borowik-Pieniek G., Fundacja Piękniejszego Świata w Skłudzewie, (2019) , opracowanie: M. Buczyńska, Skłudzewo 2019
- Durkheim E. (1990), Elementarne formy życia religijnego, tłum. A. Zadrozńska, PWN Warszawa
- Dzikowska E. Artyści mówią. Wywiady z mistrzami malarstwa i grafiki, Wydawnictwo Rosikon press, Warszawa
- Eliade M. (1970), Sacrum, mit, historia, tłum. A. Tatarkiewicz, PIW, Warszawa.
- Eliade M, (1996), Sacrum i profanum. O istocie religijności, tłum. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa
- Hawking S. (1996), Ilustrowana krótka historia czasu, tłum. P. Amsterdamski, Wydawnictwo Zysk i s-ka, Poznań.
- Jan Paweł II, (1982), Redemptor hominis, Tekst i komentarz, Lublin
- Podgórzec Z. (2009), Rozmowy z Jerzym Nowosielskim, Wydawnictwo Znak, Kraków
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, (2008), Przekł. z języków oryginalnych, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań
- Pomorski J. (1990), Wartość relatywizmu jako postawy poznawczej, *Realizm. Racjonalność. Relatywizm* t. 11, Wyd. UMCS, Lublin 1990.
- Mazurek M. Harpula W. (2021), Nad życie, czego uczą Nas umierający. Wyd. I, Kraków 2021.
- Ks. Drączkowski F. (2008), Poza Kościołem nie ma zbawienia. Ujęcie Graficzne, Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin
- Ks. Drączkowski F. (2011), Dogmatyka w obrazach graficznych. Zagadnienia Wybrane. Wydawnictwo Bernardinum, Lublin – Pelplin.
- Katechizm Kościoła Katolickiego, (1994), Pallotinum, Poznań
- Omizzolo A., Coyne G. (2003), Podróż przez Wszechświat, tłum. K. Włodarczyk, Wydawnictwo WAM, Kraków
- Orygenes, (1932), De principiis; PG 11, 111-414; przekł. pol. S. Kalinowski, [w;] Orygenes, O zasadach, Źródła myśli teologicznej 1, Kraków
- Ziółkowski K. (2006), Zdziwienia. Wszechświat ludzi o długich oczach, Wydawnictwo WAM, Kraków

SPIS TREŚCI | MALARSTWO | MALARSTWO-MATERII | KOLAŻE-PLEXI | KOLAŻE-GRAFIKA | VIDEO ART | WERNISAŻ |
WYSTAWA | WYSTAWY INDYWIDUALNE | WYSTAWY ZBIOROWE

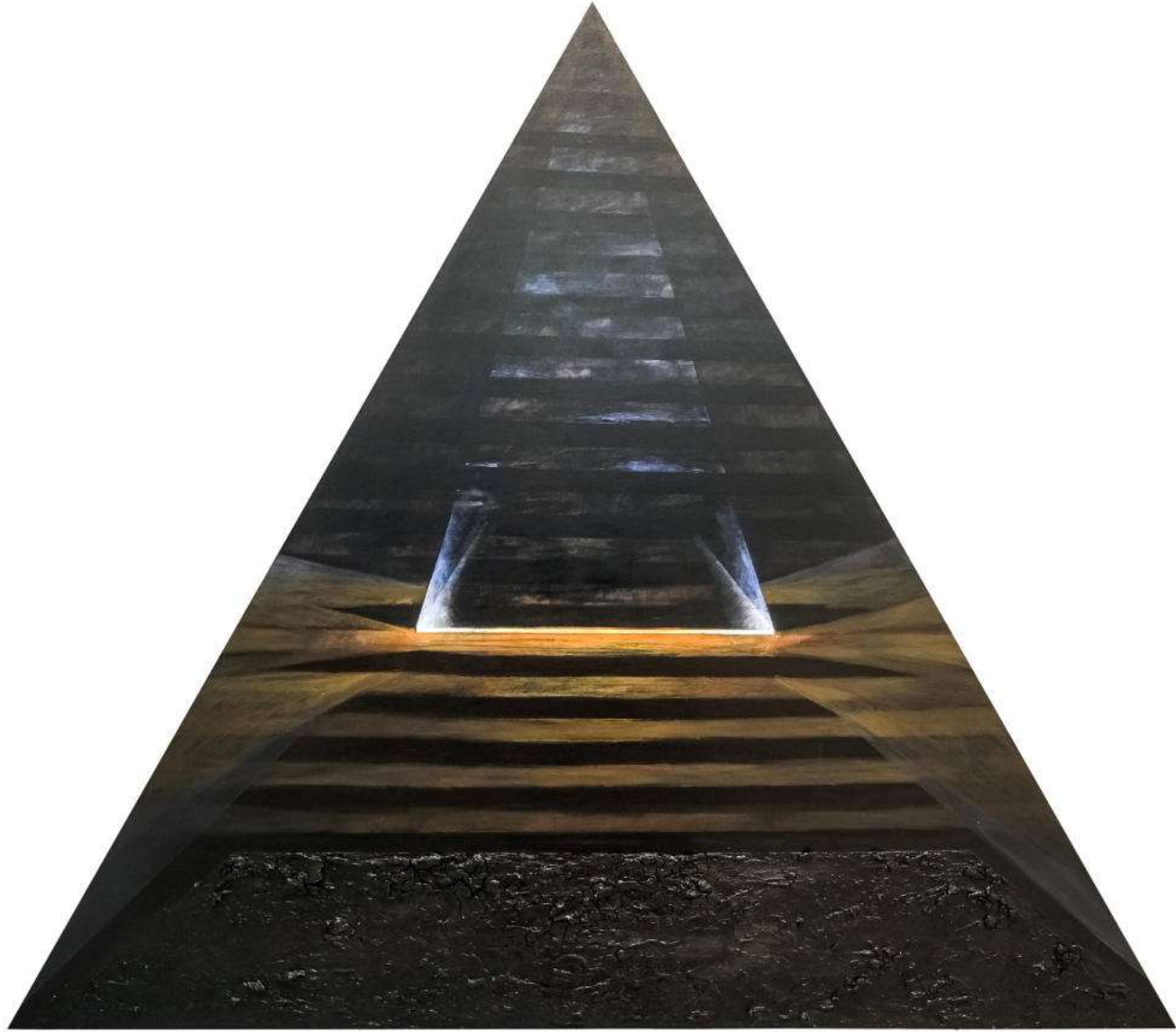
MALARSTWO



► **De Trynitate XX, I**, 140 x 140 x 140 cm, technika mieszana, 2021 - 2022



► **De Trynitate XX, II**, 140 x 140 x 140 cm, technika mieszana, 2021 – 2022



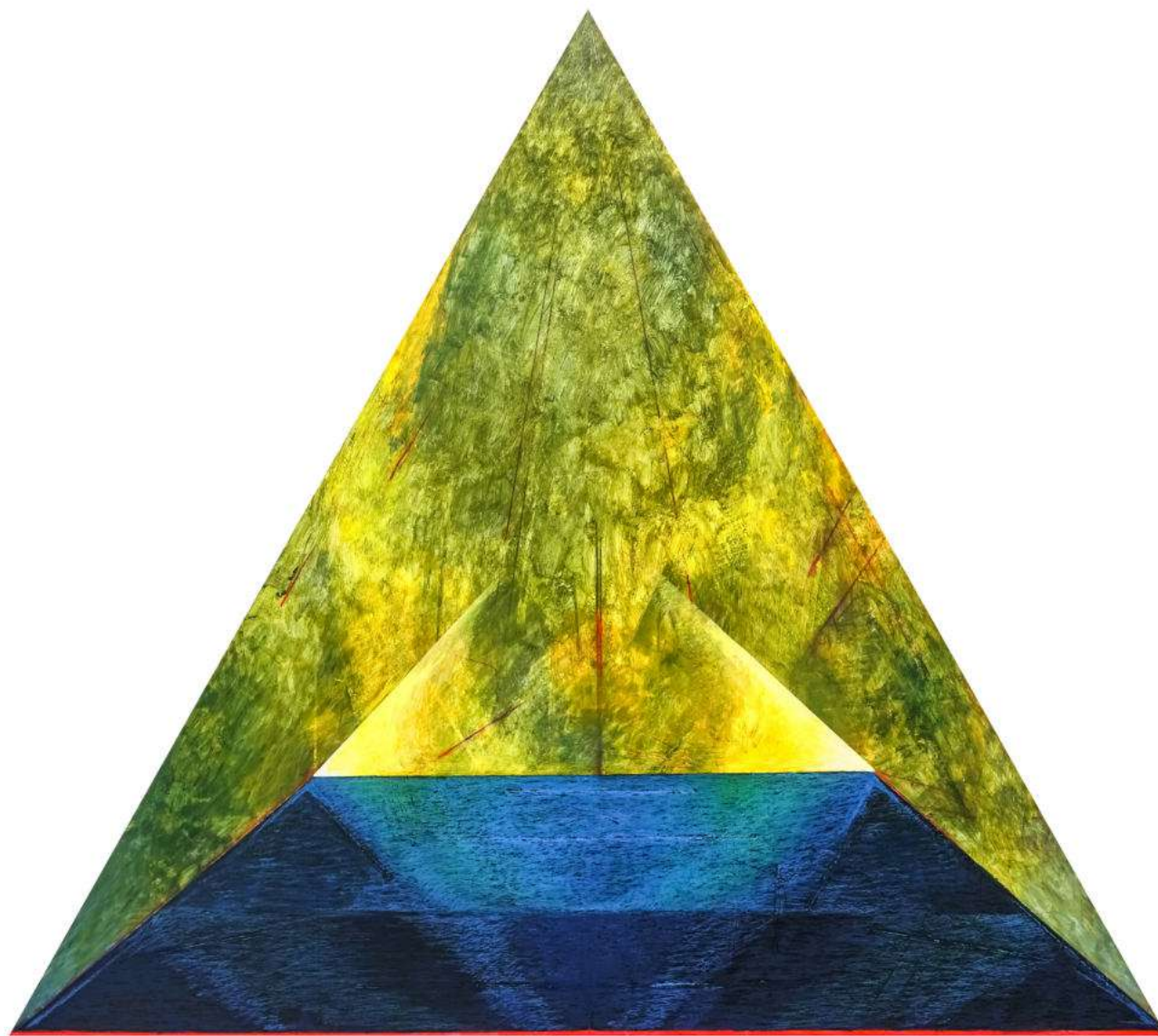
► De Trynitate XX, III, 140 x 140 x 140 cm, technika mieszana, 2021 – 2022



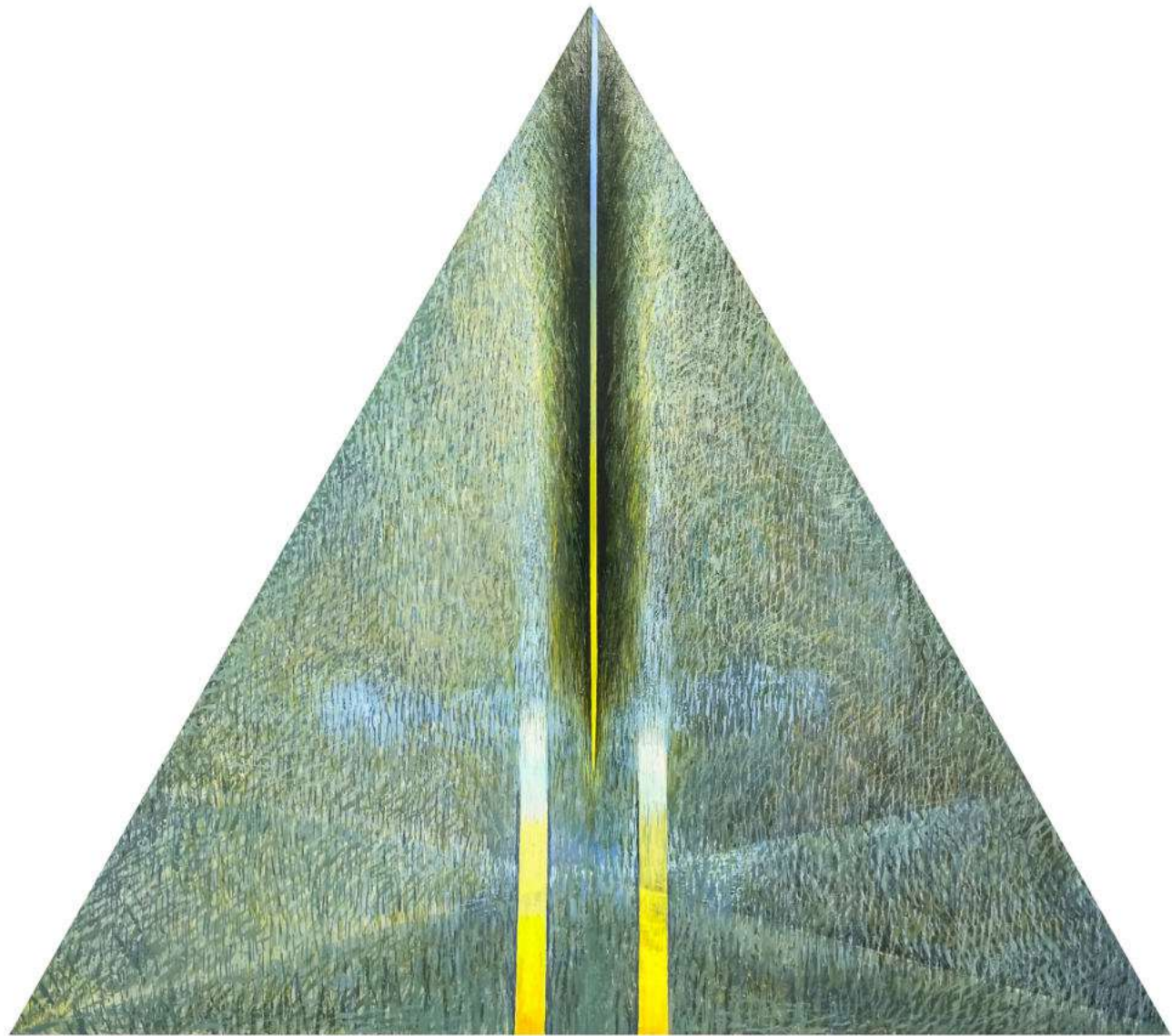
► **De Trynitate XX, IV**, 140 x 140 x 140 cm, technika mieszana, 2021 – 2022



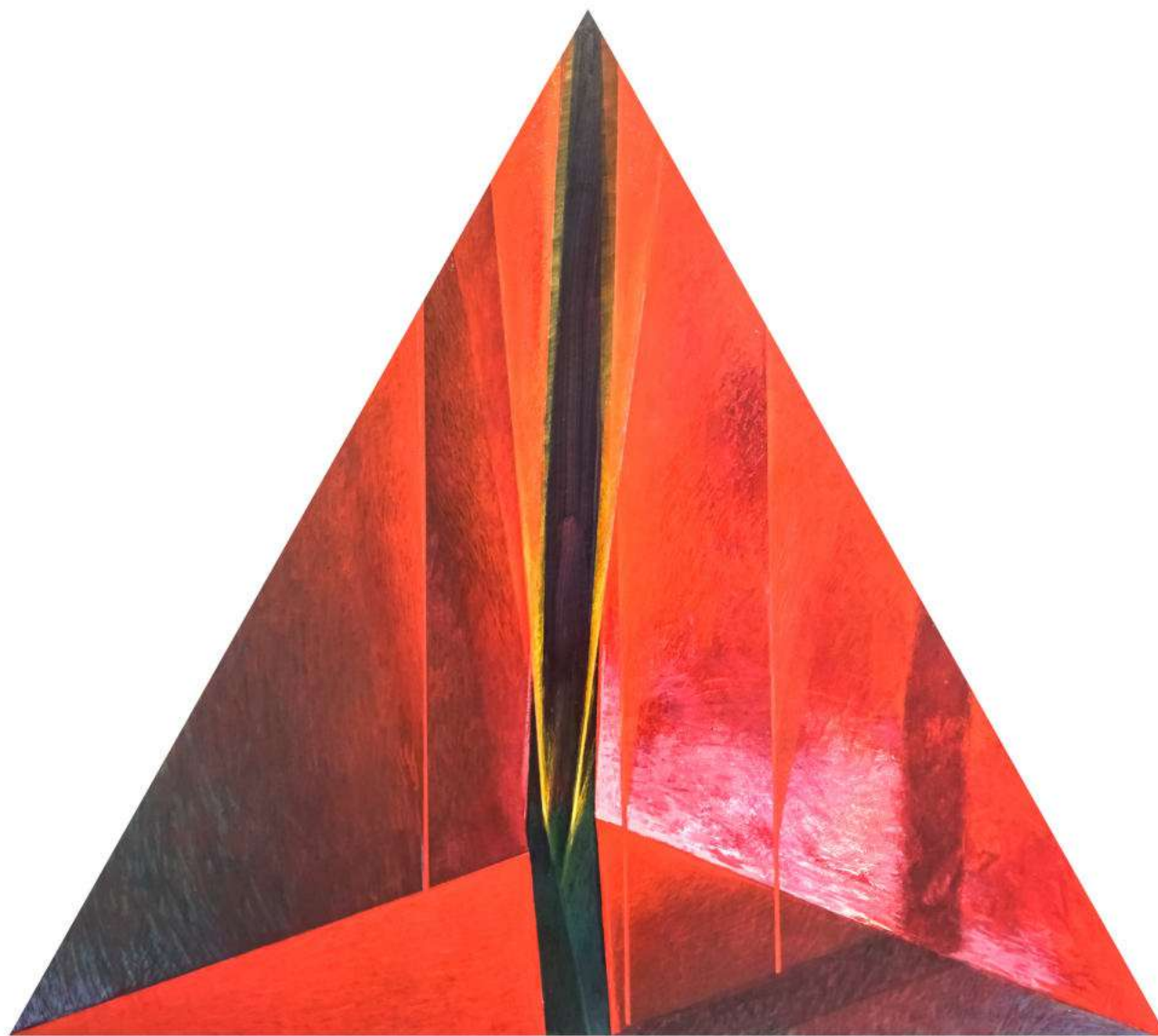
► **De Trynitate XX, V**, 140 x 140 x 140 cm, technika mieszana, 2021 – 2022



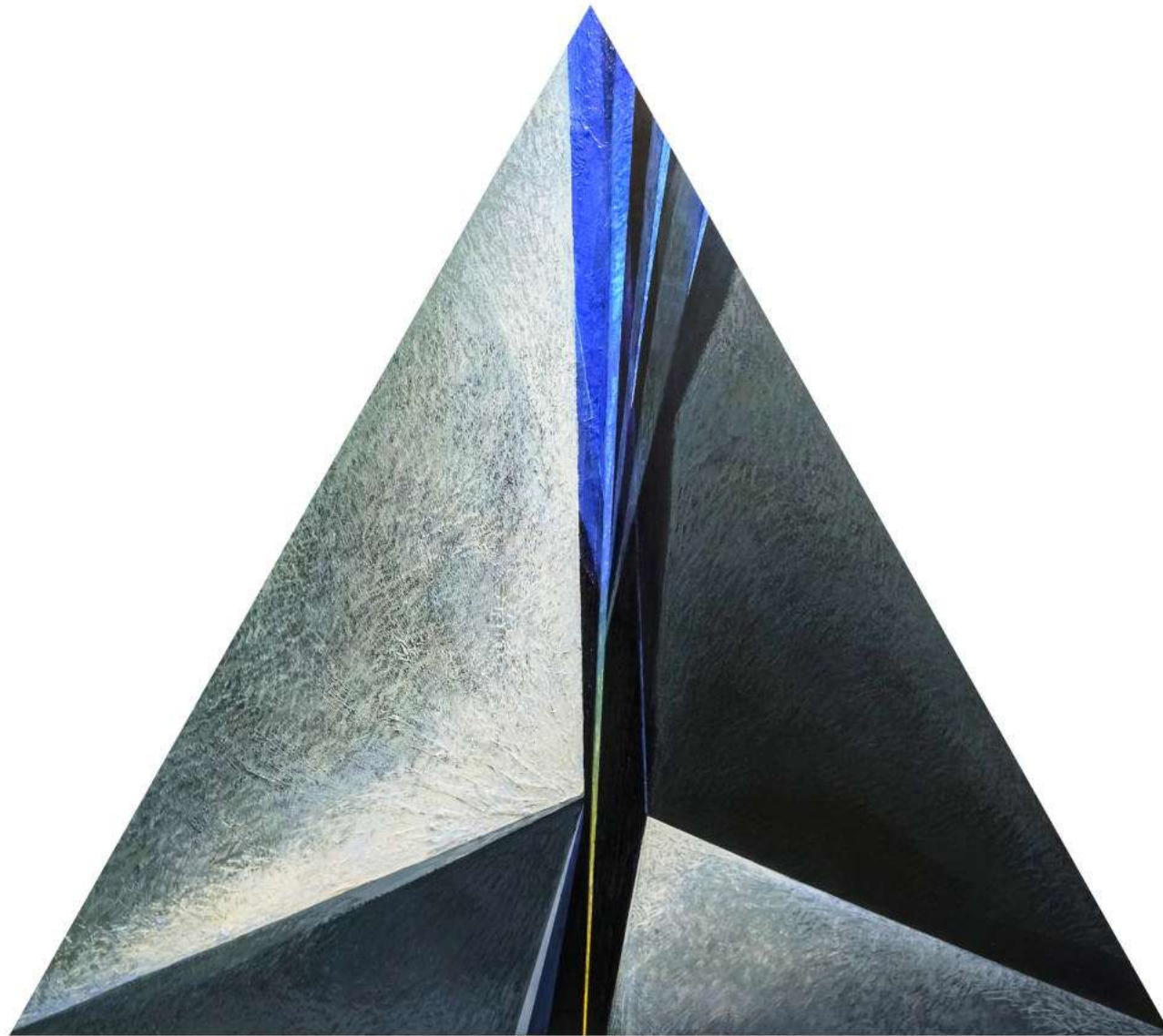
► De Trynitate XX, VI, 140 x 140 x 140 cm, technika mieszana, 2021 – 2022



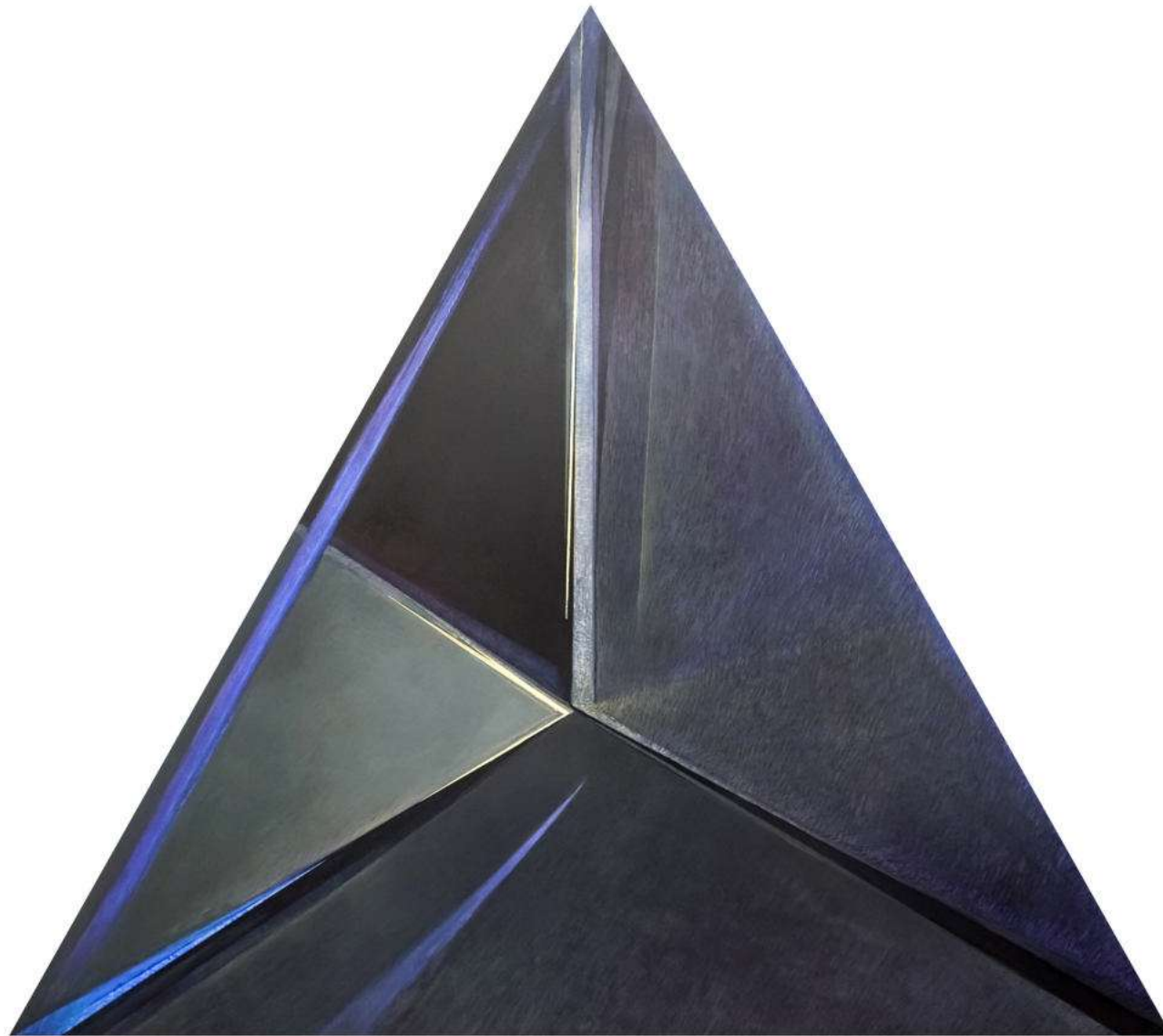
► **De Trynitate XX, VII**, 140 x 140 x 140 cm, technika mieszana, 2021 – 2022



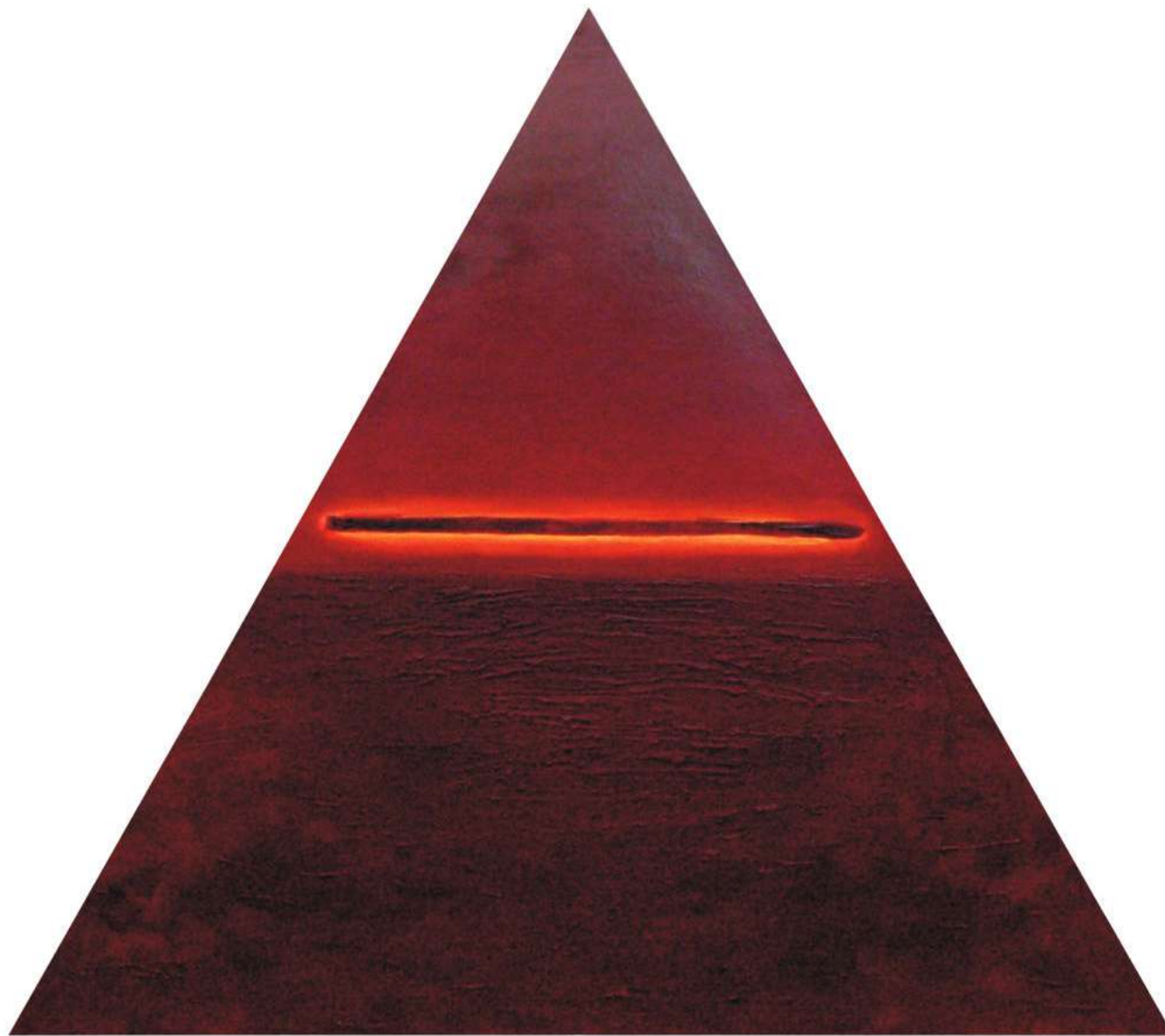
► **De Trynitate XX, VIII**, 140 x 140 x 140 cm, technika mieszana, 2021 – 2022



► De Trynitate XX, IX, 140 x 140 x 140 cm, technika mieszana, 2021 – 2022



► **De Trynitate XX, X**, 140 x 140 x 140 cm, technika mieszana, 2021 – 2022



► **De Trynitate III, I**, 174 x 200 cm, technika własna, 2006

SPIS TREŚCI | MALARSTWO | MALARSTWO-MATERII | KOLAŻE-PLEXI | KOLAŻE-GRAFIKA | VIDEO ART | WERNISAŻ |
WYSTAWA | WYSTAWY INDYWIDUALNE | WYSTAWY ZBIOROWE

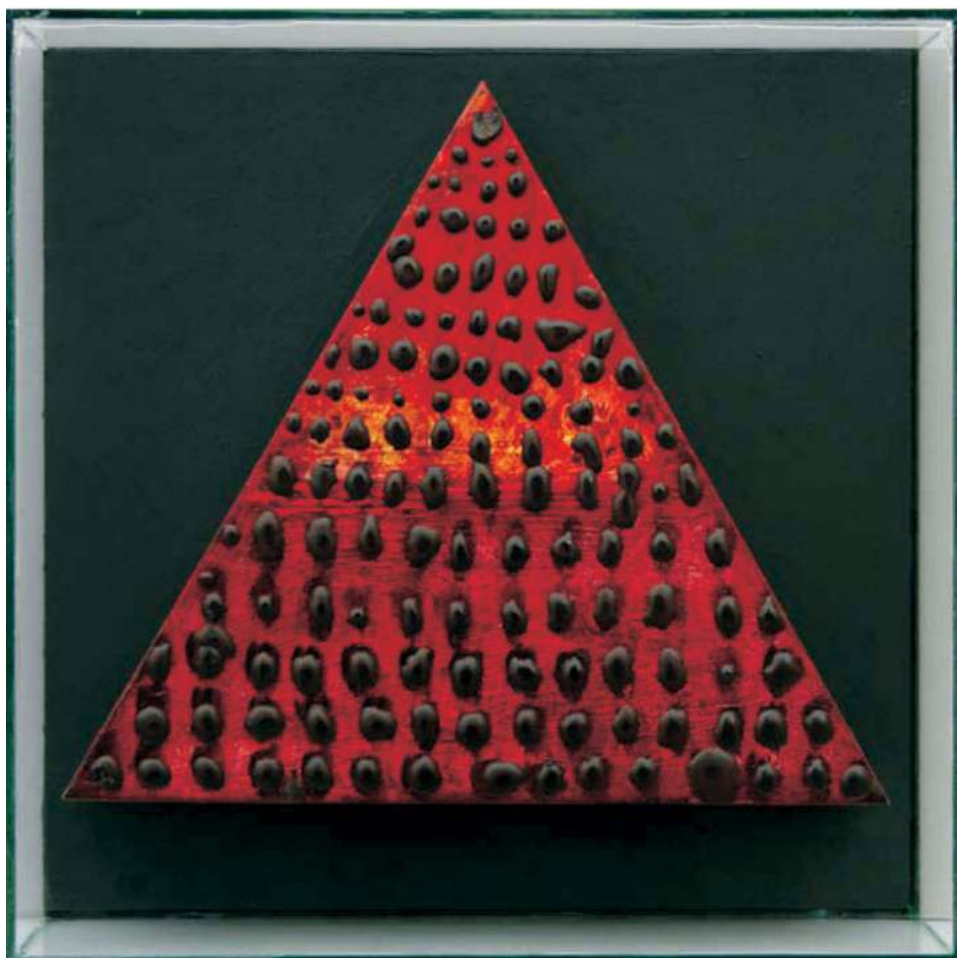
MALARSTWO MATERII



► **De Trynitate IV, I**, 30 x 30 x 10 cm, technika własna, 2008



► **De Trynitate IV, II**, 30 x 30 x 10 cm, technika własna, 2008



► **De Trynitate IV, III**, 30 x 30 x 10 cm, technika własna, 2009



► De Trynitate IV, V, 30 x 30 x 10 cm, technika własna, 2008

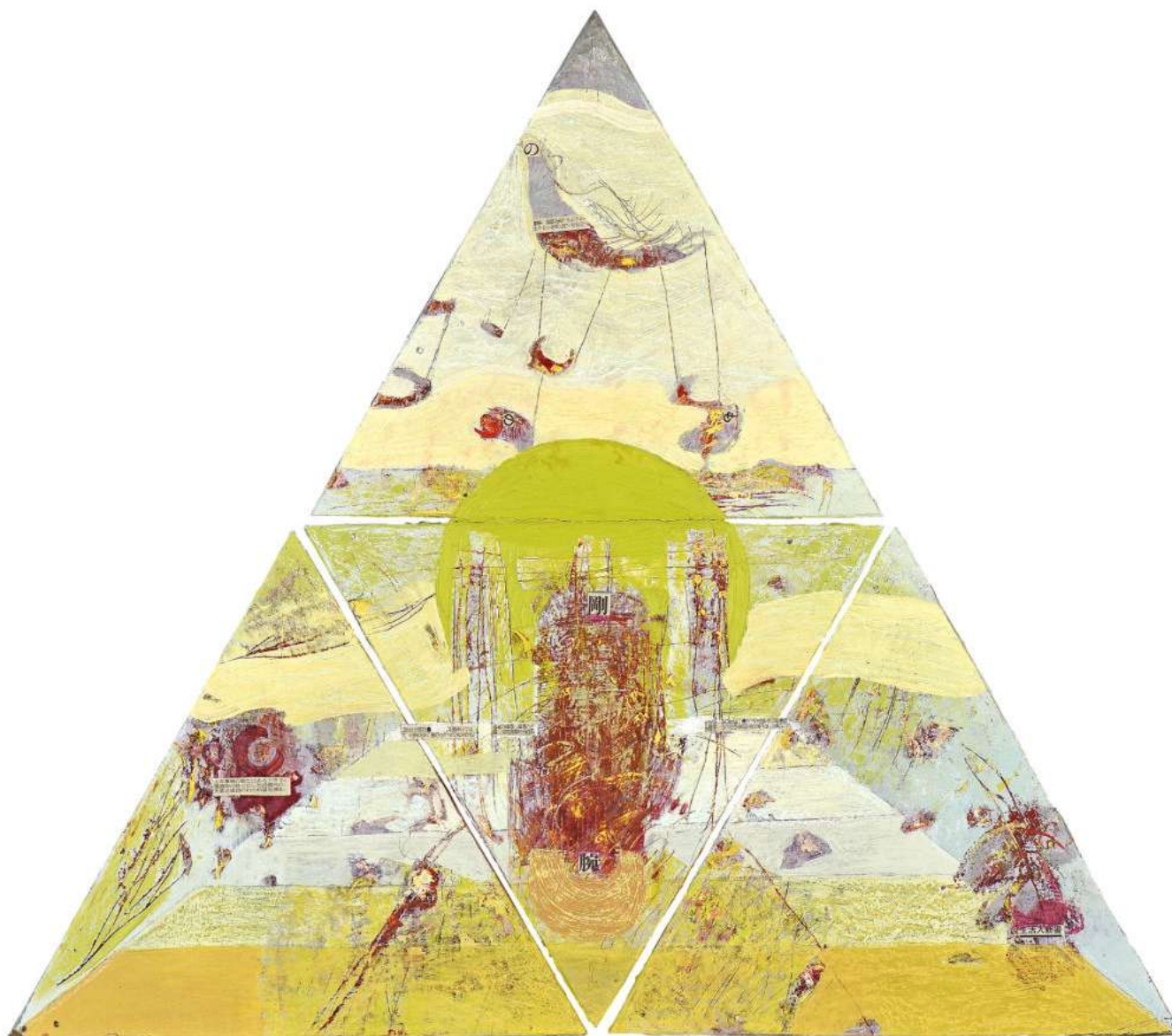


► De Trynitate IV, VI, 30 x 30 x 10 cm, technika własna, 2008

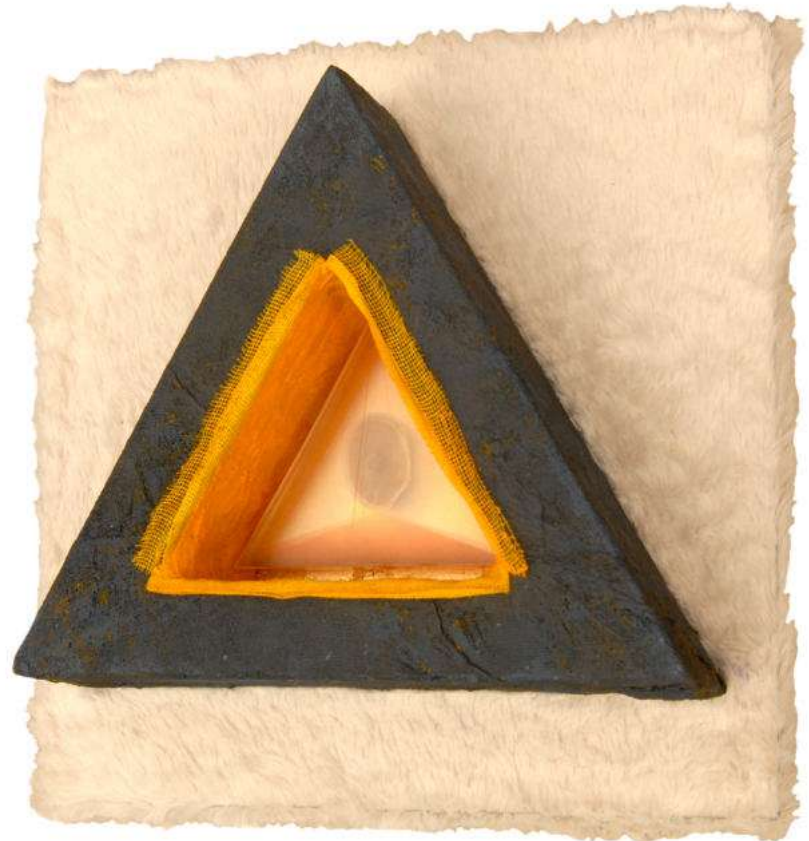
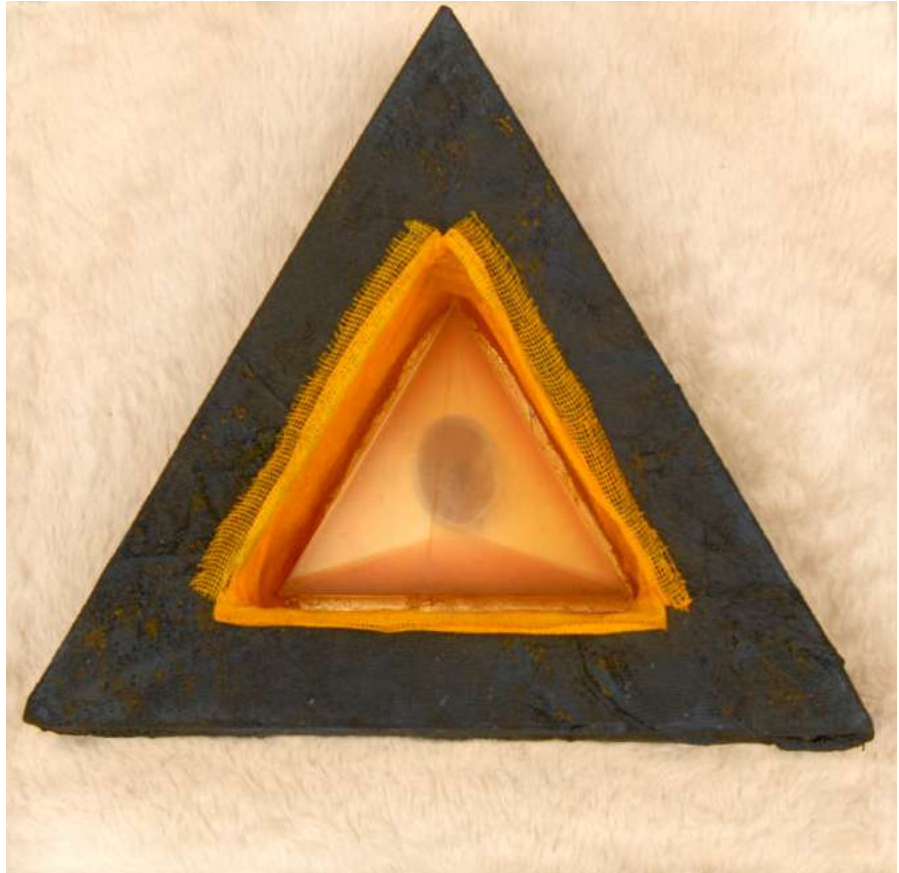


► **De Trynitate IV, VII**, 30 x 30 x 10 cm, technika własna, 2008

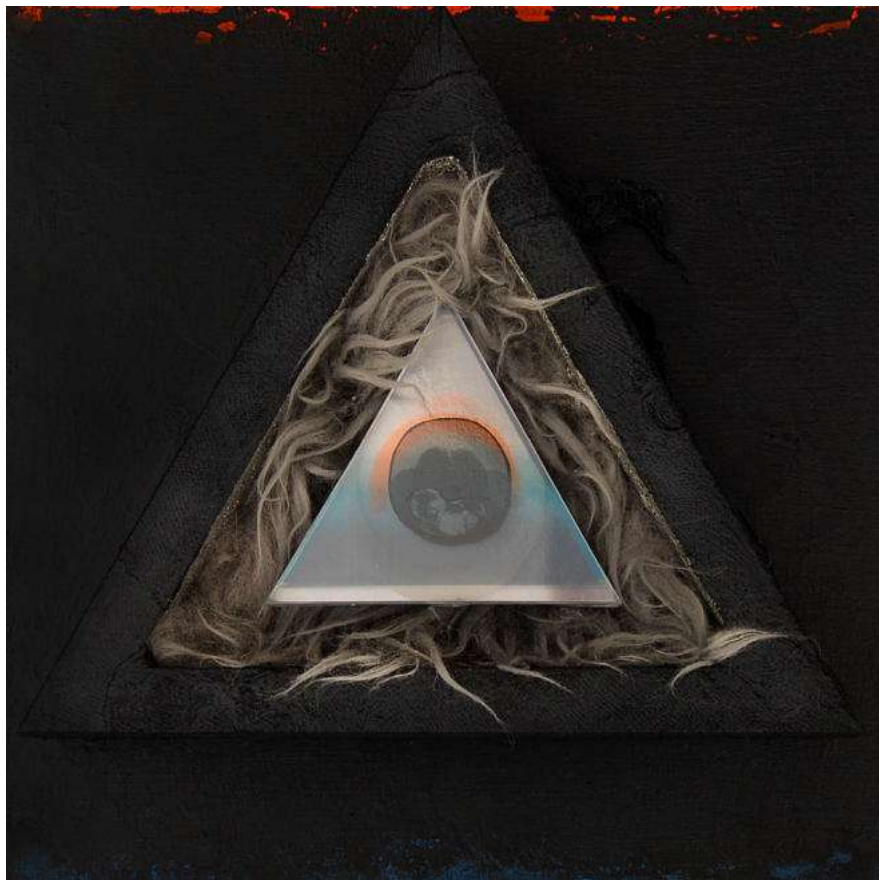
*Idea obrazów dotyka treści mojej duchowej
i emocjonalnej konfrontacji z Bogiem.
Moje obrazy nie ilustrują, lecz są nośnikiem idei.*



► De Trynitate VII, 60 x 65 cm, technika własna, 2009



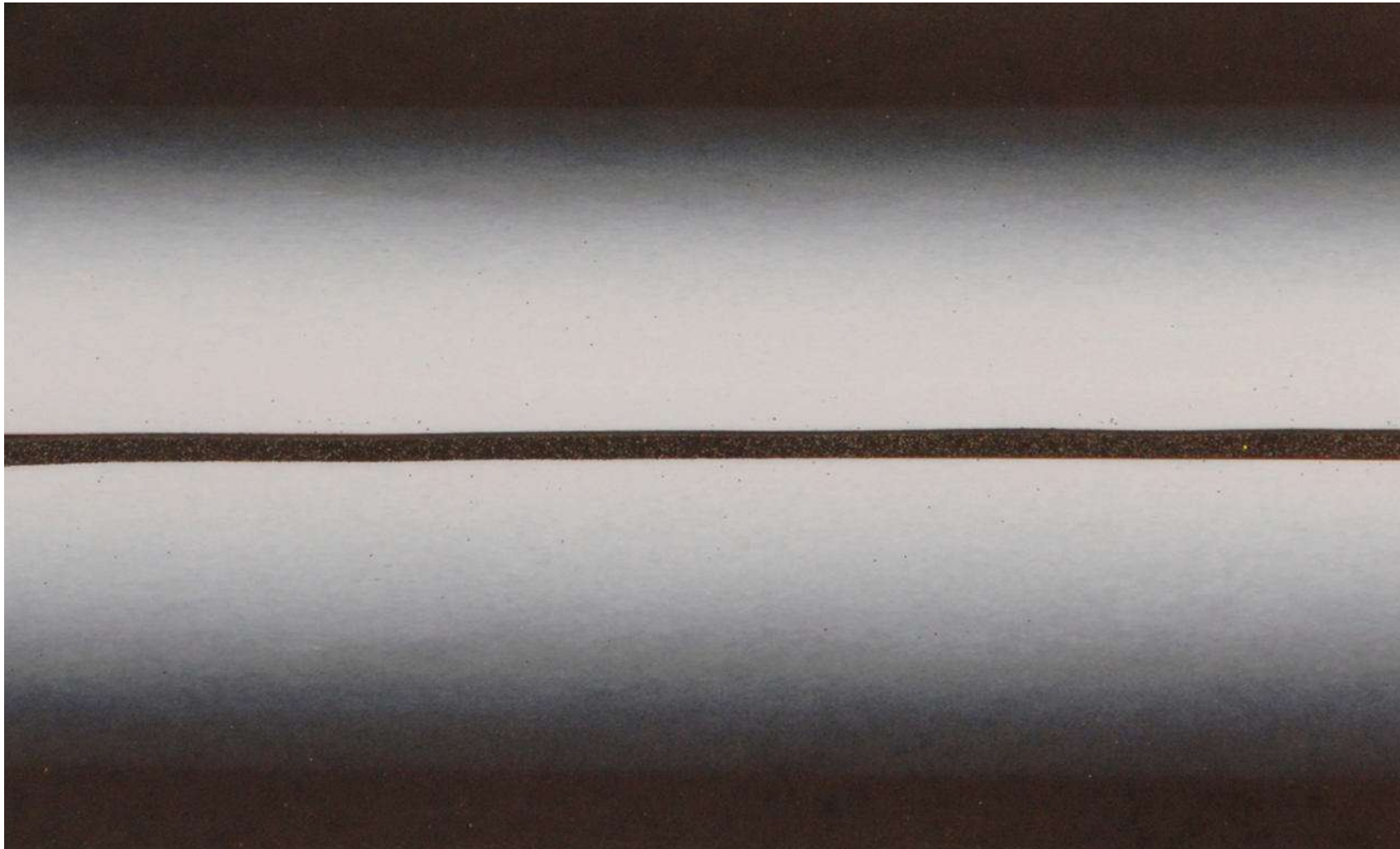
► De Trynitate X, 30 x 30 x 10 cm, technika własna, 2022



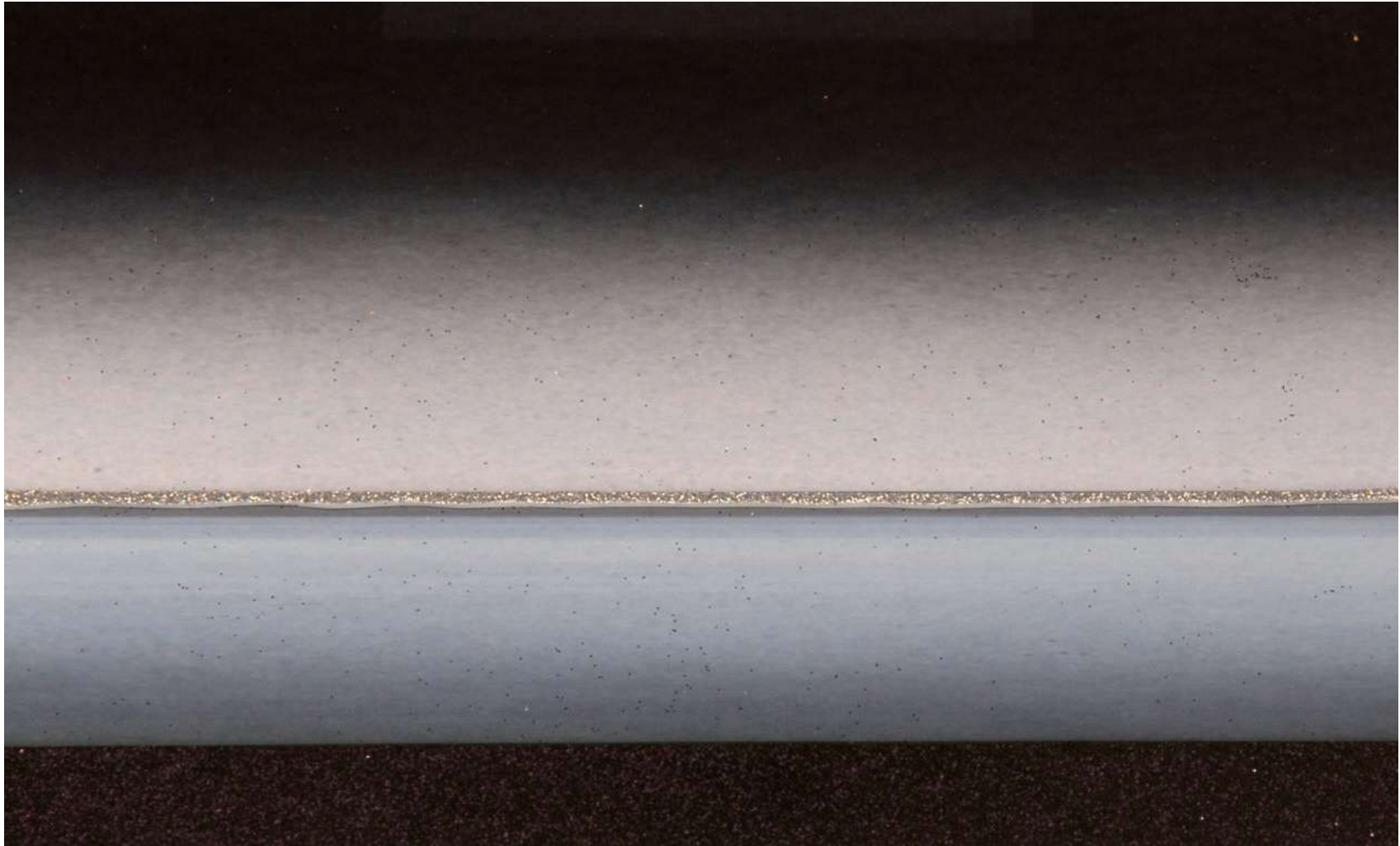
► **De Trynitate XII**, 30 x 30 x 10 cm, technika własna, 2022



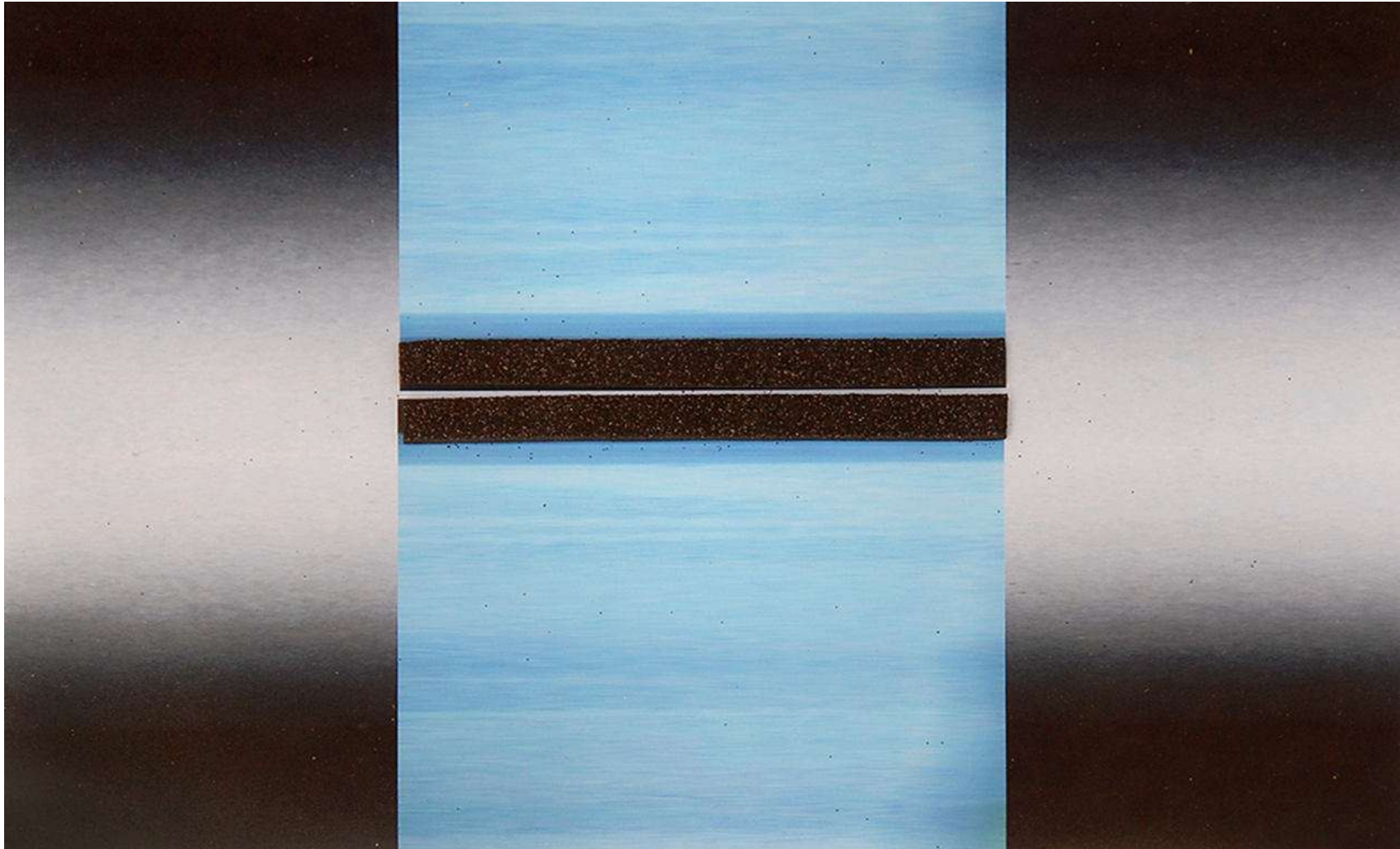
► De Trynitate XI, 30 x 30 x 10 cm, technika własna, 2022



► **Creatio ex nihilo IV, III**, 43 x 32 cm, collage, 2018



► **Creatio ex nihilo IV, VI**, 43 x 32 cm, collage, 2018



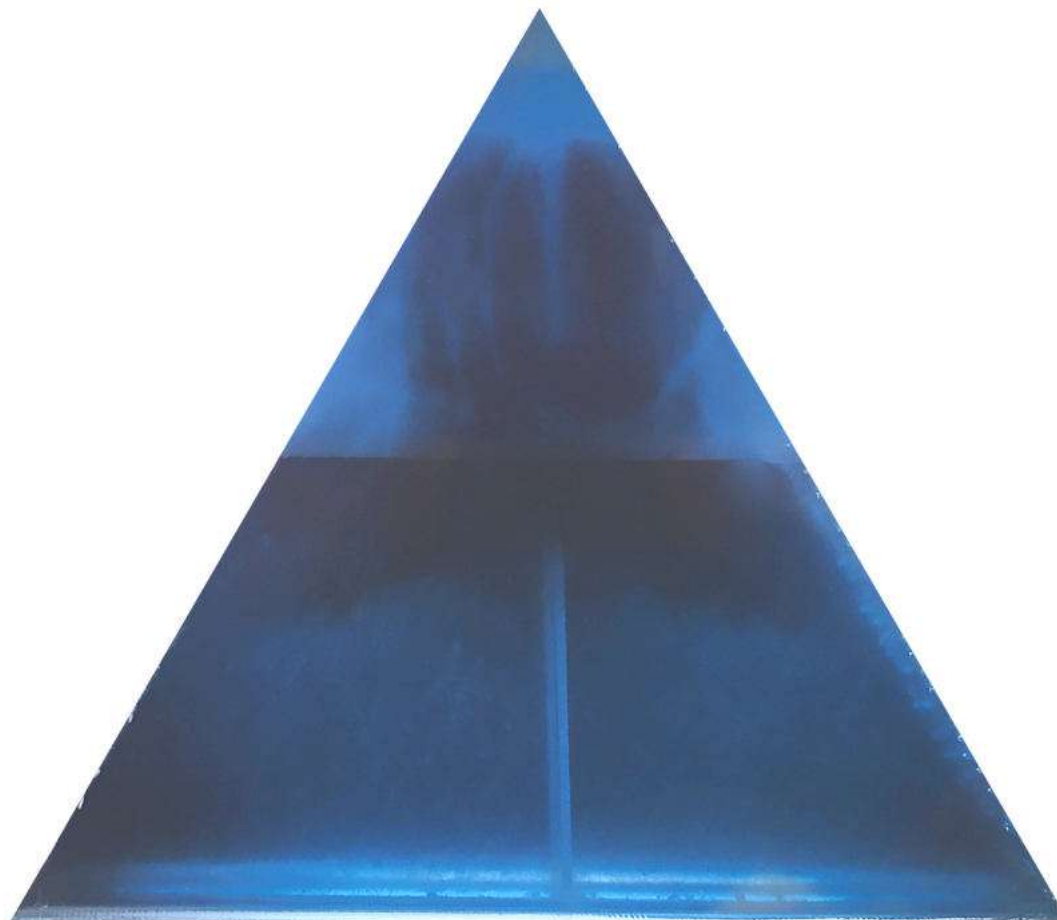
► **Creatio ex nihilo IV, VIII**, 43 x 32 cm, collage, 2018



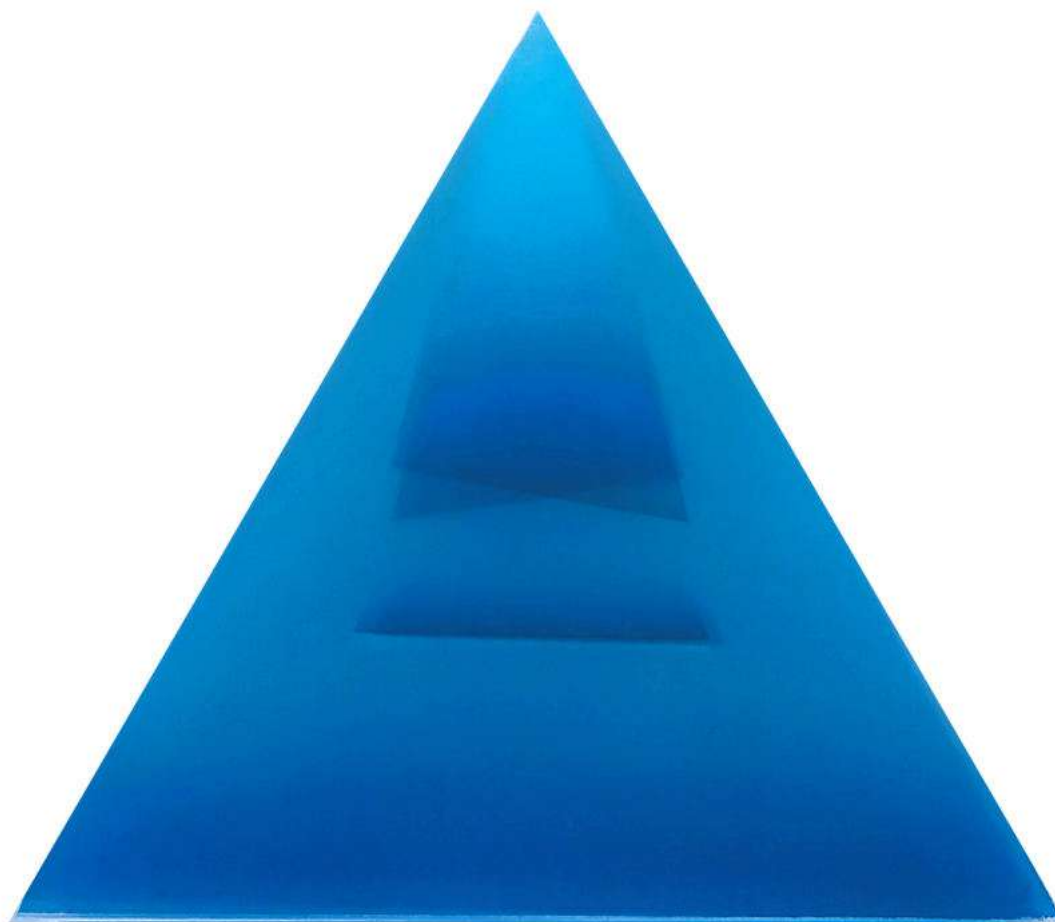
► **Creatio ex nihilo IV, IX**, 43 x 32 cm, collage, 2018

SPIS TREŚCI | MALARSTWO | MALARSTWO-MATERII | KOLAŻE-PLEXI | KOLAŻE-GRAFIKA | VIDEO ART | WERNISAŻ |
WYSTAWA | WYSTAWY INDYWIDUALNE | WYSTAWY ZBIOROWE

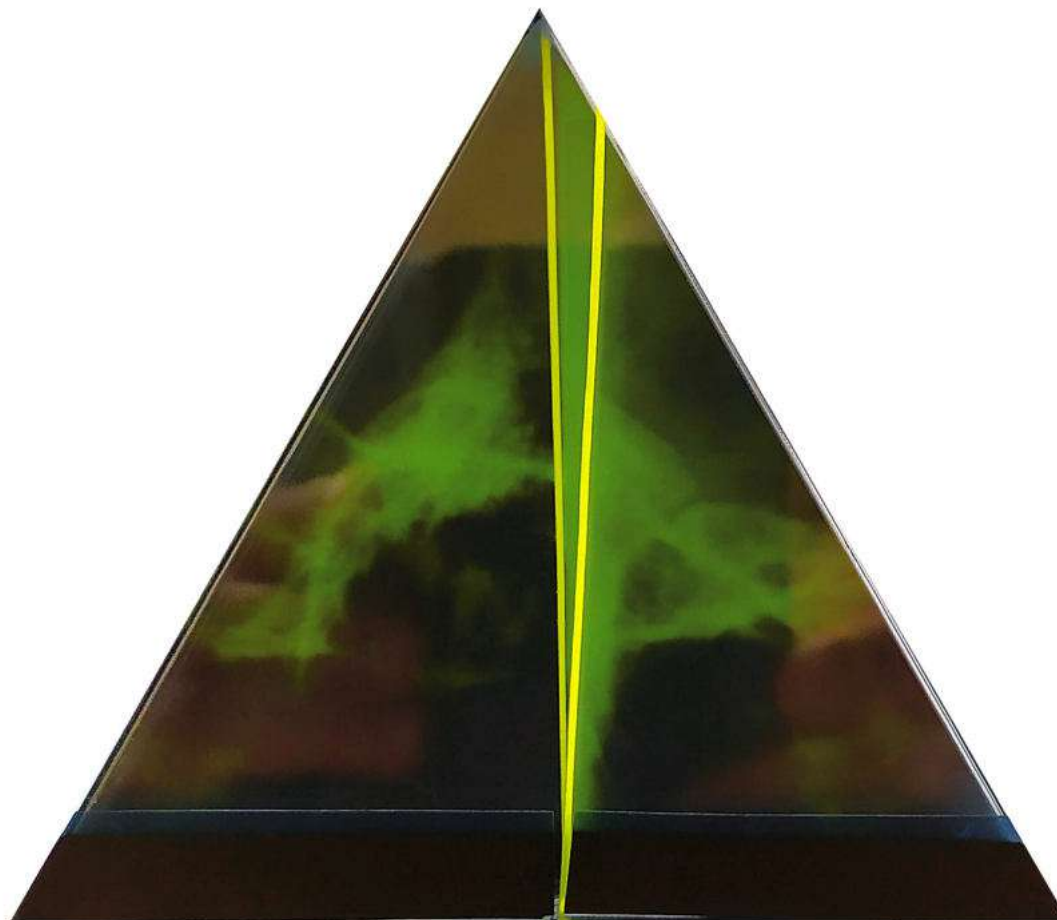
KOLAŻE - PLEXI



► **Creatio ex nihilo XXX, I**, 25 x 25 cm, technika własna, 2019-2020



► **Creatio ex nihilo XXX, I**, 25 x 25 cm, technika własna, 2019-2020



► **Creatio ex nihilo XXX, I**, 25 x 25 cm, technika własna, 2019-2020



► **Creatio ex nihilo XXX, I**, 25 x 25 cm, technika własna, 2019-2020



► **Creatio ex nihilo XXX, I**, 25 x 25 cm, technika własna, 2019-2020



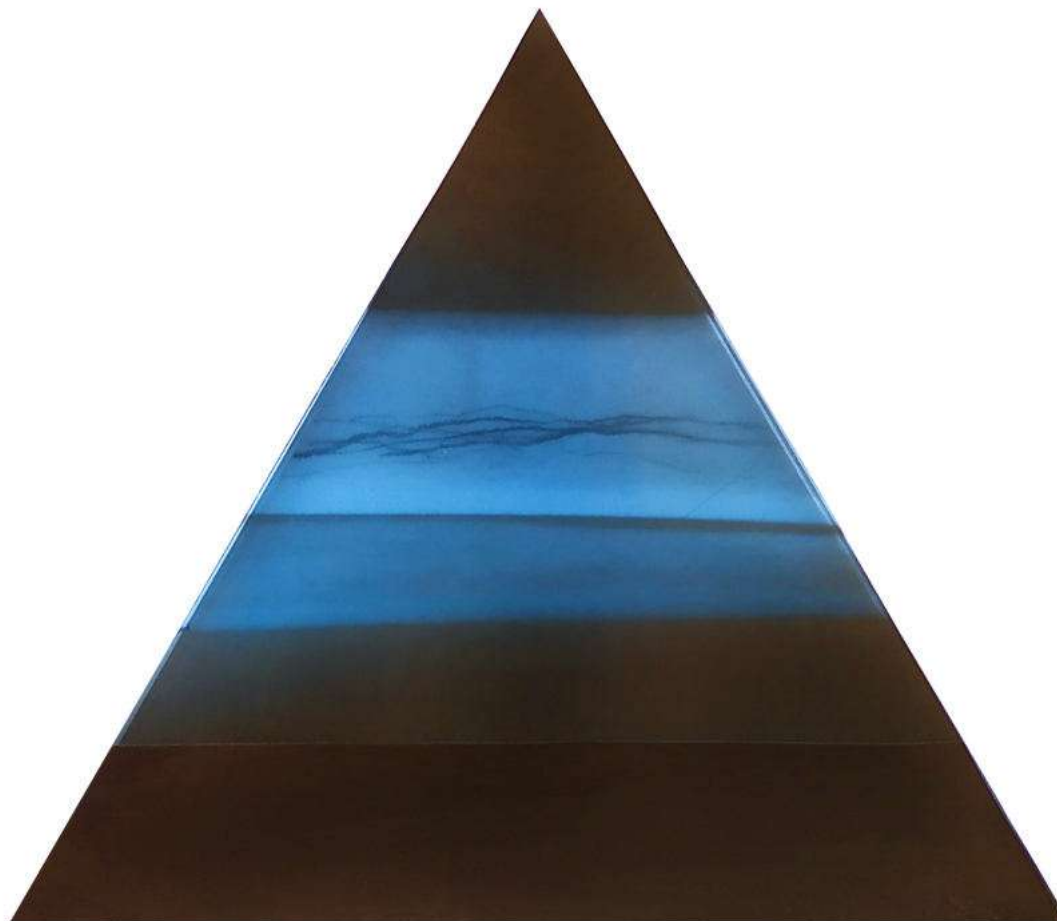
► **Creatio ex nihilo XXX, I**, 25 x 25 cm, technika własna, 2019-2020



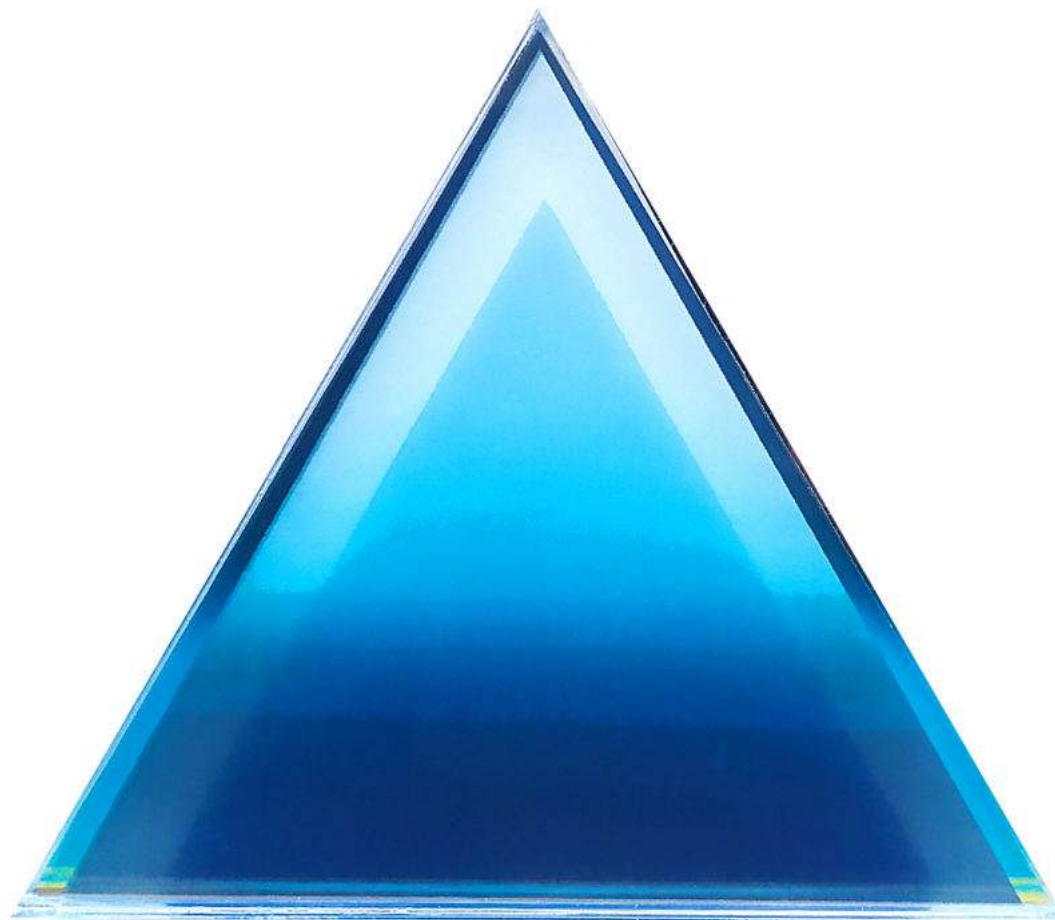
► **Creatio ex nihilo XXX, I**, 25 x 25 cm, technika własna, 2019-2020



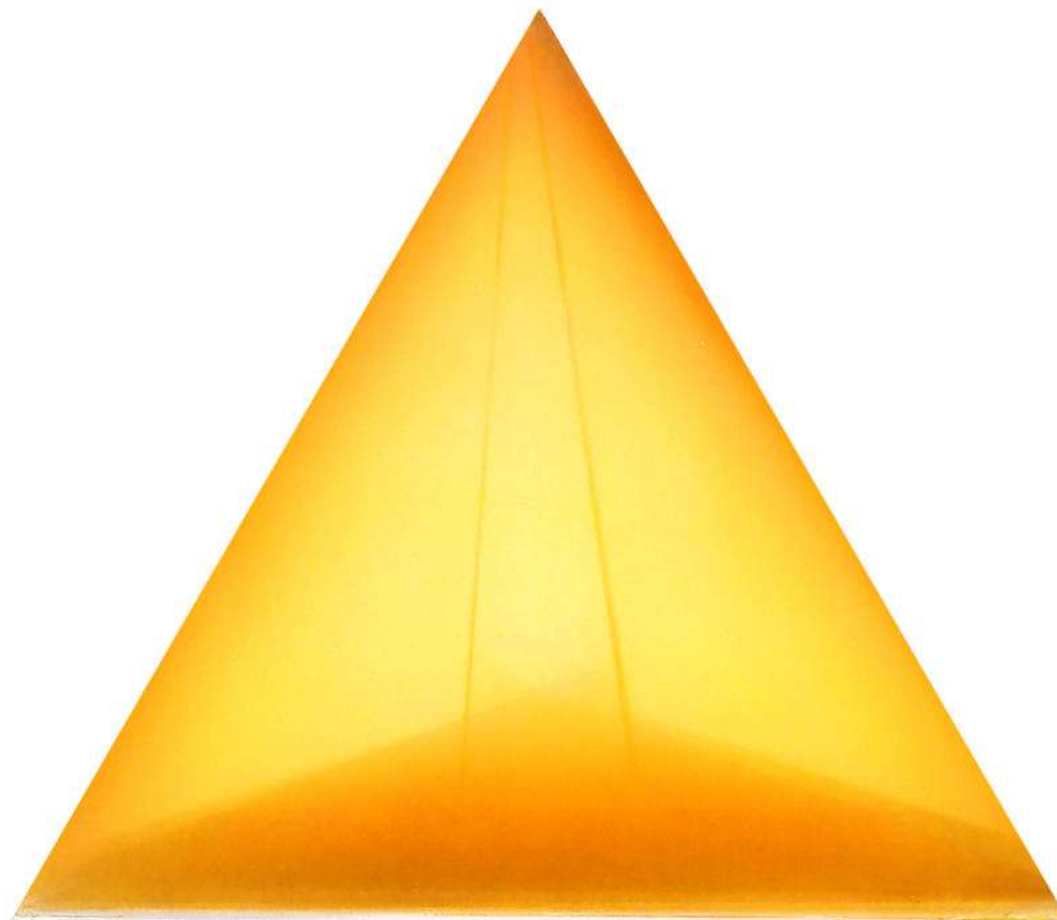
► **Creatio ex nihilo XXX, I**, 25 x 25 cm, technika własna, 2019-2020



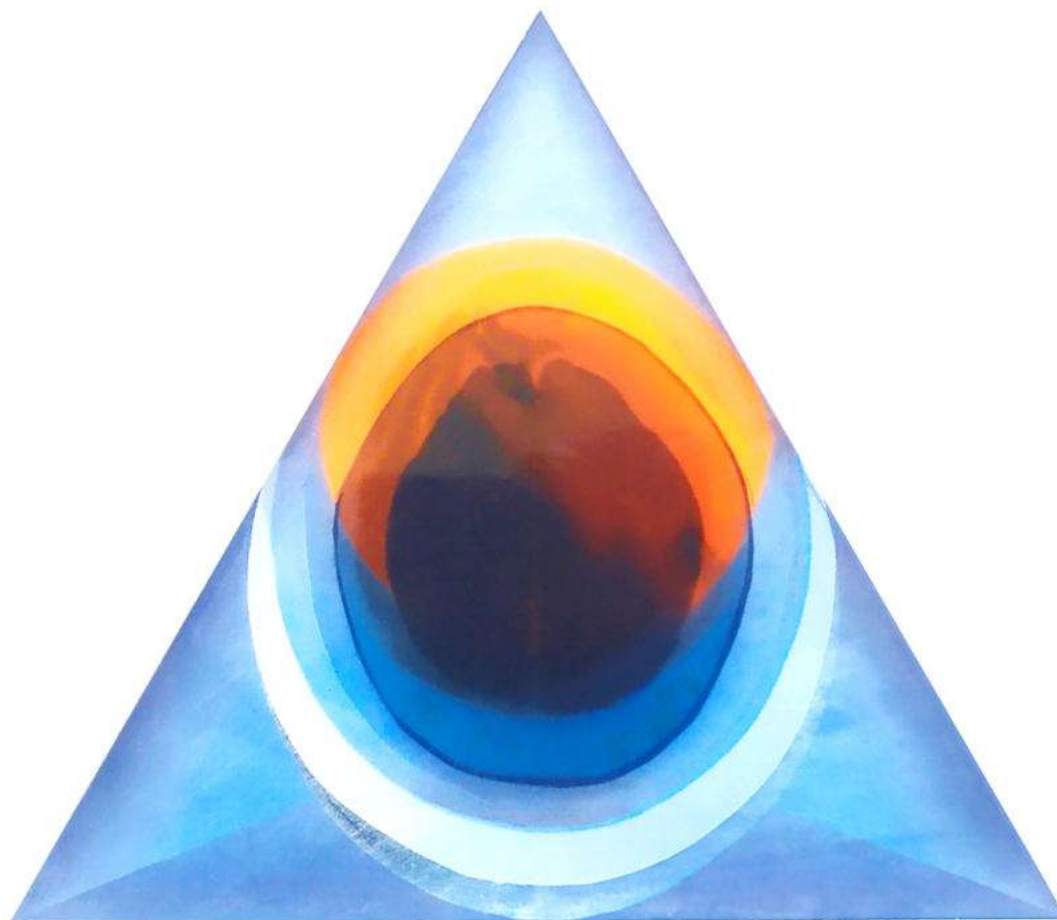
► **Creatio ex nihilo XXX, I**, 25 x 25 cm, technika własna, 2019-2020



► **Creatio ex nihilo XXX, I**, 25 x 25 cm, technika własna, 2019-2020



► **Creatio ex nihilo XXX, I**, 25 x 25 cm, technika własna, 2019-2020



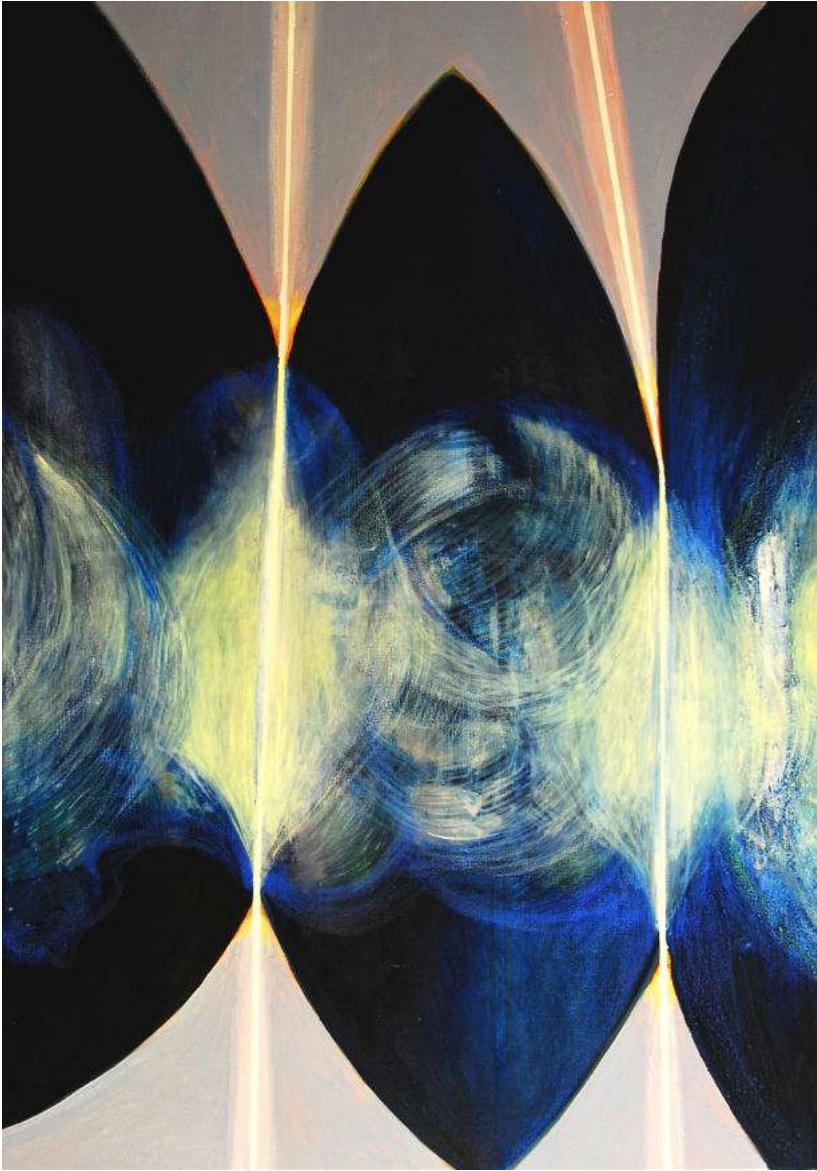
► **Creatio ex nihilo XXX, I**, 25 x 25 cm, technika własna, 2019-2020



► **Creatio ex nihilo XXX, I**, 25 x 25 cm, technika własna, 2019-2020



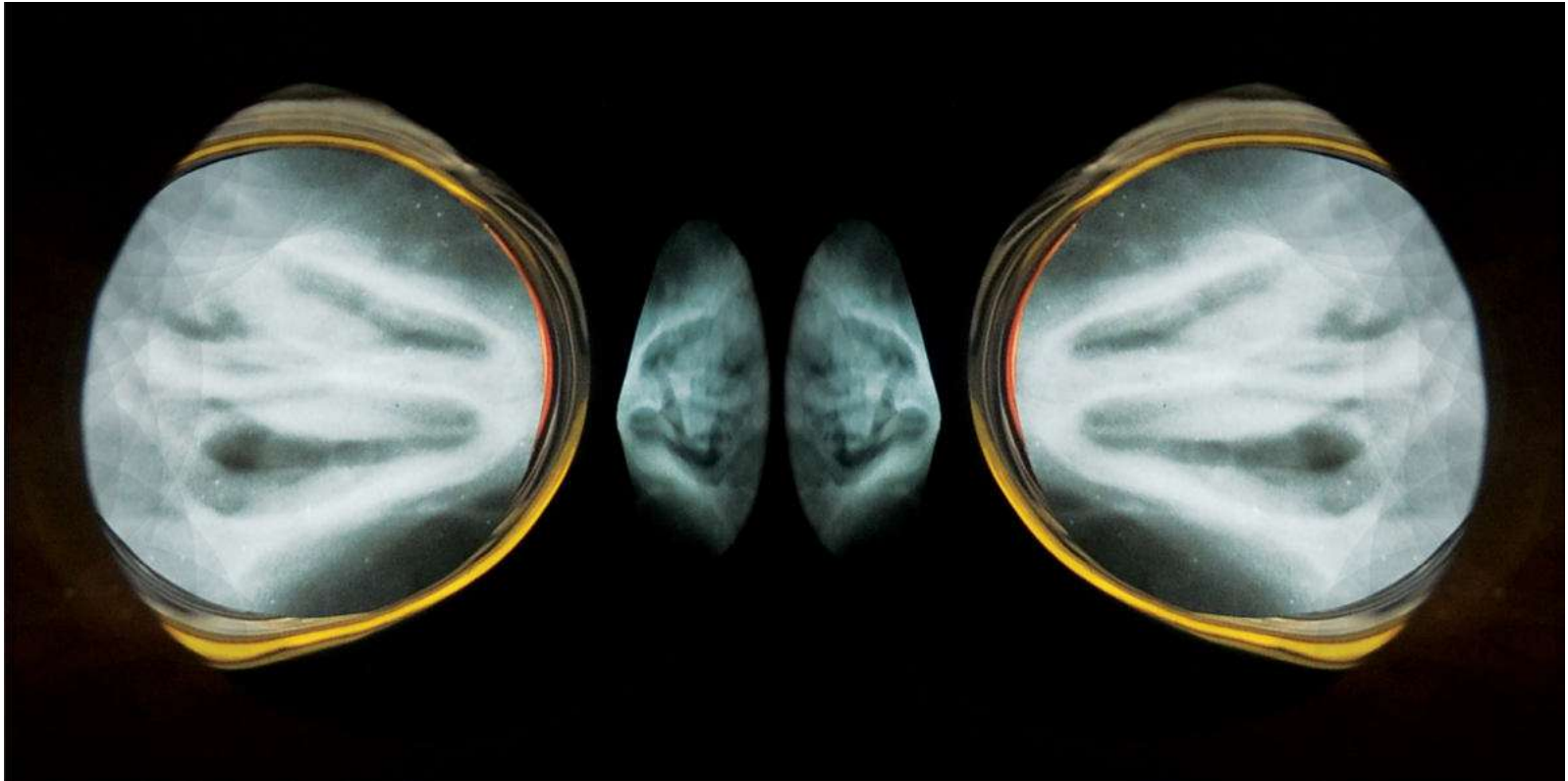
► **Creatio ex nihilo XXX, I**, 25 x 25 cm, technika własna, 2019-2020



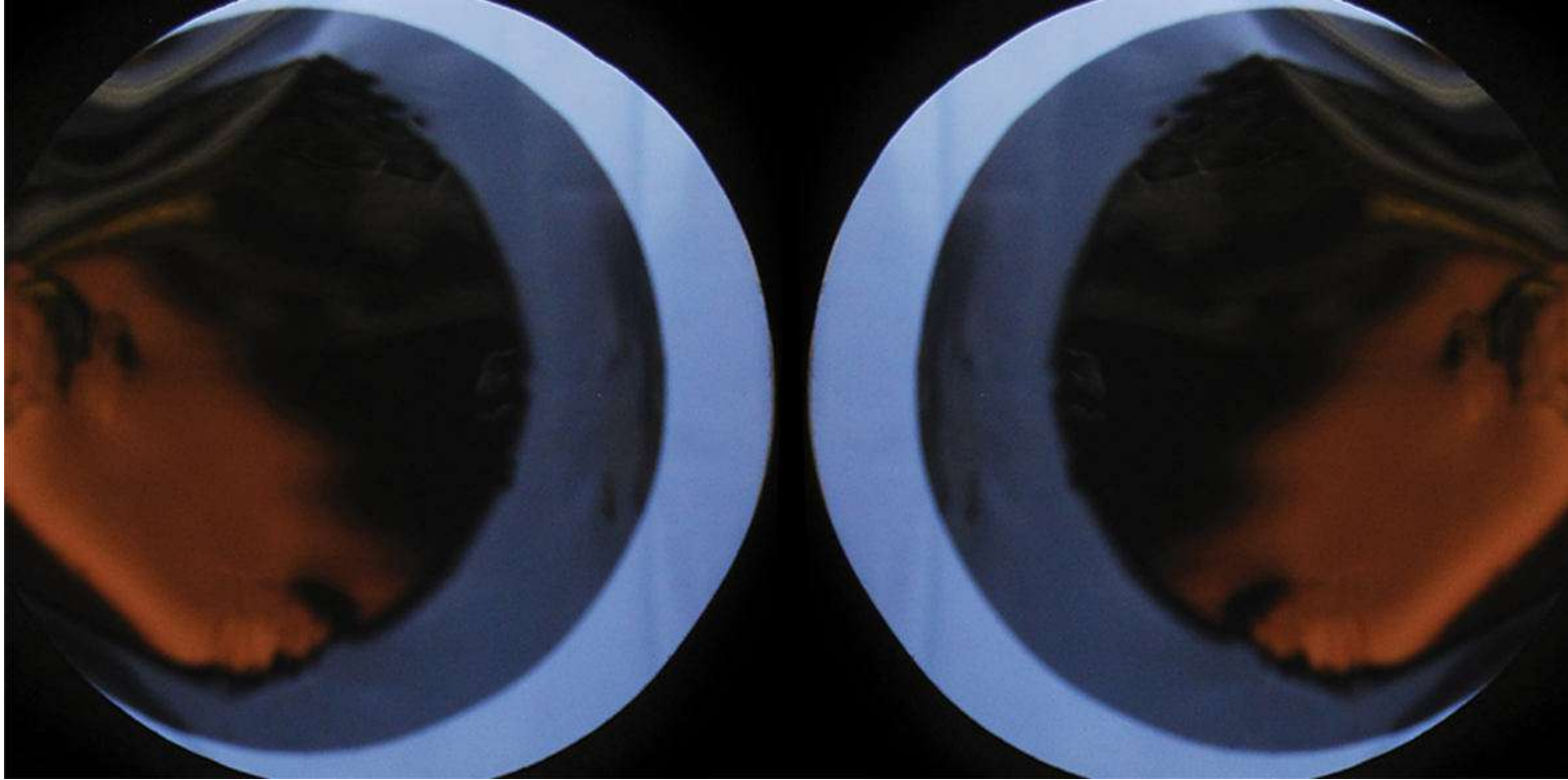
► *Creatio ex nihilo I, II*, 70 x 100 cm, technika własna, 2013

SPIS TREŚCI | MALARSTWO | MALARSTWO-MATERII | KOLAŻE-PLEXI | KOLAŻE-GRAFIKA | VIDEO ART | WERNISAŻ |
WYSTAWA | WYSTAWY INDYWIDUALNE | WYSTAWY ZBIOROWE

KOLAŻE - GRAFIKA KOMPUTEROWA



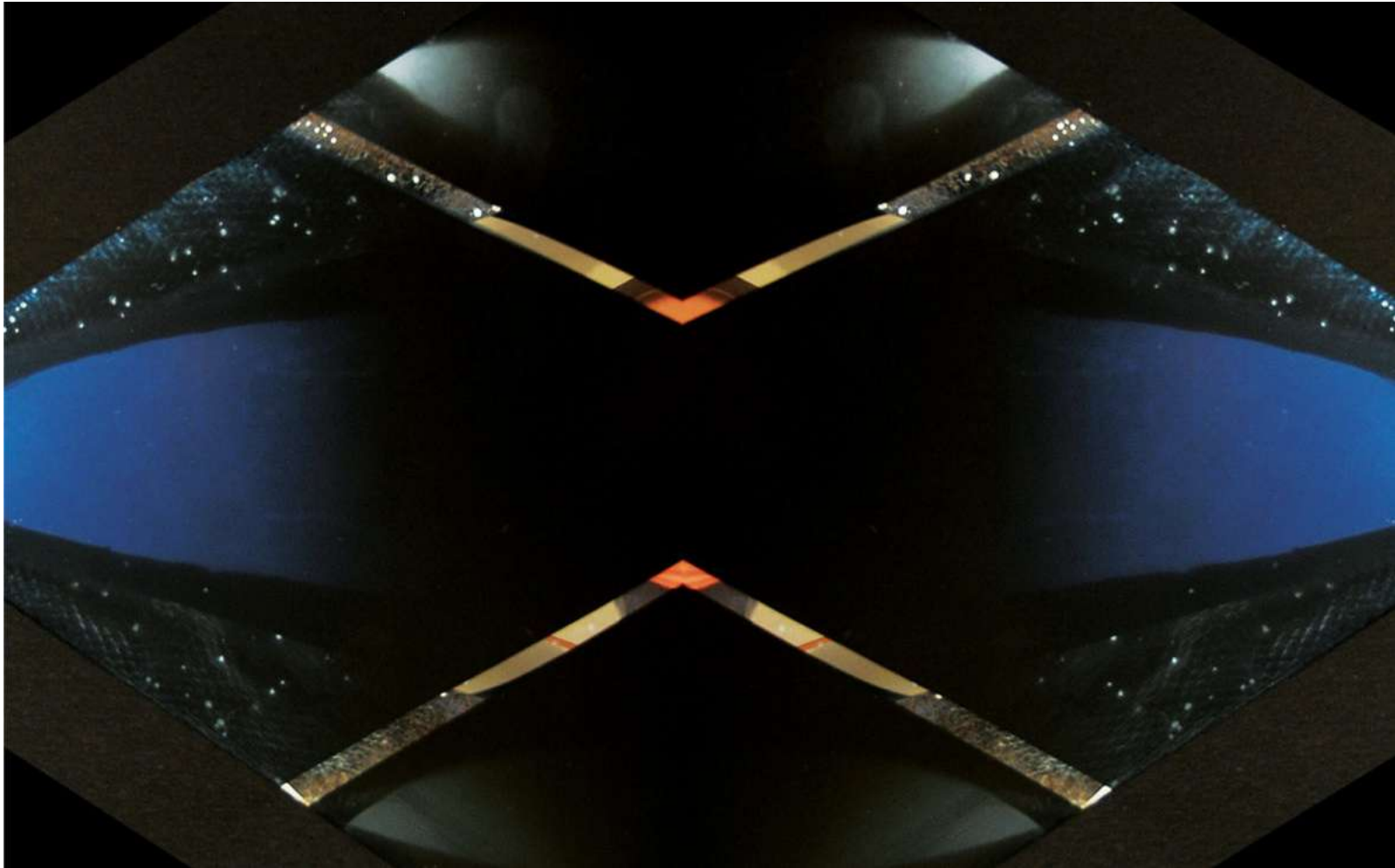
► **Creatio ex nihilo X. IIL**, 29,7 x 42 cm, digital print, 2017



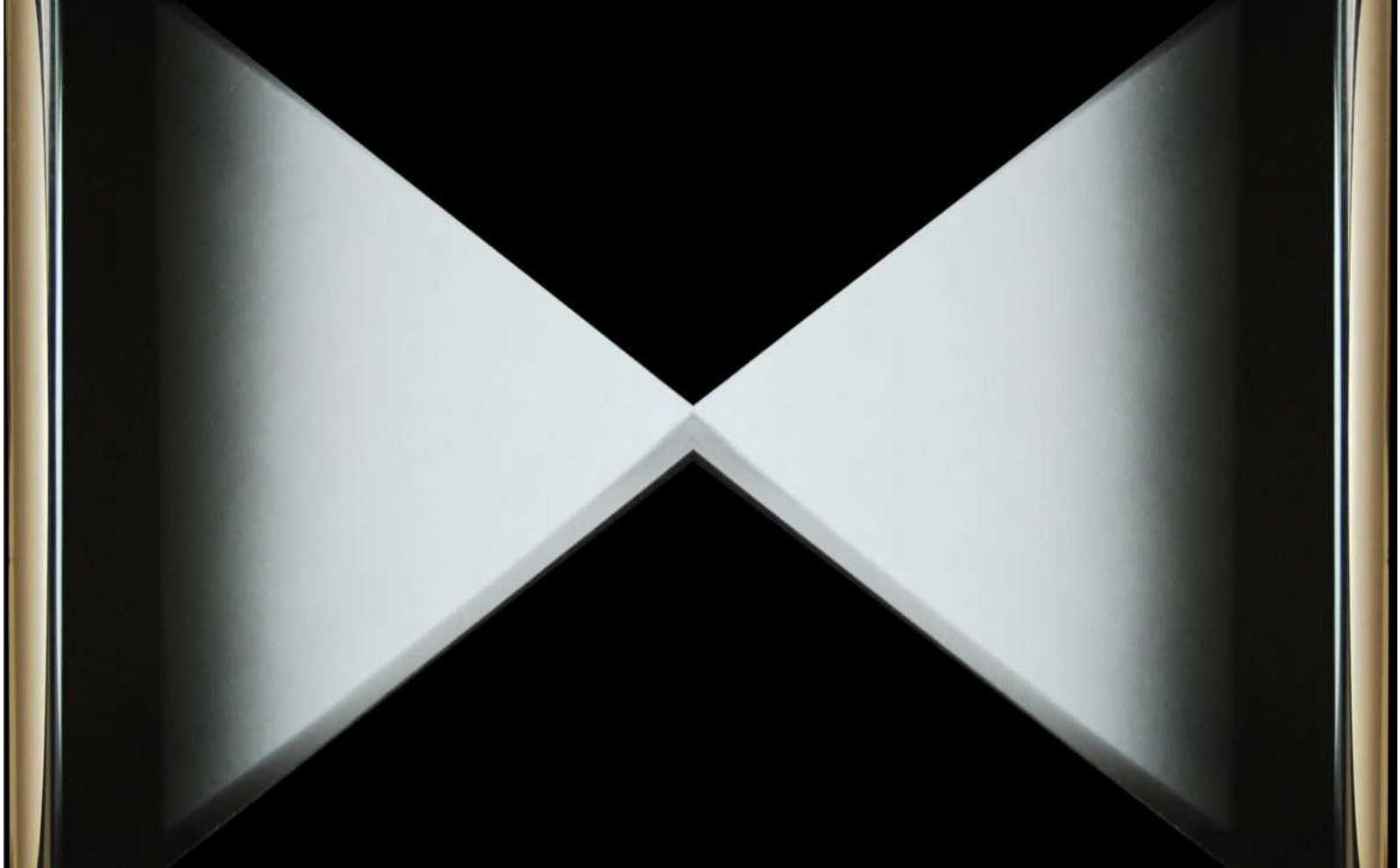
► **Creatio ex nihilo X**, 29,7 x 42 cm, digital print, 2017



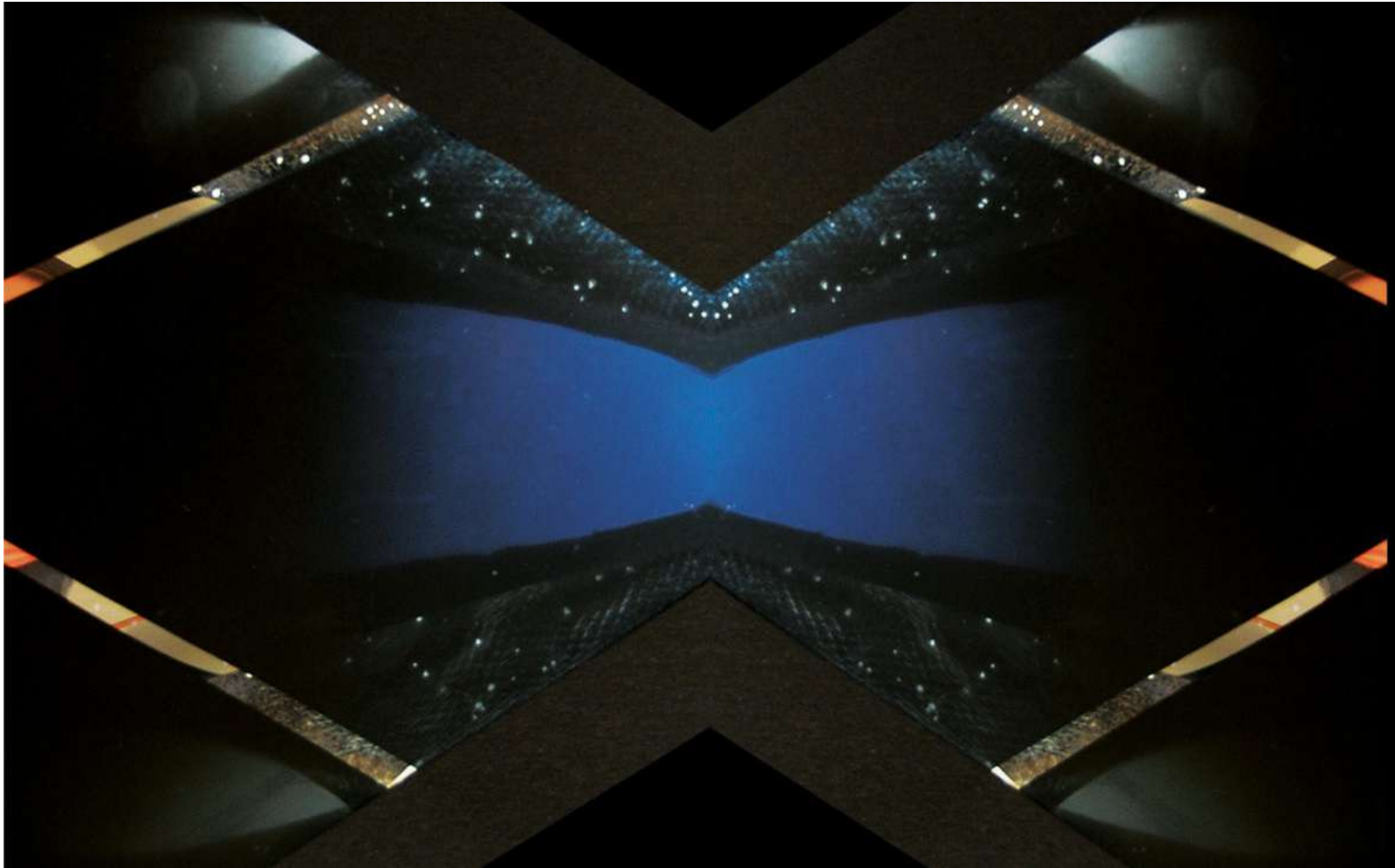
► **Creatio ex nihilo XI**, 29,7 x 42 cm, digital print, 2017



► **Creatio ex nihilo XII**, 29,7 x 42 cm, digital print, 2017



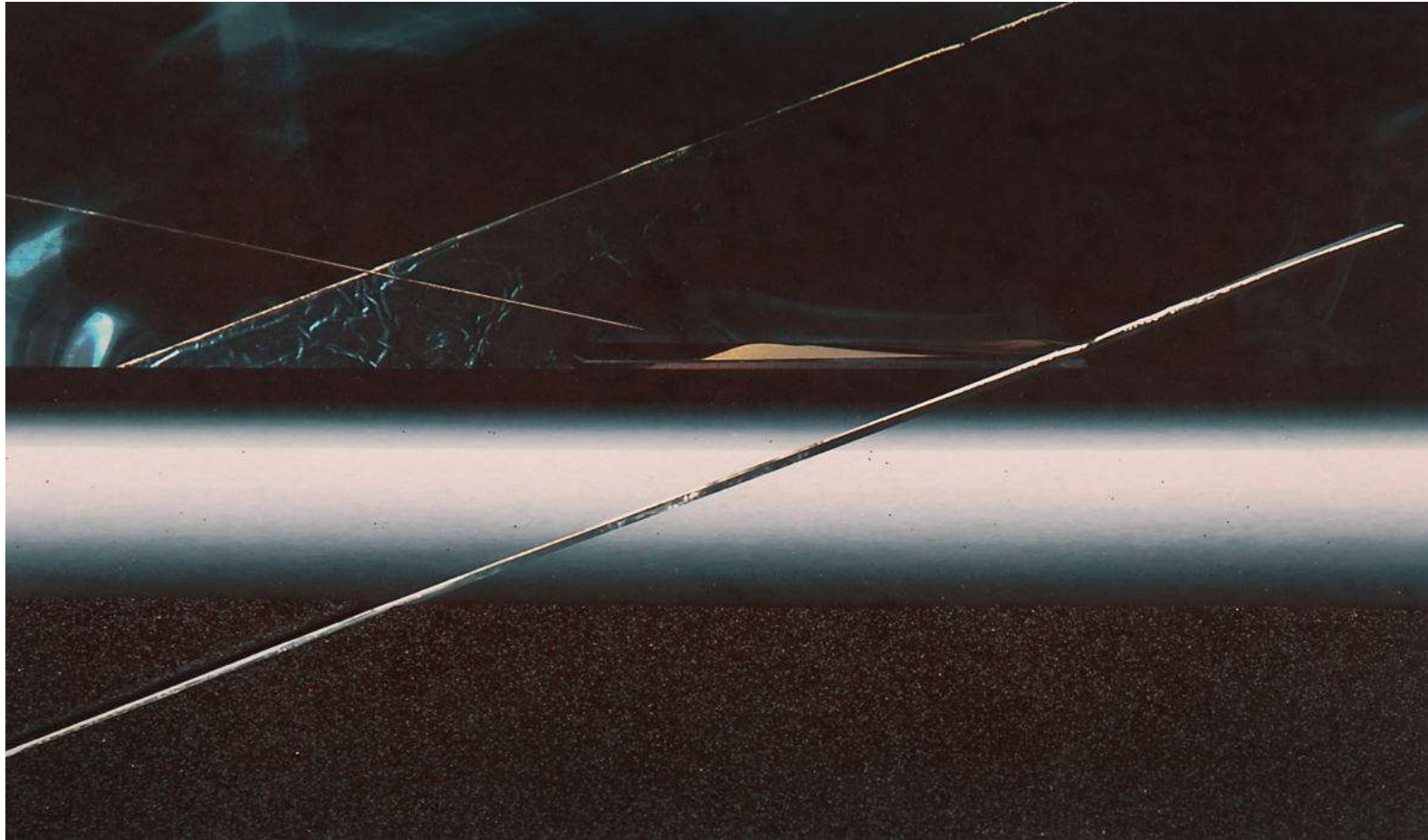
► **Creatio ex nihilo IV**, 29,7 x 42 cm, digital print, 2018



► **Creatio ex nihilo V**, 29,7 x 42 cm, digital print, 2018



► **Creatio ex nihilo IV**, 29,7 x 42 cm, digital print, 2018

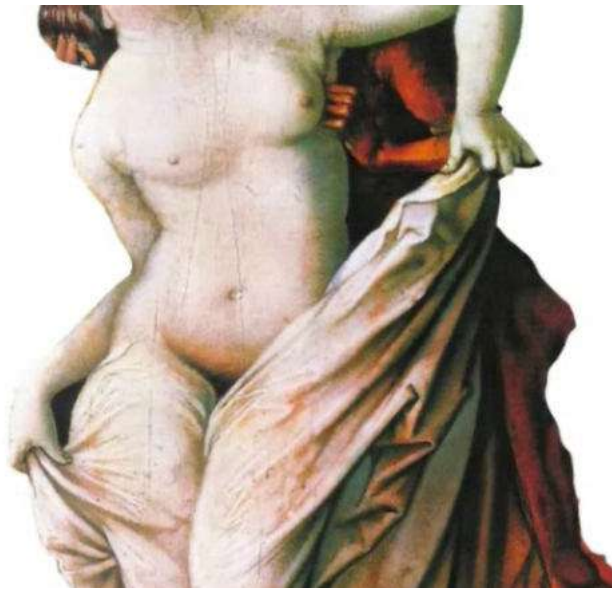
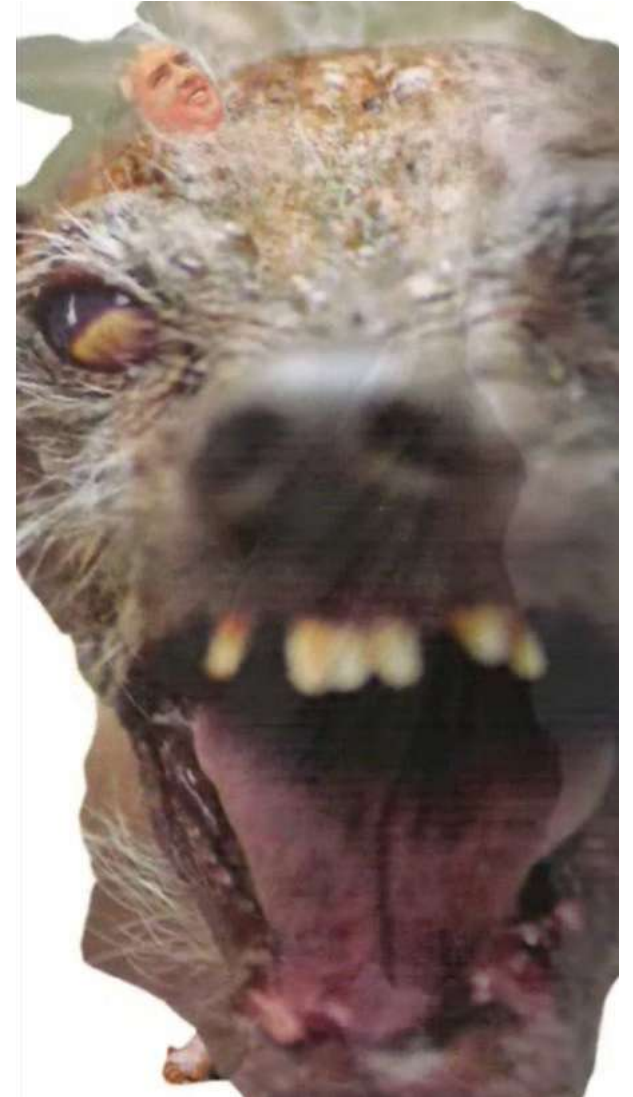


► **Creatio ex nihilo X**, 29,7 x 42 cm, digital print, 2018

SPIS TREŚCI | MALARSTWO | MALARSTWO-MATERII | KOLAŻE-PLEXI | KOLAŻE-GRAFIKA | VIDEO ART | WERNISAŻ |
WYSTAWA | WYSTAWY INDYWIDUALNE | WYSTAWY ZBIOROWE

VIDEO ART

DANSE MACABRE I



DANSE MACABRE II



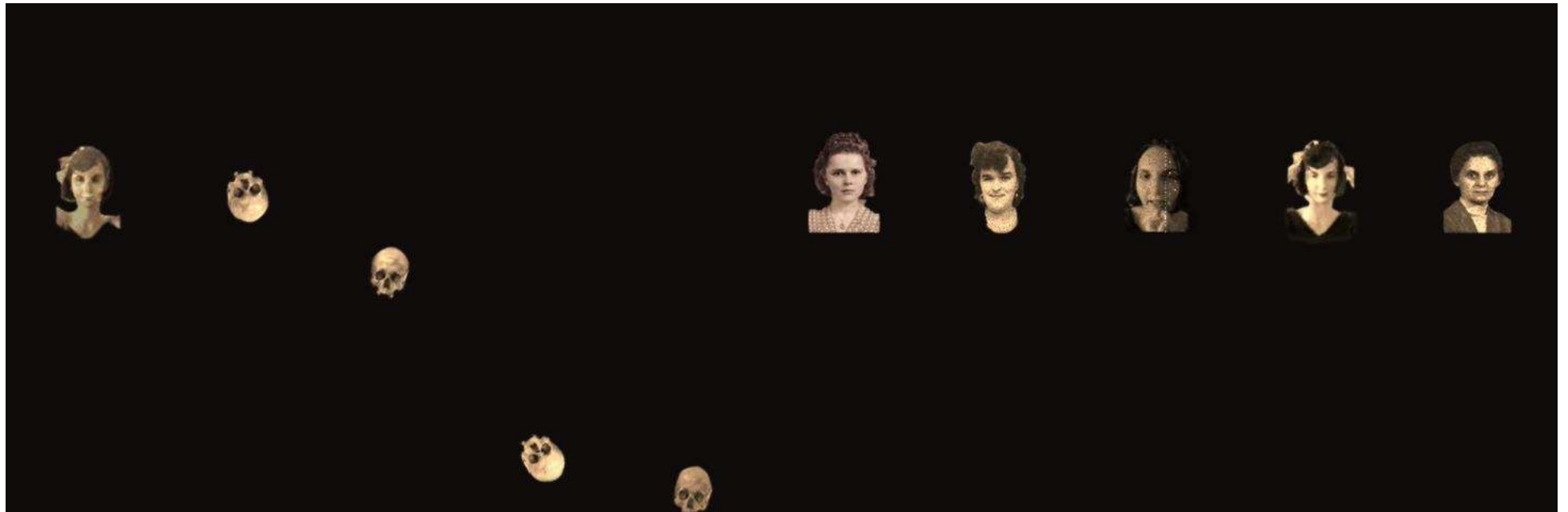
DANSE MACABRE II



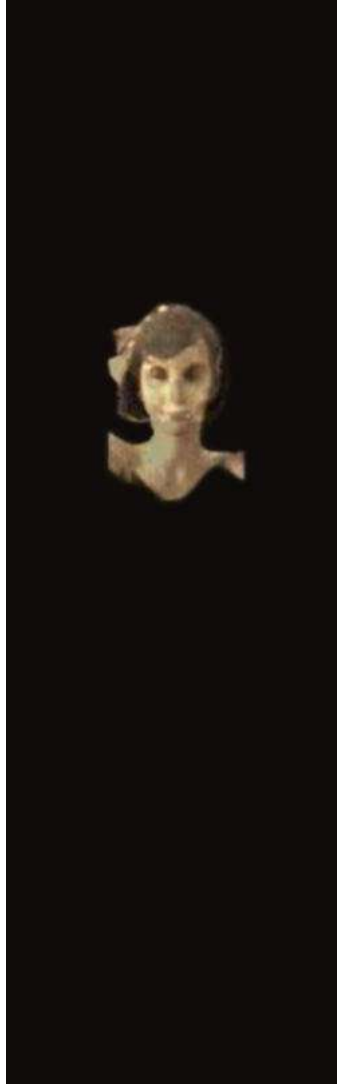
DANSE MACABRE II



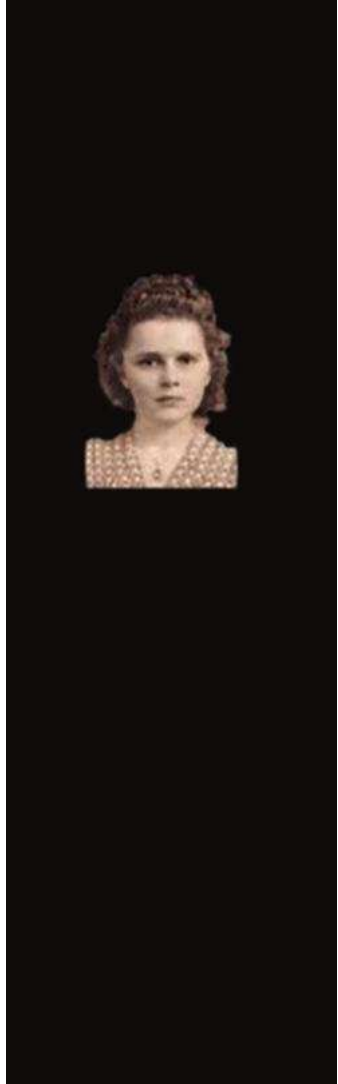
DANSE MACABRE III



DANSE MACABRE III



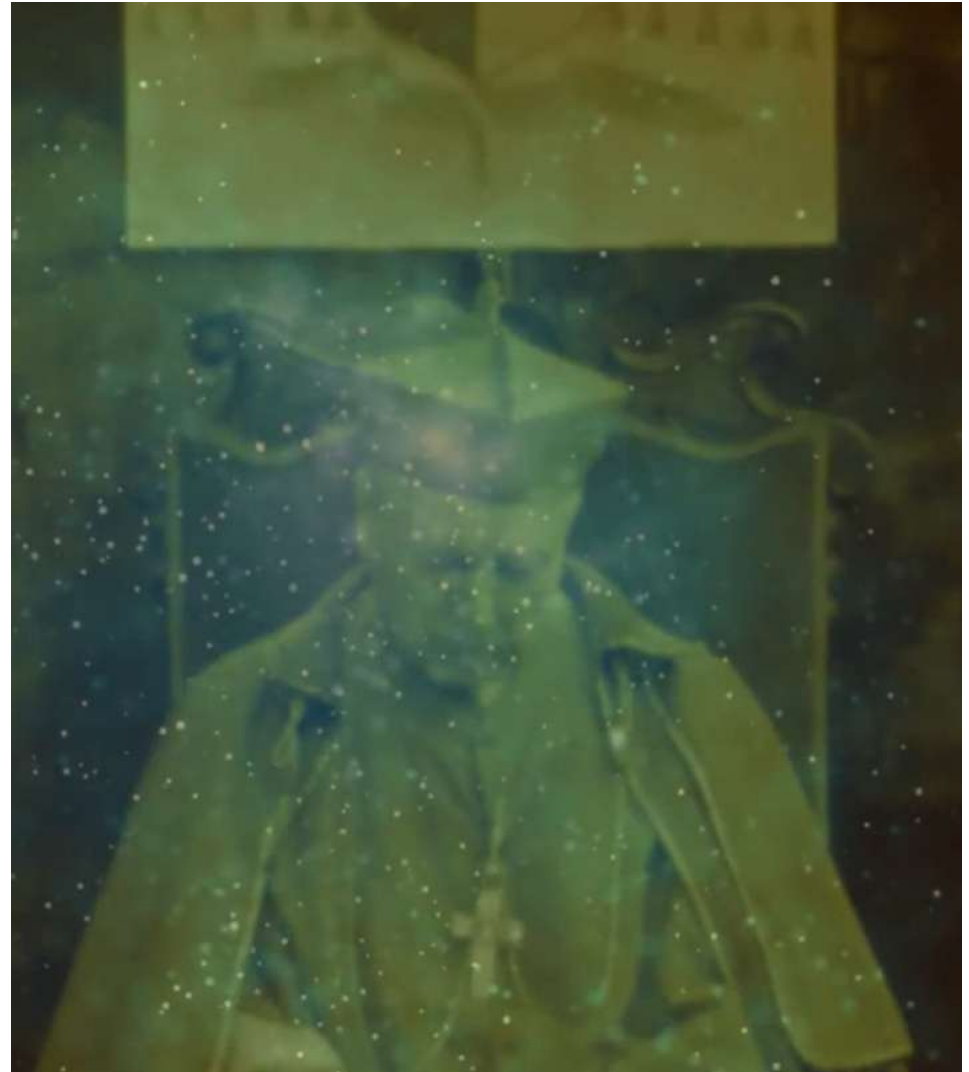
DANSE MACABRE III



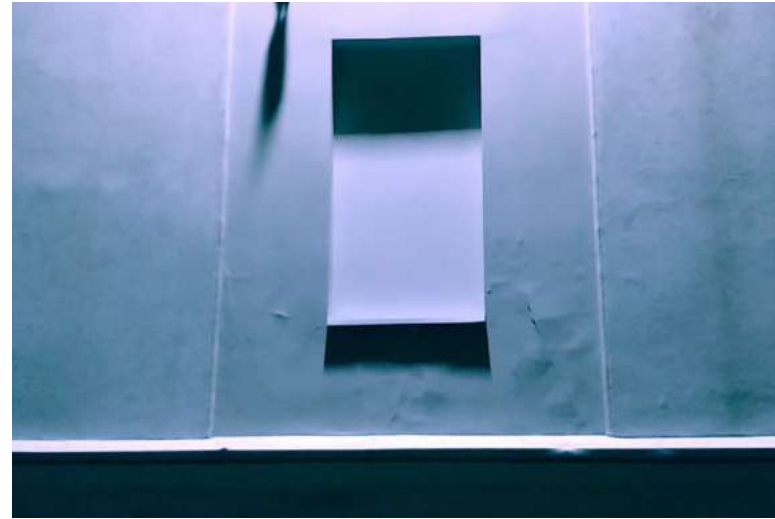
PATER NOSTER



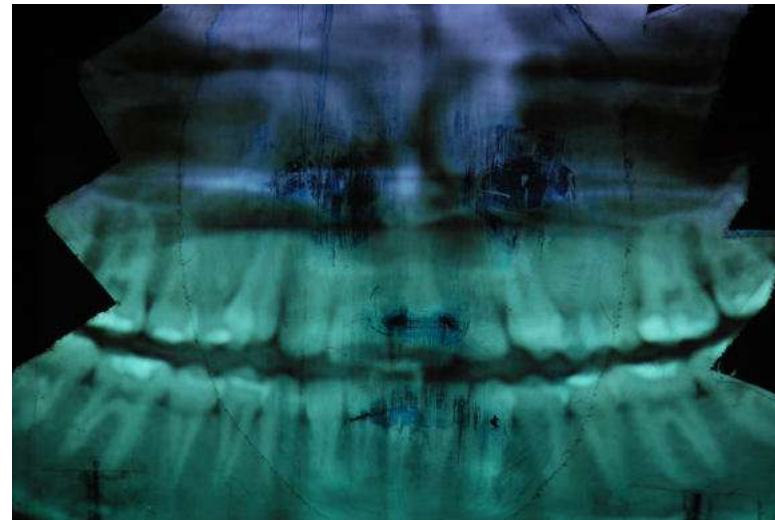
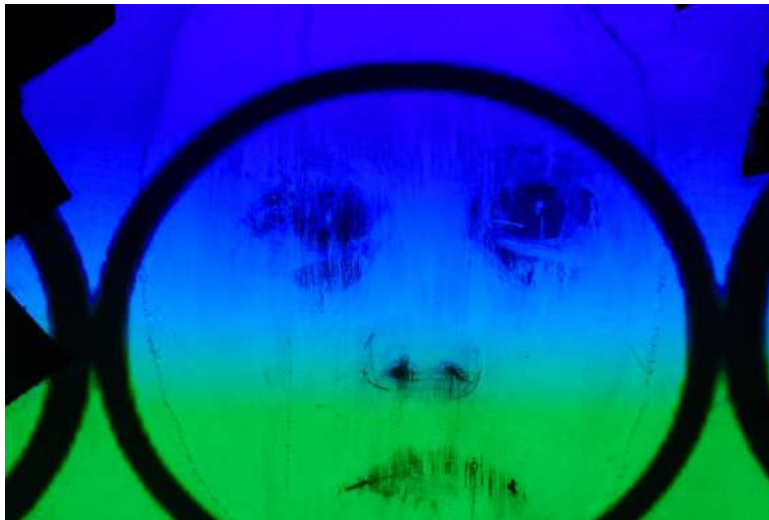
PATER NOSTER



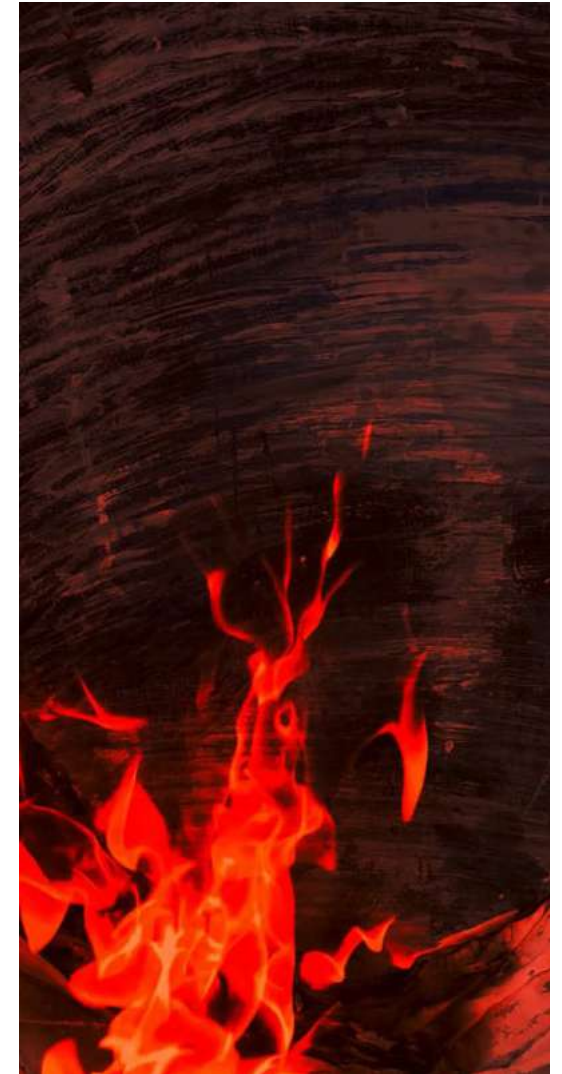
ZNAKI APOKALIPSY



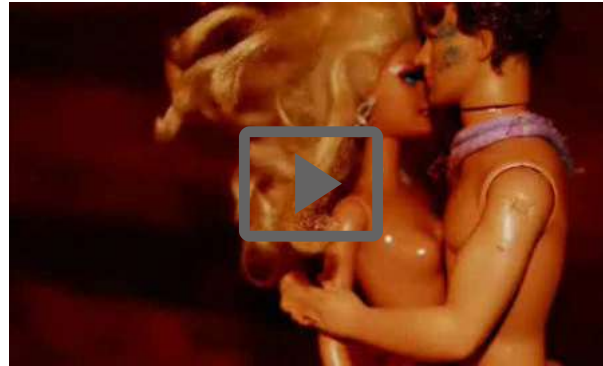
ZNAKI APOKALIPSY



ZNAKI APOKALIPSY



GALERIA ANIMACJI





WERNISAŽ

LUX HORIZON VITAE ET MORTIS





















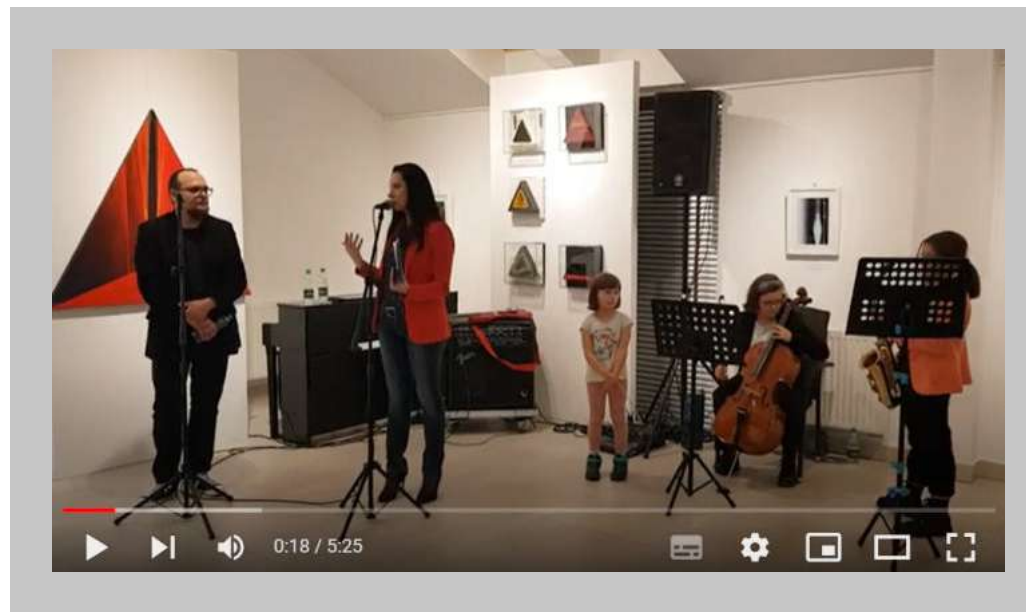




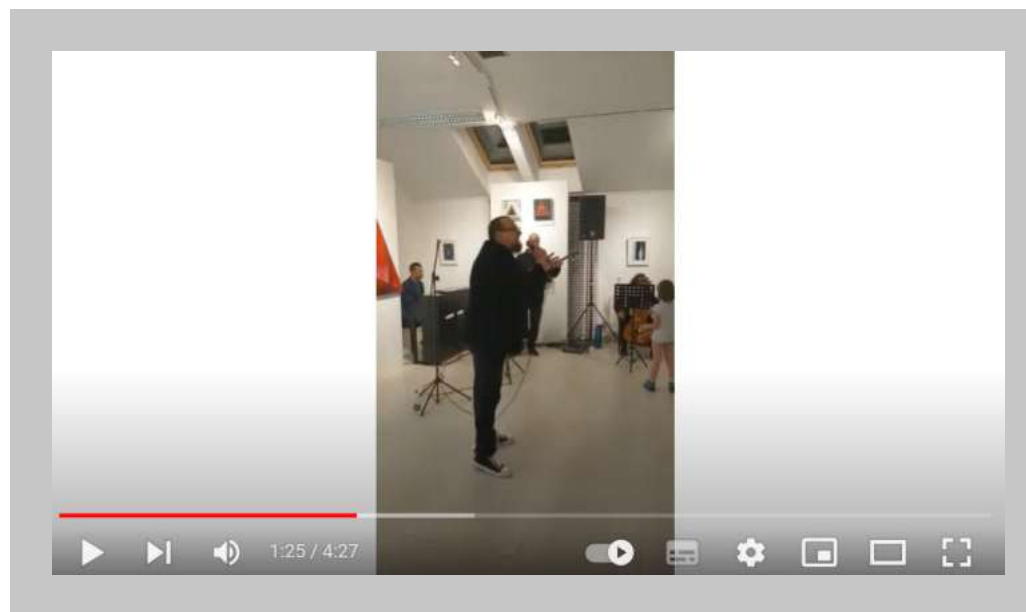




WERNISAŻ WYSTĄPIENIE



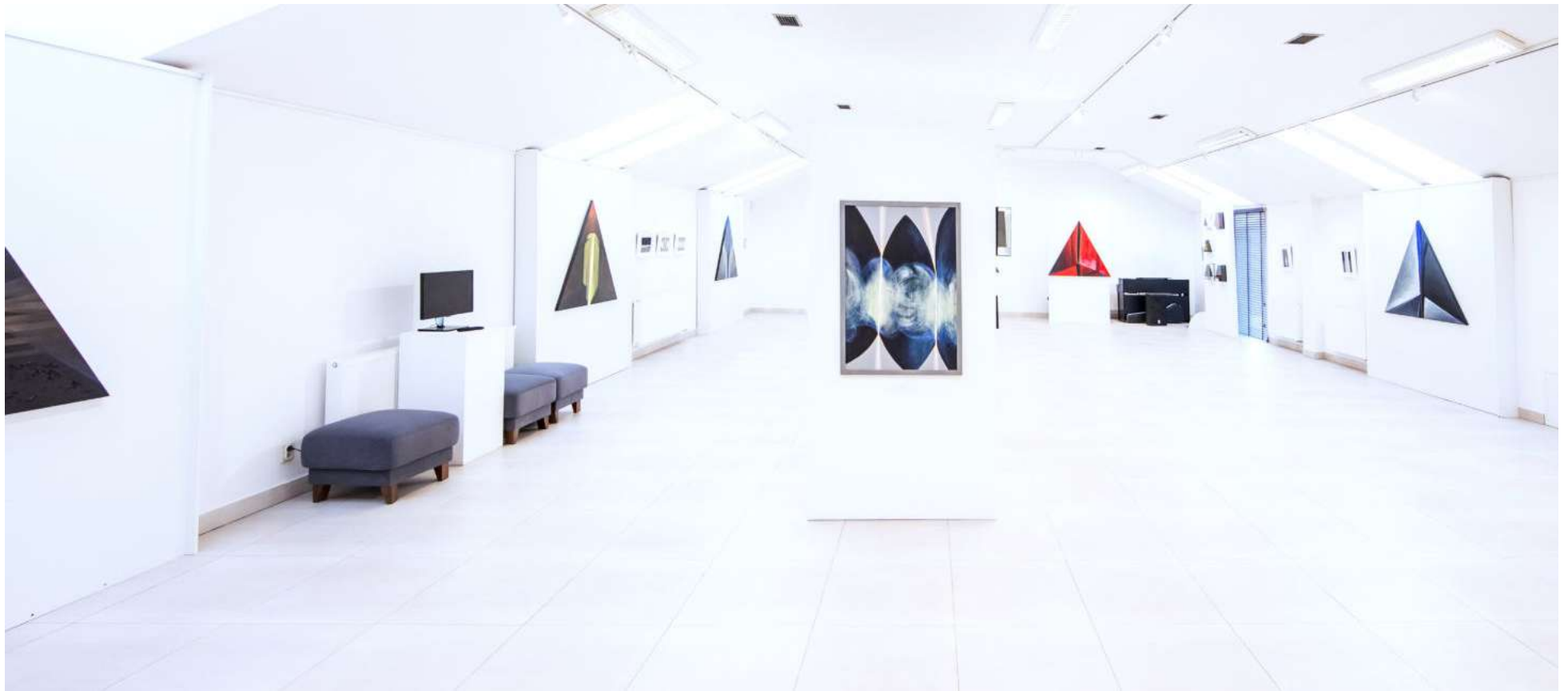
WYSTĘP PODCZAS WERNISAŻU Z CÓRKAMI



SPIS TREŚCI | MALARSTWO | MALARSTWO-MATERII | KOLAŻE-PLEXI | KOLAŻE-GRAFIKA | VIDEO ART | WERNISAŻ |
WYSTAWA | WYSTAWY INDYWIDUALNE | WYSTAWY ZBIOROWE

WYSTAWA



















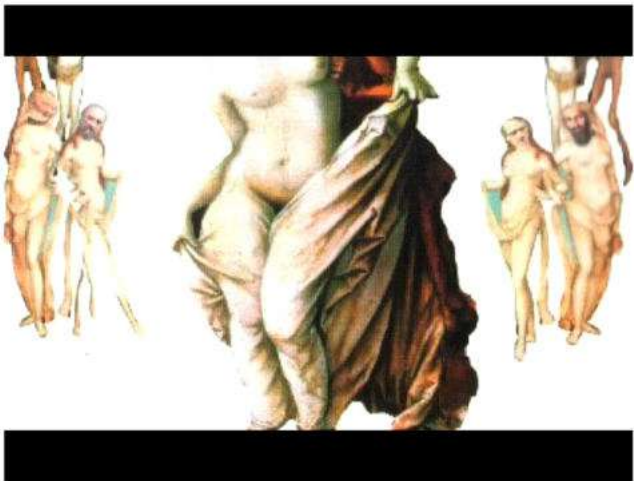
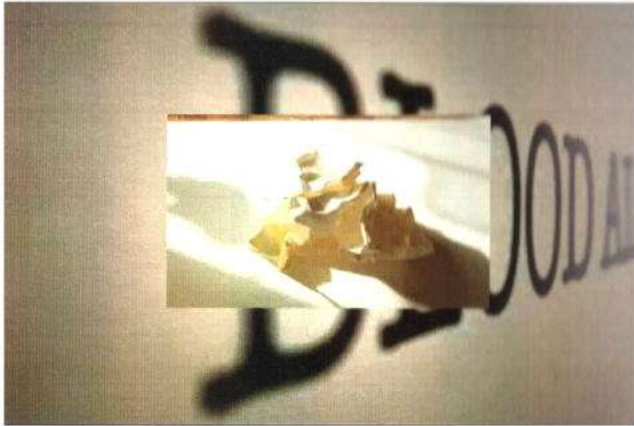


*Malarstwo daje mi możliwość,
zbliżenia się do Tajemnicy Istnienia.*

SPIS TREŚCI | MALARSTWO | MALARSTWO-MATERII | KOLAŻE-PLEXI | KOLAŻE-GRAFIKA | VIDEO ART | WERNISAŻ |
WYSTAWA | WYSTAWY INDYWIDUALNE | WYSTAWY ZBIOROWE

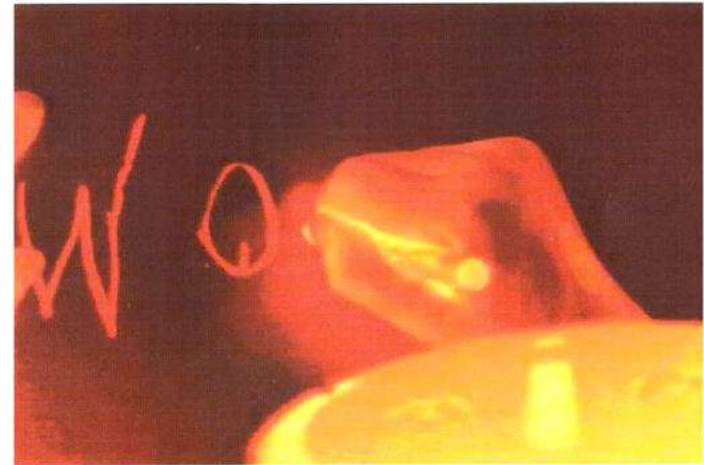
WYSTAWY INDYWIDUALNE

Między światłem a ciemnością, Galeria XXI, Warszawa, 2014



PIOTR ZAPOROWICZ

... między światłem a ciemnością
WIDEO



Kurator: Jerzy Brukwicki

GALERIA
XXI
MAZOWIECKI INSTYTUT KULTURY

WARSZAWA, V - VI 2014

Nowa Muzyka 2015, Filharmonia Pomorska im. Paderewskiego, Bydgoszcz 2015

Zapraszamy Państwa na III Festiwal Muzyki Współczesnej **NOWA MUZYKA**, który odbędzie się w dniach 8-10 maja 2015 r. Festiwal organizowany jest przez Związek Kompozytorów Polskich oraz Miejskie Centrum Kultury w Bydgoszczy. Tegoroczna edycja odbywa się pod honorowym patronatem Europejskiego Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego. W czasie festiwalu muzyka przenika się gdzież ze sztukami wizualnymi czyniąc z niego wyjątkowe wydarzenie, którego nie można przegapić.

W piątek 8.05.2015 r. o godz. 19 zapraszamy Ilo Miejskiego Centrum Kultury w Bydgoszczy na koncert „Perkusja, Elektronika, Multimedia”, który zainauguruje Festiwal. W programie znalazły się utwory: Ryszarda Lubienieckiego, Karlaheina Stockhausena, Piotra A. Komarowskiego, Sławomira Opalińskiego, Benedykta Ody i Piotra Sutta oraz Bogusława Schaffera. Wykonawcami będą: Benedykt Ody – instrumenty elektroniczne, spieściciel: od perkusji Piotr i Bartłomiej Sutt oraz Trio Layers.

Następnego dnia (sobota, 9.05.2015 r.) o godz. 19 w foyer Filharmonii Pomorskiej odbędzie się koncert muzyki orkiestrowej. Usłyszycie utwory Bohdana Riemera, Magdaleny Cynk, Michała Dobrzyńskiego, Marcina Gumieła, Łukasza Godyła, Aleksandry Bregę, Sławomira Opalińskiego, Marcina Tarczaka. Wystąpią również solści: Malwina Mikołajczak-Lutrzykowska – skrzypce; Witold Kawalec, Michał Gosdek i Elżbieta Biłicka – fortepian; Kamil Ręśka – realizacja warstw elektronicznej. Koncert połączony będzie z wystawą malarstwa Piotra Zaporowicza.

W dzień ubiegłych lat nie zabraknie propozycji dla najmłodszych, ciesząc się ogólnym prowadzeniem. Na spotkanie zapraszamy w niedzielę po południu 10.05.2015 r. do Pałacu w Ostromecku. Dziesiątą wyjątkową rzadką wiersze Brzechwy i Tuwima w dwujęzycznym opracowaniu Marcina Gumieła. Słuchowisko muzyczne prowadzi będzie Jakub Zarębski – solista Opery Nova.

Serdecznie zapraszamy!

IZABELA CZARNECKA

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Miejskie Centrum Kultury w Bydgoszczy
ul. 10-go Października 12, 85-100 Bydgoszcz 12
informacja: 41 423 295 155
sekretariat@mk.bydgoszcz.pl
www.mk-bydgoszcz.pl

III Festiwal Muzyki Współczesnej
NOWA MUZYKA 2015

NOWA MUZYKA

8-10 maja 2015

8 maja 2015, piątek, godz. 19.00, Miejskie Centrum Kultury w Bydgoszczy	9 maja 2015, sobota, godz. 19.00, Filharmonia Pomorska w Bydgoszczy	10 maja 2015, niedziela, godz. 12.00, Pałac w Ostromecku
<p>Perkusja, elektronika, multimedia</p> <p>Ryszard Lubieniecki – <i>Layers</i> na flet, skrzypce, akordeon i taśmy magnetofonowe</p> <p>Karlheinz Stockhausen – <i>Tierkreis</i>. 12 Melodien der Sternzeichen (wybór i opracowanie własne)</p> <p>Piotr A. Komarowski – <i>Wyprowadź mnie z dźwięku</i> na perkusję i elektronikę</p> <p>Sławomir Opaliński – <i>Repeat</i> na perkusję i elektronikę</p> <p>Benedykt Ody/Piotr Sutt na instrumenty elektroniczne, perkusyjnie i obraz</p> <p>Bogusław Schaffer – <i>Konstrukcje</i> na wibrafon solo</p> <p>Jędrzej Ročekci – <i>Witje</i> na skrzypce elektryczne i elektronikę</p> <p>Wykonawcy: Benedykt Ody (instrumenty elektroniczne), Piotr Sutt (perkusja), Bartłomiej Sutt (perkusja), Trio Layers w składzie: Zofia Ilnicka (flet), Jakub Wasik (skrzypce), Ryszard Lubieniecki (akordeon), Agnieszka Jakuszek (taśmy)</p> <p>izabela czarnecka – prowadzenie koncertu</p>	<p>Orkiestrowo i kameralnie</p> <p>Bohdan Riemer – <i>Interludia</i> na fortepian nr. IV, V, VI</p> <p>Magdalena Cynk – <i>Stretta</i> na orkiestrę smyczkową</p> <p>Michał Dobrzyński – <i>Symfonia rzeźb dźwiękowych</i> na orkiestrę smyczkową i elektronikę</p> <p>Marcin Gumieła – <i>Nocturnal Sounds</i> na orkiestrę smyczkową</p> <p>Łukasz Godyła – <i>Anagram</i> na fortepian na 4 ręce</p> <p>Aleksandra Brega – <i>Stochel</i> na orkiestrę smyczkową</p> <p>Marcin Koczyński – <i>Scherzo</i> na skrzypce i orkiestrę smyczkową</p> <p>Sławomir Opaliński – <i>Cut</i> na orkiestrę smyczkową</p> <p>Wykonawcy: Capella Bydgosiensis, Marcin Tarnawski (dyrygent), Malwina Mikołajczak-Lutrzykowska (skrzypce), Witold Kawalec (fortepian), Michał Gosdek (fortepian), Elżbieta Biłicka (fortepian), Kamil Ręśka (realizacja warstwy elektronicznej), Anna Szarapka (prowadzenie koncertu)</p> <p>Koncert połączony będzie z wystawą malarstwa Piotra Zaporowicza.</p>	<p>Muzyczne opowieści dla dzieci</p> <p>Marcin Gumieła – muzyka do wierszy Jana Brzechwy i Juliana Tuwima</p> <p>Wykonawcy: NOVA QUARTET w składzie: Wojciech Górecki (skrzypce), Przemysław Nawrocki (skrzypce), Mateusz Bocheński (altówka), Adam Szurka (wiolonczela), Jakub Kwaśniak (perkusja), Mateusz Szwankowski (klarnet), Jakub Zarębski (recytacja)</p> <p>WSTĘP WOLNY na wszystkie koncerty</p>

Lux sum mundi, Synagoga Stary Fordon, 2016

Piotr Zaporowicz
Urodził się 20 maja 1981 roku w Bydgoszczy.
Absolwent Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Bydgoszczy.
W latach 2001-2006 studiował malarstwo sztalugowe w pracowni prof. Jana Pręgowskiego na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Dyplom obronił z wyróżnieniem w czerwcu 2006 roku. Od tego samego roku pracuje na „macierzystej uczelni” jako asystent w pracowni dyplomującej, prowadzonej przez prof. Piotra Klugowskiego.
W 2014 r. obronił z wyróżnieniem tytuł Doktora Sztuki na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu.
Zajmuje się malarstwem, rysunkiem, animacją oraz muzyką.

**L U X
S U M
M U N D I**

„Piotr Zaporowicz to malarz stanów duchowych oraz nadprzyrodzonych – form abstrakcyjnych – światłości i ciemności. Łączy On poczucie egzystencji – z metaforą czy istotą ludzkiego losu. Metafizyki dziejów – jednostki w relacji do tygla przemian, nauki – przestrzeni świata. Jego wewnętrznej żywotności – kosmosu oraz znaków. Opartych o symbolikę teologiczną – w odniesieniu do ognia i słońca. W przeczuciu Boga – wyobrażeniu oraz przestrzeni dźwięku. Natury i oddaje się znakom, procesom tworzenia.”

Fragment recenzji pracy doktorskiej prof. Andrzeja Banachowicza z UA w Poznaniu.


ZREALIZOWANO DZIĘKI WSPARCIU FINANSOWEMU MIASTA BYDGOSZCZY



**L U X
S U M
M U N D I**

PIOTR ZAPOROWICZ
MALARSTWO
WERNISAZ
25 WRZEŚNIA 2016 R.
GODZ. 16.00
STARY FORDON
SYNAGOGA

ZREALIZOWANO DZIĘKI WSPARCIU FINANSOWEMU MIASTA BYDGOSZCZY




PREZYDENT BYDGOSZCZY
Rafał BRŁJSKI

**Szanowny Pan
Piotr Marek Zaporowicz**

Przyznaję
STYPENDIUM
w wysokości
4 000 zł
na realizację projektu pn.
„Lux sum Mundi” wystawa prac

*Gratuluje i dziękuję za kreatywną oraz pełną zaangażowania pracę na rzecz rozwoju bydgoskiej kultury.
Życzę wiele satysfakcji z podejmowania wartościowych inicjatyw.*



Bydgoszcz, 25 sierpnia 2016 roku

80-102 Bydgoszcz, ul. Heroska 1, tel. 52 58 98 996, fax 52 58 98 901
www.um.bydgoszcz.pl, www.luxsummundi.pl

Mysterium Mundi, BWA, Bydgoszcz, 2016



Projekt Pentapolis, Muzeum im. ks. W. Łęgi, Grudziądz 2017

JESTEŚ TUTAJ Aktualności wystawy Projekt PENTApolis

Projekt PENTApolis
27.02.2017 Maria Bolek-Maszewska 665

Archiwum

17 marca o godz. 18.00 zapraszamy na uroczystość otwarcia wystawy "Projekt PENTApolis". Wystawa prezentowana będzie na piętrze Gmachu Głównego Muzeum.

PENTApolis to projekt stworzony przez pięciu artystów-wykładowców Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, który jest jednocześnie ich macierzystą uczelnią – bowiem każdy z autorów ukończył malarstwo na tamtejszym Wydziale Sztuk Pięknych. Jednakże jak pokazuje wystawa, którą możemy oglądać od 17 marca do 4 czerwca w grudziądzkim muzeum, ścieżki artystycznych wyborów każdego z nich przebiegły zgoła odmiennie, przecinając się jedynie w kilku miejscach. Prezentując swój indywidualny sposób odczuwania rzeczywistości, posługując się różnorodnym medium, najwłaściwym dla swej ekspresji i wrażliwości. Łączy ich natomiast nieskrępowane poczucie swobody w wyrażaniu siebie oraz niewątpliwie wartości estetyczne, będące punktami stycznymi na drodze ich twórczych poszukiwań.

Niewyczerpanie źródło inspiracji dla **Justyny Grzebleńowskiej** stanowił taniec – ogólnoludzki, wielokulturowy, plemienny, towarzyszący człowiekowi od zawsze. Jej malarstwo to afirmacja życia wyrażona ruchem, zaklęta na płótnie za pomocą faktury, światła i koloru. Dynamika oraz temperament jej prac kontrastuje z twórczością **Iwony Szpak-Pawłowskiej**, która koncentruje się na geometrii płaszczyzny, jej relacji względem równoległych i prostopadłych linii, a także z zastaną przestrzenią. Rytmika i modularność zostaje jednak zachwiana przez element błędu, świadomie wprowadzany przez nią do swoich kompozycji. Geometrią operuje również **Piotr Zaporowicz**, którego metafizyczne prace, łączące w sobie wymiar materialny i duchowy, są świadectwem poszukiwania Absolutu. Z kolei **Anna Wysocka** zafascynowana materia i przestrzenią, odeszła od malarstwa na rzecz metaloplastyki. Dzięki użyciu technik spawania, przełamuje opór metalu, ukazuje jego artystyczny potencjał oraz stawia fundamentalne pytania o kondycję człowieka w świecie. Przemiana materii inspirowała również **Annę Wójcicką**, która tworzy w szkłe. Za pomocą abstrakcyjnych, podstawowych form geometrycznych snuje swą narrację, dotyczącą ludzkiej duchowości i emocjonalności oraz organiczności życia.

Projekt PENTApolis to połączenie pięciu odmiennych, artystycznych światów, które wchodząc ze sobą w relacje, nie tracą nic ze swojego indywidualnego charakteru.

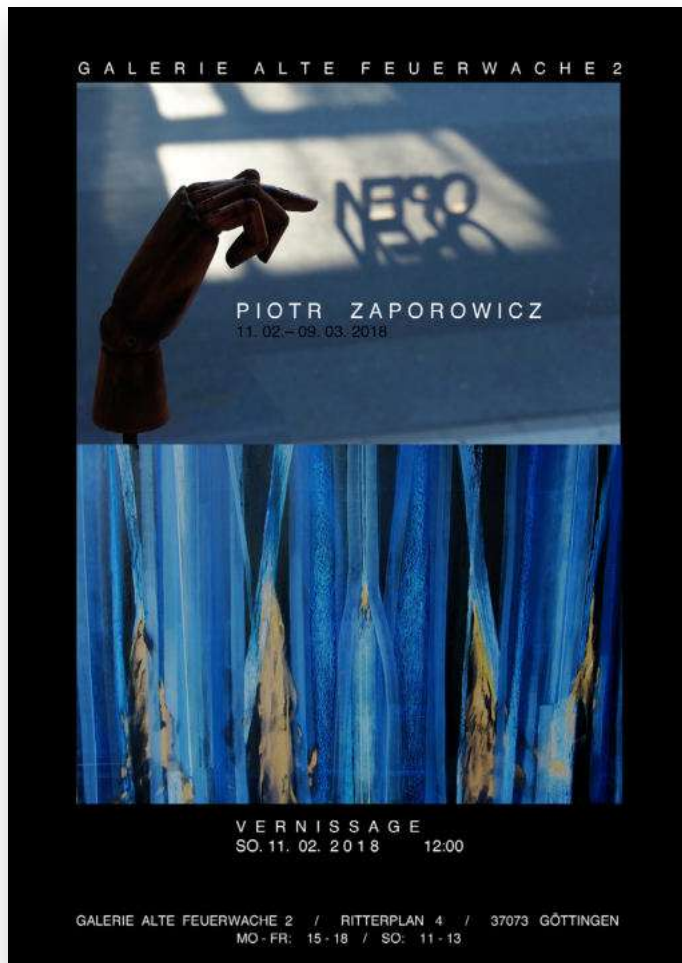
Wydarzenia towarzyszące wystawie

11.04.2017, godz. 10.00 i 12.00
Wtorek muzealny – warsztaty w przestrzeni wystawy „Projekt PENTApolis” dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów, wstęp bezpłatny, obowiązuja zapisy – tel. 56 46 590 63 w 18

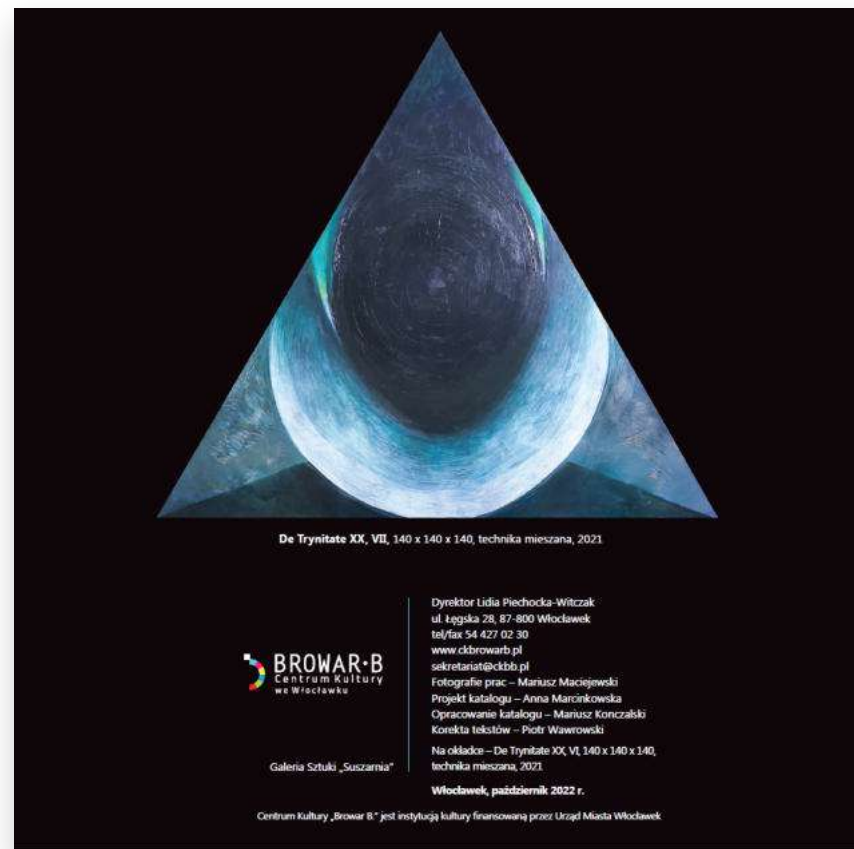
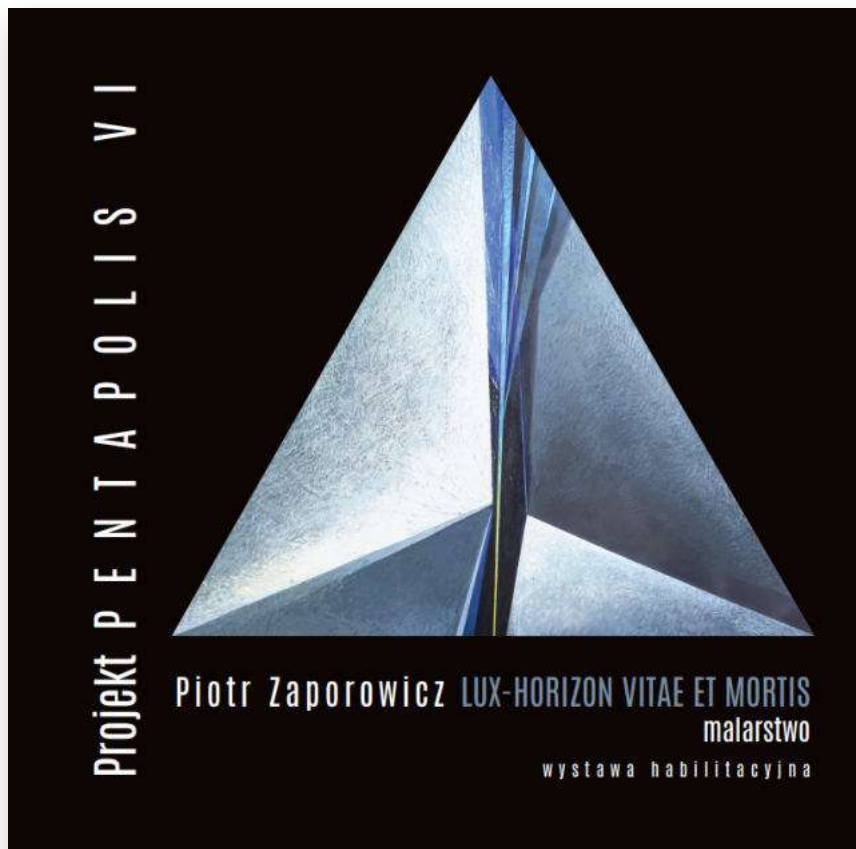
02.06.2017, godz. 18.00
Finisz wystawy „Projekt PENTApolis” – spotkanie autorskie z artystami Justyną Grzebleńowską, Iwoną Szpak-Pawłowską, Piotrem Zaporowiczem, Anną Wysocką i Anną Wójcicką oraz wykład prof. Krzysztofa Pituly, Gmach Główny

Ta strona używa ciasteczek (cookies), dzięki którym nasz serwis może działać lepiej. [Dowiedz się więcej](#) [Akceptuję](#)

Creatio ex nihilo, Galeria Alte Fauerwache 2, Getynga, Nlemcy, 2018



Lux horizon vitae et mortis, Galeria Suszarnia, BrowarB, Włocławek, 2022



SPIS TREŚCI | MALARSTWO | MALARSTWO-MATERII | KOLAŻE-PLEXI | KOLAŻE-GRAFIKA | VIDEO ART | WERNISAŻ |
WYSTAWA | WYSTAWY INDYWIDUALNE | WYSTAWY ZBIOROWE

WYSTAWY ZBIOROWE

Raport 2015, CSW Znaki Czasu, Toruń, 2015



PIOTR ZAPOROWICZ

tytuł: Credo ex nihilo III/II

tytuł: Credo ex nihilo III/II

technika: Technika mieszana na papierze

wymiary: 50x50 cm

W latach 2001-2006 studiował malarstwo sztalugowe w pracowni prof. J. Pręgowskiego na Wydziale Sztuki Pięknych UMK w Toruniu. Dyplom ukończył z wyróżnieniem w czerwcu 2006 r. Tego samego roku został zatrudniony na macierzystej uczelni na stanowisku asystenta w pracowni Malarstwa Sztalugowego, prowadzonej przez prof. P. Klugowskiego. W 2004 r. uzyskał tytuł doktora sztuki, broniąc pracę z wyróżnieniem. Zajmuje się malarstwem, rysunkiem, fotografią oraz animacją poklatkową. Jest autorem licznych wystaw w kraju i zagranicą. Jego twórczość została doceniona przyznaniem wielu środowiskowych i ogólnopolskich nagród.

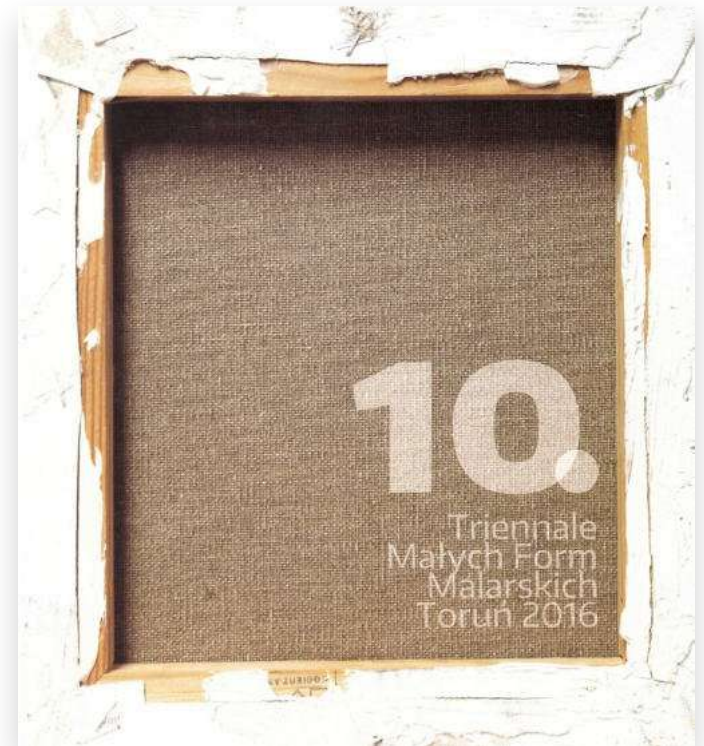


Triennale małych form malarskich, Wozownia, Toruń, 2016



Piotr Zaporowicz / Bydgoszcz
Creatio ex nihilo II, III, tech. własna, 29x29

40

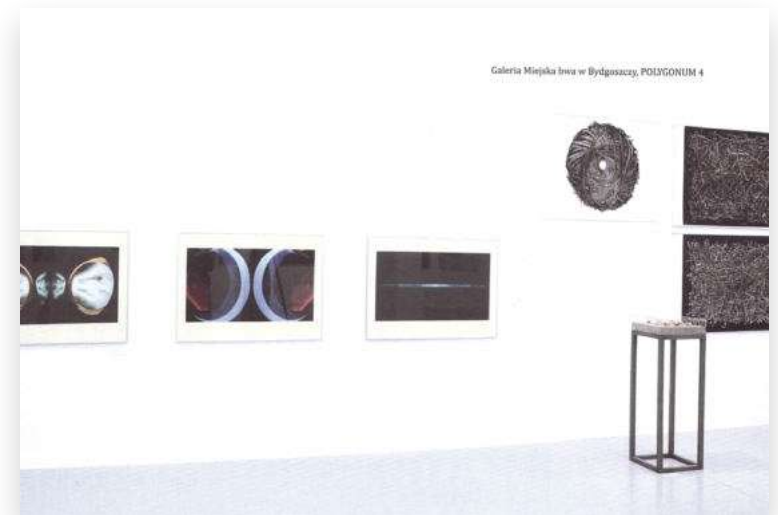


Polygonum 4, BWA, Bydgoszcz, 2016

POLYGONUM 4

4. WYSTAWA SZTUKI
TWÓRCÓW WOJEWÓDZTWA
KUJAWSKO-POMORSKIEGO

Katarzyna Adaszewska
Aleksandra Bartkowiak-Mil
Ewa Bińczyk
Anna Bochenek
Jerzy Brzuskiwicz
Tomasz Dobiszewski
Magdalena Dreścik
Jan Gordon
Zbigniew Jastrowski
Hanna Józefowska
Justyna Julga
Anna Kola
Ireneusz Kopacz
Stanisław Kościński
Beata Króliczak-Zajko
Emma Kwiatkowska
Paweł Lewandowski-Palle
Alicja Majewska
Krzysztof Mazur
Ewa Miller
Marek Noniewicz
Liliana Piskorska
Filip Pągowski
Monika Rak
Izabella Retkowska
Mirosława Rochecka
Jarosław Sankowski
Joanna Sitko
Iwona Szpak-Pawłowska
Piotr Tołoczko
Jakub Wawrzak
Ewa Widacka-Matoszko
Alicja Wieczorek
Maciej Wierzbicki
Wojciech Woźniak
Piotr Zaporowicz



Galeria Miejska Inna w Bydgoszczy, POLYGONUM 4



Creatio ex nihilo V, III, 2016, druk cyfrowy, 60 x 120 cm
Creatio ex nihilo V, III, 2016, digital print, 60 x 120 cm

13 Mmiedzynarodowe Bienale Miniatur, Gornji Milanovac, Serbia 2017

Сликарество ▼ Painting

104



Запорович Пјотр, 1981.

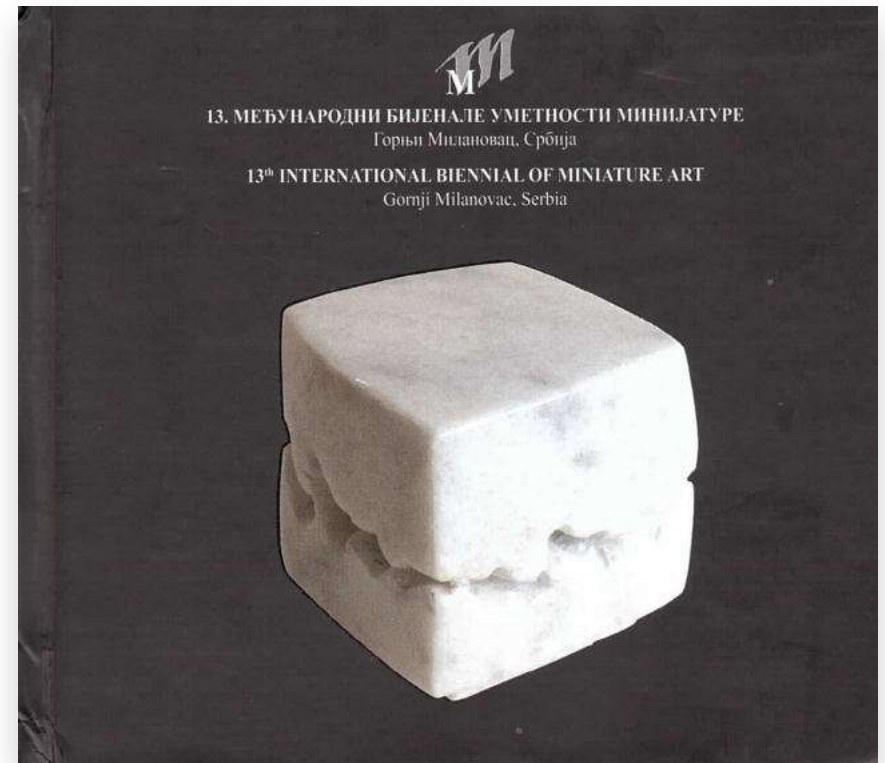
Ul. Wyzwozenia 67/33
85-790 Bydgoszcz, Poland
+48 695 634889; zaporowicz@up.pl

088. *Creatio ex Nihilo XIII*, комб. тех, 10x10

Zaporowicz Piotr, 1981

Ul. Wyzwozenia 67/33
85-790 Bydgoszcz, Poland
+48 695 634889; zaporowicz@up.pl

088. *Creatio ex Nihilo XIII*, mixed, 10x10



Look East, Akademia Sztuki i Designu, Charków, Ukraina, 2017

PIOTR ZAPOROWICZ
ПЕТРО ЗАПОРОВИЧ

PIOTR ZAPOROWICZ / Забори Малеми
TITLE: EMBLEMS
Technique: Video art.

"Emblems" is a short film in which the image of war in eastern Ukraine will be juxtaposed with the signs and symbols of evil. Animations by Piotr Zaporowicz refer to the behavior, emotions, ideas, thoughts, feelings and feelings. They are metaphors of changing and changing political and social situations. Built on associations, they play torturous games with reality, historical events, signs and symbols that are trying to take over our lives. They dialogue with the works of ancient art. The first face, reflection, a bit strange, talk about critical and moral values of our life, the need to take control of the invention, technical sphere of human reason and facts, about raising. Other works together with the works of decaying societies that build their own systems of enslavement, oppression, totalitarianism, dictatorship, death. They express the fears and obsessions of inhabitants of different ages, analyze the mechanisms of controlling and humiliating another person. (Jędrzej Brzuchalski, Art Contemporary Warsaw).

PIOTR ZAPOROWICZ / Забори Малеми
НАВА: ЕМБЛЕМИ
Техніка: Відео арт.

"Забірими" - це коротка фільм, в якому зображення війни на сході України поєднуються з знаками та символами зла. Анімації Петра Запоровича стосуються до поведінки, емоцій, ідей, думок, почуттів та почуттів. Вони є метафорами змінюючоїся політичної та соціальної ситуації. Побудовані на асоціаціях, вони грають жорстокі ігри з реальністю, історичними подіями, знаками та символами, які намагаються захопити наше життя. Вони діалогують з творами давньої мистецтва. Перше обличчя - дещо незвичайне, розмовляє про критичні та моральні цінності людського життя, про необхідність контролювати технічну сферу людського розуму та фактичних дій, про підняття. Інші твори разом з творами розпадаючихся суспільств, які будують власні системи приниження, опресії, тоталітаризму, диктатури, смерті. Вони висловлюють страх та одержимість мешканців різних віків, аналізують механізми контролю та приниження іншої людини. (Єдржеєв Бруцхальський, "Сучасне мистецтво Варшави").



Projekt Pentapolis, Galeria Bałkańskie Mosty, Kragujevac, Serbia 2017

Кшиштоф Питула / Krzysztof Pitula

Рођен је 1952. у Гданьску (Пољска). Дипломирао је на одсеку за сликарство Факултета ликовних уметности Универзитета Никола Коперник у Торњу 1977. г. На истом Универзитету радио као доцент и шеф студиа за сликарство у архитектури, а предаје и Савремене уметничке технике. Истражује на пољу различитих форми и техника сликарства. Излагао је на преко 30 самосталних и 60 групних изложби у Пољској, САД-у, Канади, Француској, Немачкој и Словенији.
http://www.malactwyo.umk.pl/Krzysztof_Pitula_70

Јустина Жебјењовска / Justyna Grzebieniowska

Дипломирала је на Универзитету Никола Коперник у Торњу (Пољска), на одсеку за сликарство 2000. г. Предаје на истом Универзитету од 2004. г. Докторала је са радним на тему „У риму“.
<http://www.jgrzebieniowska.pl/>

Ивона Шпак Павловска / Iwona Szpak – Pawłowska

Дипломирала је на Универзитету Никола Коперник у Торњу, на одсеку за сликарство код професора Леха Волског. Дипломску дисертацију одбранила је на истом Универзитету 2011. г. Радила као ликовни стручњак на сликарство у студију за архитектуру на Факултету ликовних уметности Универзитета Никола Коперник у Торњу. Њене сфере интересовања су сликарство, инсталације и објекти. Свој радове представља је на бројним самосталним и колективним изложбама у традиционалним галеријама и у Европи и Пољској. Аутор је многих уметничких пројеката. Бави се дизајном ентеријера као и муралина различитих формата.
<http://iwonaszpak.wisite.com/iwonaszpak>

Ана Вујћица / Anna Wójcicka

Дипломирала је на факултету ликовних уметности Универзитета Никола Коперник у Торњу, на одсеку за штафелажно сликарство код професора Леха Волског. Специјализирала је архитектуру и сликарство (бијело стакло) код професора Казимира Ролетског. Докторску дисертацију одбранила је септембра 2012. г. Радила као ликовни стручњак у студију за бијело стакло на Факултету ликовних уметности Универзитета Никола Коперник у Торњу, и као асистент у студију за бијело стакло од 2016. г. Слика предмете у бијелом стаклу, слику, а бави се и штафелажним сликарством.
http://www.malactwyo.umk.pl/anna_wojcicka_93

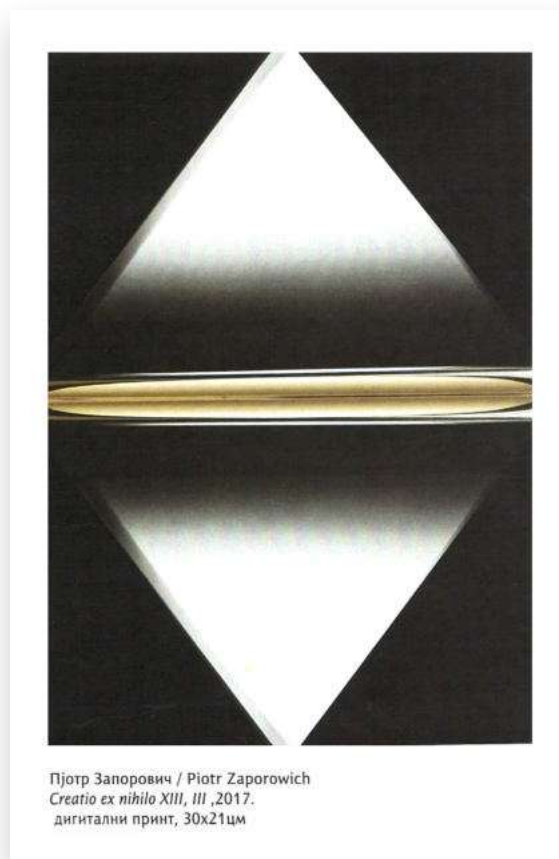
Ана Висоцка / Anna Wysocka

Рођена је 8. јуна 1975. г. Дипломирала је на Факултету ликовних уметности Универзитета Никола Коперник у Торњу 1999. г. Слика је златне докторе наука 2013. г. Тренутно ради као асистент на одсеку за сликарство на истом Универзитету. Члан је Удружења уметника Пољске. Бави се сликарством, објектима, скулптуром и релјефом.
<http://annawysocka.com.pl/>

Пјотр Запорович / Piotr Zaporowich

Рођен је 1981. у Бялистоку (Пољска). Завршио је Средњу уметничку школу у Бялистоку. Дипломирао је на одсеку за штафелажно сликарство у класи професора Јана Премисла на Факултету ликовних уметности Универзитета Никола Коперник у Торњу 2006. г. Тренутно ради као асистент у студију професора Пјотра Хулиска, и у студију за цртање Кшиштофа Питуле. Бави се сликарством и цртежом.
http://www.malactwyo.umk.pl/piotr_zaporowich_65

Издавач: Секретаријат Кругозора изложбе
За издавача: Миславина Станковић
Ликовни тим: Димитрије Тривић, Зоран Ђокић, Жељко Анђелић, Никола Ристковић, Катерина Бабић
Уметнички савет: Катерина Бабић, Дејана Калагић, Никола Ристковић
Штампа: Делић Графички, Београд
Тираж: 200



Пјотр Запорович / Piotr Zaporowich
Creatio ex nihilo XIII, III, 2017.
 дигитални принт, 30x21cm

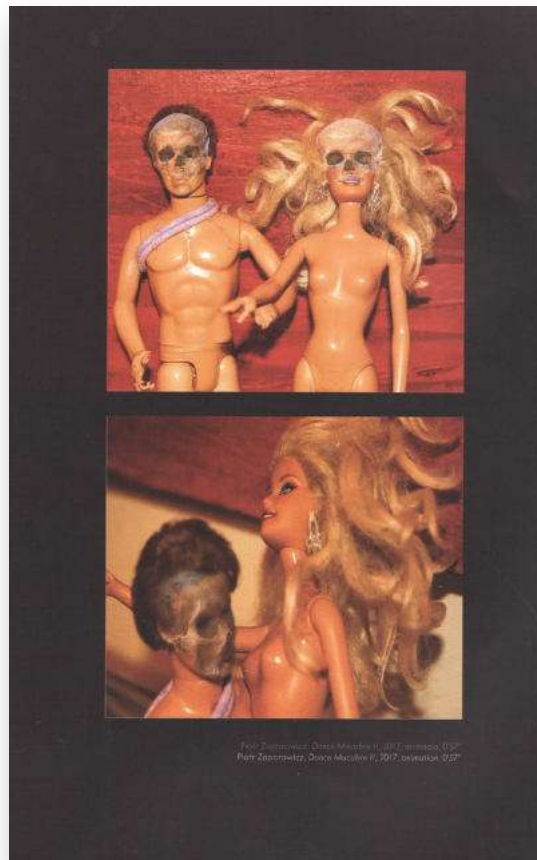
ПРОЈЕКАТ PENTAPOLIS

Krzysztof Pitula
 Кшиштоф Питула
 Justyna Grzebieniowska
 Јустина Жебјењовска
 Iwona Szpak – Pawłowska
 Ивона Шпак Павловска
 Anna Wysocka
 Ана Висоцка
 Anna Wójcicka
 Ана Вујћица
 Piotr Zaporowich
 Пјотр Запорович

27. октобар - 15. новембар 2017.

Градска галерија Миславина Станковић, Крагујевац
 Мали ликовни салон, Крагујевац

Vanitas, BWA, Bydgoszcz, 2017



Piotr Zaporowicz, *Dance Macabre II*, 2017, animacja 0:57
Piotr Zaporowicz, *Dance Macabre I*, 2017, animacja 0:57

Piotr Zaporowicz

Instalacja artystyczna *Memorian defunctorum facies* jest osobistym przystawieniem o charakterze sentymentalno-symbolicznym. Głównym elementem instalacji jest lustro nocnej przodków – Wiktoria i Piotr Ludwiczakowie. Hęty w 1911 i otrzymani je jako prezent ślubny. W ówczesnym zwierciadle przeogładali się cztery pokolenia swojej rodziny (w większości zapewne kobiety). Jak wiadomo, nasyte lustro odpowiada kobiecemu pięknu i atrakcyjności, ale też i przemianom, próżności oraz egzystencjalnemu spoglądaniu prosto w swoje oczy – zwierciadło duszy.

Animacje *Dance macabre I* oraz *Dance macabre II* odnoszą się do wartości duchowych i moralnych ludzkiego życia, mówią o potrzebie zapoznawania się z tajemnicą, niepokorną, straszącą naszą nieśmiałość, fascynacji, o przemijaniu. (Piotr Zaporowicz)

Urodził się 20 maja 1981 r. w Bydgoszczy. Absolwent Państwowej Liceowej Szkoły Plastycznej w Bydgoszczy. W latach 2001–2006 studiował malarstwo artystyczne w pracowni prof. Jona Pręgowickiego na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Dyplom obronił z wyróżnieniem w czerwcu 2006. Od tego samego roku pracuje na „macierzystym uczelni” jako asystent w pracowni dyplomowej, prowadzonej przez prof. Piotra Klugowskiego. W 2014 obronił z wyróżnieniem tytuł doktora sztuki na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Zajmuje się malarstwem, rysunkiem, animacją oraz muzyką.

The installation entitled *Memorian defunctorum facies* is personal, sentimental and symbolic. The main element of the installation is the mirror that belonged to great grandparents, Wiktoria and Piotr Ludwiczak, who received it as a wedding gift in 1911. Four generations of my family (women in history, I believe) were looking into that mirror. As is known, the motif of a mirror corresponds to feminine beauty and attractiveness, but also passing, identity and existential looking straight into one's own eyes – the mirror of the soul.

The *"Dance macabre I"* and *"Dance macabre II"* animations refer to the spiritual and moral values of human life, they are about our need to control the mysterious, unwelcome state of our passions, fascinations, they are about passing. (Piotr Zaporowicz)

Born on May 20th, 1981, in Bydgoszcz, (Graduate of the State High School of Fine Arts in Bydgoszcz, in 2001–2006, studied visual painting in the Studio of Piotr Jan Pręgowicki at the Faculty of Fine Arts of the University of Nicolaus Copernicus in Toruń. Got his diploma with honors in June 2006. Since that year, he's been working at his "alma mater" as an Assistant in the diploma studio of Prof. Piotr Klugowski. In 2014, defended with honors his Art PhD at the Faculty of Fine Arts of the Nicolaus Copernicus University in Toruń. He paints, draws, does animations and composes music.



Piotr Zaporowicz, *Memorian defunctorum facies*, 2017, instalacja, 300 x 200 cm
Piotr Zaporowicz, *Memorian defunctorum facies*, 2017, instalacja, 300 x 200 cm

Międzynarodowe Bienale pastelii, BWA, Nowy Sącz, 2018

Piotr Zaporowicz
POLSKA / POLAND

257



Tworzenie obrazu X I, 2018, technika mieszana, 70 x 50 cm
Tworzenie obrazu X I, 2018, mixed media, 70 x 50 cm



7. Międzynarodowe Biennale Pasteli - Nowy Sącz 2018

7th International Biennial Pastel Exhibition - Nowy Sącz 2018

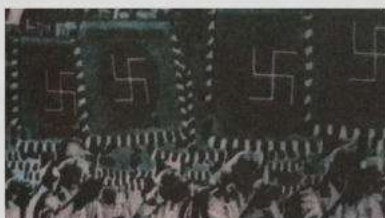
Znaki Apokalipsy, Centrum Sztuki Współczesnej Znaki Czasu w Toruniu, 2020



4x10 sztuka wokół Nas, Płocka Galeria Sztuki, Płock, 2021

PIOTR ZAPOROWICZ 91

wideo



Zaprasza na otwarcie wystawy

24 września 2021 / piątek
początek godz. 18:00

Wystawa otwiera się o godzinie 18:00 w Płockiej Galerii Sztuki przy ul. Piotrowskiej 91. Wstęp wolny.

Płocki ul. Sienkiewicza 91

otwarcie wystawy 24 września 2021

koniec wystawy 14 października 2021

godziny otwarcia 18:00 do 19:00

www.plocka.pl

Uwaga! W przypadku zmiany w otwarcia Galeria Sztuki w stanie wojennym.

Wszystkie dane są orientacyjne i mogą ulec zmianom. Galeria Sztuki.

Publikacja sfinansowana przez Urząd Miejski w Płocku.

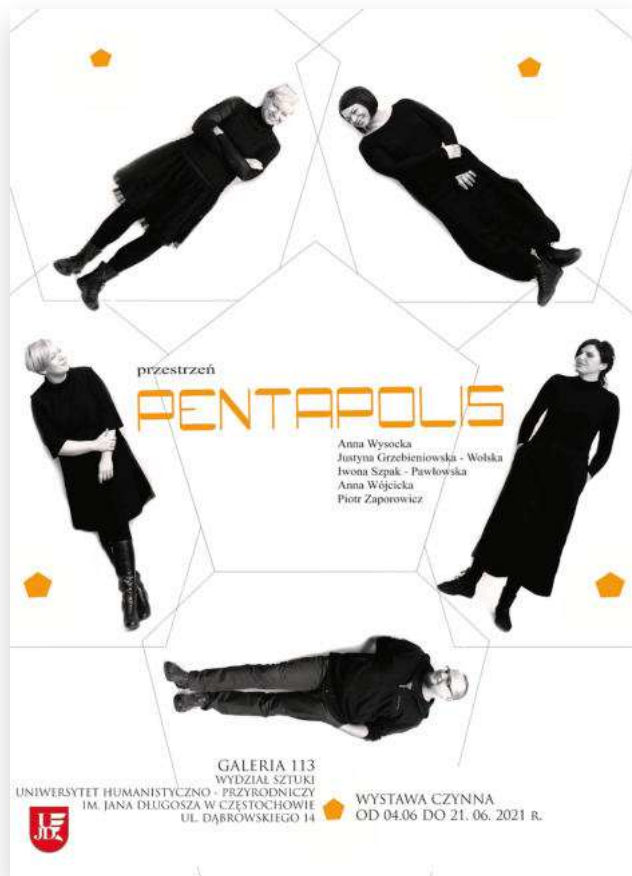
Logo Płocka Galeria Sztuki, Instytut Kultury, Płocka Galeria Sztuki, Instytut Kultury.

Przed nami kolejna ekspozycja jubileuszowa, komentująca 40-lecie działalności Płockiej Galerii Sztuki. Wystawę zbiorową „4 x 10. Sztuka wokół nas” tworzy blisko 170 prac 83 polskich twórców reprezentujących niemal wszystkie dziedziny sztuki: malarstwo, rysunek, rzeźbę, plakat i inne.

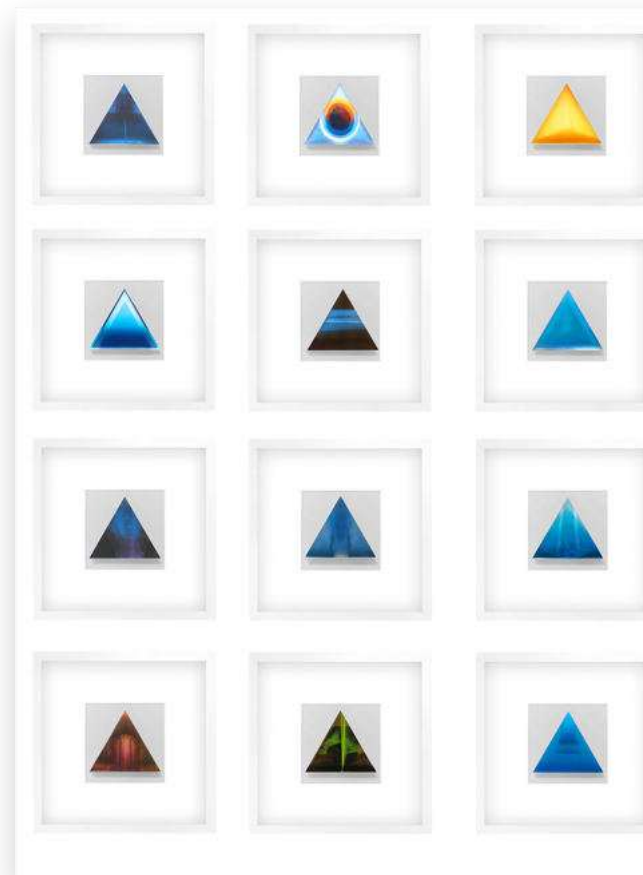
Wśród prezentowanych dzieł znajdziemy prace m.in.: Macieja Deji, Edwarda Dwumika, Magdaleny Karłowicz, Jana Lenicy, Anny Mizerackiej, Elizy Nadulskiej, Wilhelma Sasnala, Rafała Strenta, Grzegorza Witka, Piotra Zaporowicza i wielu innych cenionych artystów. Różnorodność dzieł i twórców ma wywołać refleksję o wyjątkowej i ważnej roli sztuki w życiu człowieka. Sztuka wprowadza w świat nieoczekiwanych przeżyć, wrażeń i emocji, a także komentuje rzeczywistość. Wiele prezentowanych w PGS prac można potraktować jako rozważanie na temat wolności, istotnych wartości ludzkiego życia, złożoności świata natury.

Kuratorem wystawy „4 x 10. Sztuka wokół nas” jest Jerzy Brukwicki, krytyk sztuki, dziennikarz, wieloletni szef warszawskiej Galerii Krytyków „Pokaz”. – Wybór prac odzwierciedla szczególne postrzeganie przez artystów codzienności, zagadnień duchowych i humanitarnych, stanowił przegląd najistotniejszych w polskiej sztuce tego okresu postaw i tendencji artystycznych, dokumentację sposobów obrazowania – opowiada o wystawie Brukwicki.

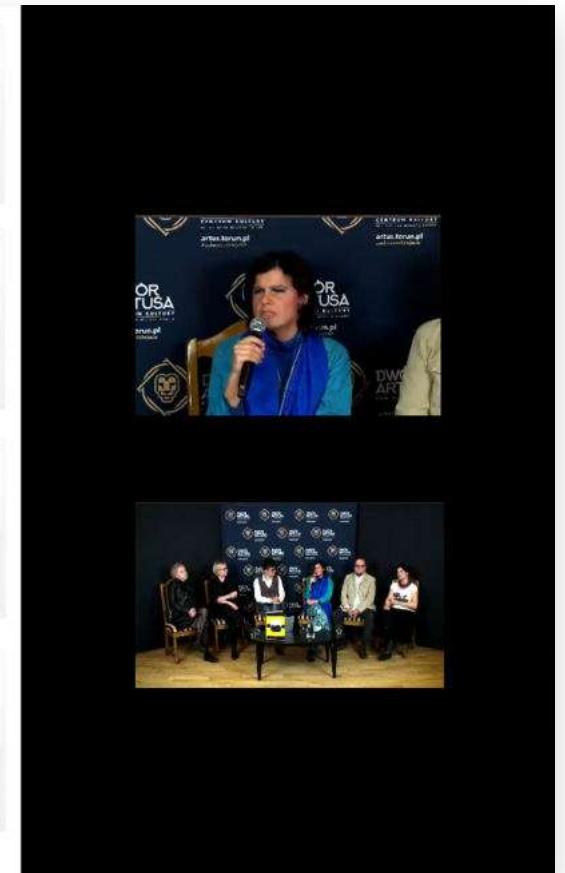
Przestrzeń Pentapolis



Galeria 113 Wydział Sztuki Uniwersytetu
Humanistyczno-przyrodniczego
im. J. Długosza Częstochowa, 2021



Dwór Artusa, Toruń, 2021



Pater patriae, Wystawa prezentowana w 15 Muzeach galeriach w całej Polsce, 2022 -2023

WYSZYŃSKI PATER PATRIAE

PATRONAT HONOROWY



II Ks. Bp Michał Janocha
Przewodniczący Rady ds. Kultury
i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego KEP



II Ks. Arcybiskup
Sławoborów Czapliński
Metropolia Poznańska



II Ks. Arcybiskup
Marek Jędraszewski
Metropolia Lublińska



II Ks. Arcybiskup
Sławoborów Białki
Metropolia Lublińska



II Ks. Arcybiskup
Włodzisław Depo
Metropolia Częstochowska



II Ks. Bp
Erzmił Węgrzewski
Biskup Wrocławski



II Ks. Bp
Zygmunt Kaspera



II Ks. Bp
Jan Węgrzala
Biskup Katowicki



II Ks. Bp
Hubert Dąbek
Biskup Wrocławski-Rubieżowski

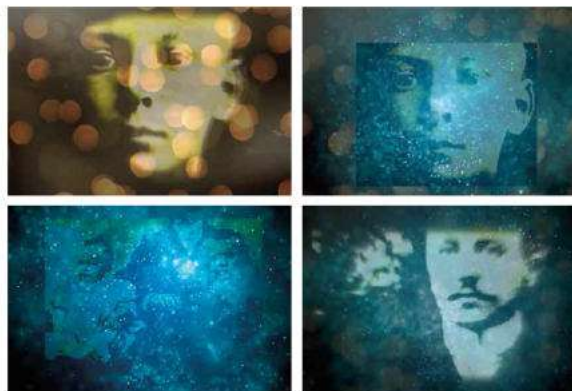


II Bp
Piotr Świerczak
Biskup Wrocławski



II Ks. Bp
Władysław Orłowski
Biskup Toruński

Piotr Zaporowicz



Pater Noster, 2022, wideo-art, czas 0:55:52min

Miłość dwójga przechodzi na potomstwo, idzie w przyszłość, z pokolenia na pokolenie. Bo miłość trwa i nigdy nie umiera... Miłością żyje naród, u niej musi się zapożyczyć nawet i państwo, chociaż musi się obracać w wymiarach sprawiedliwości. Nie stworzy się porządnego państwa, gdyby rządził się tylko sprawiedliwością, bez miłości. Tak samo w rodzinie – wszystko zaczyna się od miłości... Bo autorem rodziny jest Ojciec niebieski, który jest Miłością. Miłość więc ma trwać i towarzyszyć rodzinie w drodze. Ona ma być przekazywana następnym pokoleniom. Ona prowadzi nas przez ziemię, pomagając wypełnić obowiązki stanu, zawodu, powołania. Wielka, prawdziwa miłość rodzinna przechodzi na naród i państwo i wraca do Ojca naszego niebieskiego, od którego pochodzi.⁴

⁴ tamże

Wideo-art pt. *Pater Noster* jest improwizacją sytuacyjną wywołaną słowami bł. kard. Stefana Wyszyńskiego: Odludźcie się do naszych przemyśleń, pragnień, emocji, uczuć, życiowych doświadczeń związanych z aktualną sytuacją społeczno-polityczną, w której budują się (na nowo) systemy zniewolenia jednostki. W filmie wykorzystanym kompozycję muzyczną Maciejka Gumiełi pt. *Pater Noster*.

Piotr Zaporowicz

Wystawy indywidualne w latach 2014 - 2022

„Między światłem a ciemnością”

Galeria XXI, Warszawa, 2014

„Misterium Mundi”

BWA Bydgoszcz, 2016 r.

„Lux sum Mundi”

„Stara Synagoga”, Bydgoszcz, 2016 r.

„Projekt Pentapolis I”

Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi w Grudziądzu, 2017 r.

„Projekt Pentapolis III”

Galeria „ALTE FEUERVACHE”, Niemcy, Getynga, 2018 r.

Wystawa indywidualna podczas „VII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej NOWA MUZYKA 2019”

Filharmonia Pomorska, Bydgoszczy, 2019 r.

„Lux horizon vitae et mortis”

Galeria „Suszarnia”, Centrum Kultury „BrowarB” Włocławek, 2022 r.

Wystawy zbiorowe w latach 2014 - 2023

„Międzynarodowe Biennale Pasteli”

Trenczyńskie Centrum Kultury Trenczyn, Słowacja 2014 r.

„Międzynarodowe Biennale Pasteli”

Lwowska Narodowa Galeria Sztuki im Borysa Woznyckiego, Lwów, Ukraina, 2014 r.

„Międzynarodowy Salon Video”

Narodowe Centrum Sztuki Cyfrowej w Anglii. Derbyshire, Wielka Brytania, 2015 r.

„Międzynarodowy Salon Video - Experimentation with video using physical and non physical space”

Istanbul, Turcja, 2016 r.

„Ars - Principia”

Akademicka Przestrzeń Sztuki – Collegium Humanisticum, Toruń, 2015 r.

„Międzynarodowy Salon Video”

BWA Bydgoszcz, 2016r.

„13 The International Biennial of Miniature Art”

Kulturni Centar Gornji Milanovac, SERBIA, 2016r.

„Aktuelle Werke von Professoren und Dozenten der Kunstakademie”

Galeria Art Supplement oraz Max-Planck Instytut, Getynga, NIEMCY, 2016 r.

Wystawa p.t. „10 Triennale małych form malarskich”

Wozownia, Toruń 2016 r.

Wystawa p.t. „Projekt 966 - Jubileusz Narodowy - Sztuka Polska”

Muzeum Uniwersyteckim w Toruniu, 2016r.

Zespół Pałacowo-Parkowy Lubostron w Lubostroniu, 2016 r.

CKiS Wieży Ciśnień w Koninie, 2016 r.

Centrum Kultury we Włocławku, 2016 r.

Wystawa p.t. „POLYGONUM 4”

Galeria Miejska BWA w Bydgoszczy, 2016 r.

Międzynarodowa wystawa p.t. „Detal - piękno niedostrzegane”

Miejskie Centrum Kultury w Bydgoszczy, 2016r.

„UWARUNKOWANIA TOŻSAMOŚCI ARTYSTYCZNEJ”

CENTRUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ w Toruniu, 2016r.

„Raport 2015”

CSW Toruń, 2016 r.

„LOOK EAST”

Galeria Akademii Sztuki i Designu w Charkowie, Ukraina 2017

OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA W BWA W BYDGOSZCZY p.t. „VANITAS” 2017 „2017 -Rok rzeki Wisły”

Miejskie Centrum Kultury w Bydgoszczy 2017

„Projekt PENTAPOLIS”

MUZEUM NARODOWE, GALERIA BAŁKAŃSKIE MOSTY; KRAGUJEVAC, SERBIA, 2017 r,

„7 MIĘDZYNARODOWE BIENALE PASTELI”

Nowy Śącz, BWA SOKÓŁ, 2019 r.

„Inspiracje”

MCK, Galeria“Arthol”, Bydgoszcz, 2019 r.

Międzynarodowa wystawa „Znaki Apokalipsy”

CSW „Znaki Czasu”, Toruń, 2020 r.

Ogólnopolska wystawa „4 x 10. Sztuka wokół nas”

Płocka Galeria Sztuki, 2021 r.

Ogólnopolska wystawa sztuki współczesnej p.t:

„Pater Patriae”; 2022 – 2023 r.

Muzeum Diecezjalne we Włocławku, 2022 r.

Muzeum Archidiecezjalne w Poznaniu - Akademia Lubranskiego, 2022 r.

Muzeum Diecezjalne w Pelplinie, 2022 r.

Muzeum Diecezjalne w Rzeszowie, 2022 r.

Muzeum Archidiecezjalne w Krakowie, 2023 r.

Galeria BWA i UP w Pile, 2023 r.

Klasztor OO. Dominikanów w Lublinie, 2023 r.

Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, 2023 r.

Sokołowski Ośrodek Kultury, 2023 r.

Klasztor oo. Paulinów na Jasnej Górze, 2023r.

Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego w Warszawie, 2023 r.

Muzeum Diecezjalne w Toruniu, 2023 r.
